

## E. Gierek przyjął L. de Guiringauda

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął w czwartek przebywającego w Polsce oficjalną wizytą ministra spraw zagranicznych Republiki Francuskiej Louisa de Guiringauda. (PAP)

## Minister spraw zagranicznych Francji w Belwederze

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w czwartek w Belwederze ministra spraw zagranicznych Republiki Francuskiej — Louisa de Guiringauda. (PAP)

## Zebranie kolegium uczonych

W Warszawie odbyło się w czwartek wyborcze i konstytucyjne zebranie Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki — opiniodawczego kolegium 100 uczonych, wybitnych specjalistów, wynalazców i racjonalizatorów, którzy w toku prac rady opracowują opinie i wnioski istotne dla rozwoju uczelni, nauki i techniki. Obecnie rozpoczyna się nowa kadencja rady, 66 jej członków wyłonili w wyborach elektrycznych, wybrani w głosowaniu przez profesorów i docentów szkół wyższych, placówek naukowych PAN i instytutów naukowo-badawczych. 33 pozostałych oraz przewodniczącego rady mianuje prezes Rady Ministrów. (PAP)

## Sesja WRN w Pile

## Plan społeczno-gospodarczy i zagospodarowania przestrzennego

W Pile pod przewodnictwem przewodniczącego WRN, I sekretarza KW PZPR — Alfreda Kowalskiego, odbyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona podstawowym założeniom rozwoju społeczno-gospodarczego województwa pilskiego w latach 1976 — 1980 oraz planowi zagospodarowania przestrzennego do roku 1990.

Główne założenia planów przedstawił wojewoda pilski Andrzej Sliwiński. Plany zagospodarowania przestrzennego i rozwoju społeczno-gospodarczego uwzględniają potrzeby dnia dzisiejszego, wiążą się z zadaniami perspektywicznymi. Podstawowe ich założenia przewidują priorytet dla: rolnictwa ze szczególnym uwzględnieniem hodowli, produkcji przemysłowej i produkcji na rynek oraz eksportu, budownictwa mieszkaniowego, oświaty, służby zdrowia i opieki społecznej.

Podstawowe założenia planu pięcioletniego przewidują wyraźny wzrost produkcji przemysłowej z przeznaczeniem na rynek i eksport. Przewidują, że w 1980 roku zaopatrzenie ryn-

## Przybierają wody środkowej Odry

W dalszym ciągu, średnio o pół centymetra na godzinę, przybierają wody środkowej Odry. W rejonie fali powodziowej w rejonie Nowej Sól podnosiła się ostatniej doby o 13 cm, osiągając 495 cm, tj. 145 cm ponad stan alarmowy.

Niekorzystną sytuację pogarszają opady, które potęgują spływ wód do koryta Odry i rozluźniają konsystencję mocno przemokniętych już wałów ochronnych. Tymczasem fala kulminacyjna wód wód znajduje się w Niedoli. (PAP)

## RATYFIKACJA MIĘDZYNARODOWYCH PAKTÓW I KONWENCJI O MI- SJACH SPECJALNYCH ■ KADENCJA RAD NARODOWYCH ■ POLITY- KA AWANSOWA KADR NAUKOWYCH W LATACH 1975 — 1976

# Posiedzenie Rady Państwa

3 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Dokonano ratyfikacji międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych oraz międzynarodowego paktu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Oba te pakiety, określane potocznie jako pakiety praw człowieka, zostały poprzednio przyjęte przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stanowią one pierwszy, dający akt prawa międzynarodowego mający na celu zagwarantowanie praw człowieka w formie traktatowej. Znalazły w nich wyraz zasady o tak fundamentalnym znaczeniu w stosunkach międzynarodowych, jak prawo do samostanowienia i swobodnego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz do swobodnego korzystania ze swych bogactw i zasobów naturalnych.

W dyskusji na posiedzeniu Rady Państwa wskazano, że w wielu sprawach regulowanych przez pakiety, ustawodawstwo polskie poszło znacznie dalej w zakresie ochrony praw człowieka, jednocześnie jednak stwierdzono, że pakiety wyznaczają kierunek postępu w skali międzynarodowej, a ratyfikowanie ich przez Radę Państwa odpowiada tradycji popierania przez Polskę postępowych idei humanitarnych.

Rada Państwa ratyfikowała również konwencję o misjach specjalnych, które w ramach rozwijających się współcześnie stosunków międzynarodowych spełniają funkcje uzupełniające wobec stałych przedsta-

wicieli, ułatwiając w stosunkach dwustronnych wspólne rozpatrywanie określonych spraw lub doraźne wypełnianie określonego zadania.

Następnie Rada Państwa rozpatrzyła sprawę kadencji rad narodowych. Art. 2 ustawy z 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji PRL stanowi, że zostanie ona unormowana w ustawie o radach narodowych. Rada Państwa uznała, że dotychczasowy okres czteroletniej kadencji najbardziej odpowiada potrzebom okresowego odnawiania składu organów przedstawicielskich, jak też utrzymania stabilności działania rad, niezbędnej dla skutecznego realizowania ich funkcji i wypełniania zadań, wynikających z programu wyborczego. Kierując się tymi załozeniami Rada Państwa postanowiła podjąć inicjatywę ustawodawczą, wnosząc do Sejmu odpowiedni projekt o zmianie ustawy o radach narodowych.

Rada Państwa rozpatrzyła informację o kształtowaniu polityki awansowej kadr naukowych w latach 1975—1976. Podkreślono szczególne znaczenie intensywnego rozwoju kształcenia kadr na wysokim poziomie w tych dziedzinach pracy badawczej, które związane są z potrzebami gospodarki narodowej, perspektywicznymi prognoząmi rozwoju społeczno-gospodarczego kraju oraz potrzebami dalszego rozwoju nauki.

### Rada Państwa:

● mianowała Wacława Klimasa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Zambii; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Zjednoczonej Republice Tanzanii i w Ludowej Republice Mozambiku;

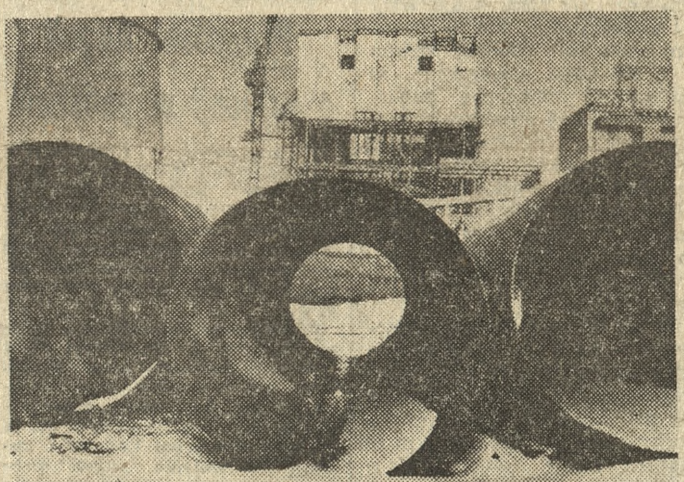
● powołała Romana Stężewskiego na stanowisko zastępcy prokuratora generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

● uwzględniła prośby 51 osób o nadanie obywatelstwa polskiego.

☆

Roman Stężewski urodził się w 1927 r. w Przysieku, d. powiat Aleksandrów Kujawski. Studia prawnicze ukończył w UMK w Toruniu. Po studiach, w 1951 r. podjął pracę w Prokuraturze PRL, jako aplikant. Podczas pracy w organach prokuratury przeszedł kolejno wszystkie stanowiska służbowe. Między innymi w latach 1964—1975 był prokuratorem wojewódzkim w Olsztynie i w województwie warszawskim. Od czerwca 1975 r. był prokuratorem Prokuratury Generalnej i dyrektorem departamentu kadr, szkolenia i spraw społecznych w Prokuraturze Generalnej. Jest członkiem PZPR. (PAP)

## Na budowie „Kozienic”



Wielki skok — uruchomienie pierwszego bloku energetycznego o mocy 500 MW w Elektrowni Kozienice przygotowuje 1500 specjalistów z różnych przedsiębiorstw. Prace koncentrują się głównie przy wznoszeniu budynku głównego i górującego nad nim kolumny. Zakończenie tego etapu robót pozwoli na zainstalowanie kolejnych urządzeń technologicznych. Jednocześnie trwa montaż elektrofiltrów, rusztu kotła — jego budowę zakończono w czwartek. Najcięższe prace wykonują brygady Energomontażu Północ. Fot. — CAF

## Kadry dla rolnictwa

Roli i zadaniom rad zakładowych w urzeczywistnianiu programu kształcenia kadr dla rolnictwa w latach 1977—1990 poświęcone było 3 bm. w Warszawie plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa.

Omówiono przedsięwzięcia zmierzające do podwyższenia kwalifikacji osób zatrudnionych w rolnictwie oraz sprawy decydujące o dopływie — stosownie do potrzeb — jakie stwarza zachodzący w rolnictwie postęp — absolwentów wyższych i średnich szkół rolniczych. Ocenia się, że w ciągu najbliższych kilkunastu lat rolnictwu i instytucjom obsługującym wieś zapewnić trzeba około 220 000 absolwentów z wyższym wykształceniem oraz blisko półtora miliona wykwalifikowanych pracowników — absolwentów szkół średnich.

W celu podwyższenia kwalifikacji osób już zatrudnionych w rolnictwie rady zakładowe na szerszą niż dotychczas skalę organizować będą różnorodne kursy zawodowe. Lepszemu przygotowaniu do zawodu służyć będzie też zmiana programów, położenie większego nacisku na zajęcia wyrabiające

praktyczne umiejętności, m. in. w obsłudze zmechanizowanego sprzętu stosowanego w uprawie i hodowli. Rozszerzy się również działalność mająca na celu rozbudzenie u pracowników zainteresowania podwyższaniem swej wiedzy — czemu służy — jak podkreślono — obowiązujący w PGR-ach system wynagradzania. (PAP)

## Dziennikarze ZSRR zakończyli obrady

W czwartek zakończył się w Moskwie IV Zjazd Związku Dziennikarzy ZSRR.

Delegaci na zjazd podkreślili, że cała działalność wieloletniej rzeszy pracowników prasy, radia i telewizji zmierzająca do jak najszybszej realizacji historycznych decyzji XXV Zjazdu KPZR, do wszechstronnego ukazywania osiągnięć państwa radzieckiego, które przez 60 lat kroczy drogą budownictwa socjalistycznego.

Uczestnicy zjazdu wystosowali list do Komitetu Centralnego KPZR, w którym podkreślili, że wysokie zaufanie i zainteresowanie jakie partia okazuje dziennikarzom pobudza każdego z nich do jeszcze aktywniejszej pracy dla sprawy komunizmu. (PAP)

## Krwawe represje w Nikaragui

Dyktator Nikaragui, Anastasio Somoza, dąży do zdławienia narastającego niezadowolenia ludności z krwawego reżimu i nasilających się represji. Pod pretekstem walki z partyzantami wojska rozstrzelują każdego kto wydaje się im podejrzanym. Tylko w grudniu 1976 roku i w styczniu br. w departamencie Matagalpa dokonano dwóch masowych krwawych rozpraw z ludnością cywilną. Zabiło 86 osób, w tym 29 dzieci. O tych i innych bestialskich rozprawach reżimu Somozy poinformował 2 bm. dziennik „New York Times”, powołując się na informacje przekazane przez duchownych katolickich w Nikaragui. (PAP)

## od GŁOSU tygodnia

# Dowód troski

Znów oto mamy do odnotowania wydarzenie będące kolejną zapowiedzią zmian na lepsze. Decyzja Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie podwyższenia najniższych rent i emerytur oraz płac minimalnych nie powinna być zaskoczeniem dla nikogo, kto chociażby powierzchownie zna bieg wydarzeń w naszym kraju i z grubszą orientacją w obecnej polityce socjalnej, inspirowanej przez partię i realizowanej przez rząd. Decyzja ta jest po prostu kolejnym krokiem na drodze realizowania uchwał VI i VII zjazdów partii. Jest w swej konsekwencji jednym z akordów pięknie brzmiącego i bogatego w treści hasła „Aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej”. Jest także dowodem głębokiego humanitaryzmu wobec ludzi, którzy najbardziej potrzebują okazania im dowodów pamięci i troski.

Przypomnijmy, że największą podwyżką objęte będą te renty i emerytury, których wymiar ustalono przed rokiem 1961, kiedy płace pracownicze służące za podstawę wymiarowania wysokości rent i emerytur były znacznie niższe niż obecnie. Aspekt humanitarny leży także u podłoża przyspieszenia podwyżek dla inwalidów wojennych i ludzi, którzy ukończyli 75 rok życia oraz jednorazowego dokonania podwyżki z

dniem 1 maja 1977 roku wszystkim, którzy przekroczyli 80 rok. Pozostałym emerytom podwyżki będą przyznawane stopniowo, tak by w 1981 roku emerytura wynosiła co najmniej 2000 złotych, a także by najwyższe renty rodzinne i inwalidzkie były odpowiednio podwyższone. W sumie podniesienie ulegnie około ponad dwa i pół miliona emerytur oraz rent inwalidzkich i rodzinnych, których wysokość ustalono do końca 1974 roku.

Pochłonie to setki milionów złotych, które na pewno wywrą pewien wpływ na sytuację rynkową. Obowiązkiem ludzi w wieku produkcyjnym, wszystkich tych, którzy pracują w różnych zawodach i na różnych stanowiskach, jest więc zrobienie wszystkiego, by niejaką wypracować te sumy. Ludzie starsi i schorowani zrobili swoje w latach swej sprawności. Pracowali niekiedy bardzo ciężko, często w warunkach dużo gorszych niż dzisiejsze. Zastąpili na odpocznik i na ochronę ich wieku czy inwalidztwa. Zapowiedziane podwyżki rent i emerytur są więc niejako spłatą przez nas długą wdzięczności wobec nich, są zasłużoną rekompensatą.

W ogromnym kompleksie spraw dotyczących jakości życia naszego społeczeństwa znajduje się także zapowiedziane dla rolników zaopatrzenie emerytalne, którego

wysokość uzależniona zostanie od ilości i wartości kontraktowanych i sprzedawanych produktów rolnych. Będzie to wielkie osiągnięcie socjalne dla ludzi wsi, stwarzające im perspektywę spokojnej starości. Z drugiej strony będzie to także bodziec do zwiększania produkcji towarowej przez poszczególne gospodarstwa. Szczegółowy sposób obliczania i wymiarowania wysokości emerytur i renty dla rolników indywidualnych jest obecnie w przygotowaniu. Już teraz jednak można powiedzieć, że cała ta operacja wymagać będzie setek milionów złotych.

Ostatnie miesiące przyniosły duże nasilenie decyzji zmierzających do podniesienia stopy życiowej. Nie wdając się w wyliczanie wszystkich, przypomnijmy tylko zapoczątkowany przed kilkoma miesiącami manewr gospodarczy, polegający na przesunięciu wysiłku inwestycyjnego w stronę obiektów służących bezpośrednio lepszymu zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy. Prawie każde posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR przynosi w tej dziedzinie ważne decyzje. W tym tygodniu oprócz postanowienia o podwyższeniu najniższych emerytur i rent, rozpatrywano też bardzo istotne i bliskie ludziom sprawy jakości budownictwa mieszkaniowego, zalecając rządowi podjęcie niezbędnych kroków dla zapewnienia systematycznej poprawy w tej dziedzinie. To również się wiąże z jakością naszego życia. A wszystko razem, cały program poprawy, uzależniony jest w dużej mierze od naszej pracy. Dostarczajmy ten związek i wyciągajmy z tego wnioski.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



## POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY PISARZY

W Domu Literatury w Warszawie podpisano 3 bm. porozumienie o współpracy między Związkiem Literatów Polskich a Związkiem Pisarzy NRD za 1977 rok. Umowa służy pogłębieniu przyjaźni i twórczego współdziałania między twórcami obu krajów. Porozumienie przewiduje m. in. udział przed stawiceli obu stowarzyszeń w ważnych imprezach literackich i społeczno-kulturalnych organizo- wanych w Polsce i NRD.

Porozumienie podpisał: wiceprez ZG ZLP — Jerzy Putrament i sekretarz ZG Związku Pisarzy NRD — Gerhard Henniger.

Podpisanie umowy o współpracy zakończyło doroczne spotkanie przedstawicieli prezydów Zarządów Głównych ZLP i ZP NRD. Podczas dwudniowych obrad wymienio- no m. in. informacje o działal- ności obu stowarzyszeń. (PAP)

## DYPLOM UZNANIA DLA WPHW W POZNANIU

Obok 1536 Handlowych Znaków Jakości dla załóg sklepowych w kraju, minister handlu wewnętr- nego i usług przyznał w bieżącym roku również 3 dyplomy uznania dla WPHW i WSS „Spółem” we Wrocławiu oraz Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Handlu Wewnętr- nego w Poznaniu.

To wyróżnienie WPHW w Pozna- niu otrzymało m. in. za przyjmowa- nie towarów bez przerwania sprzedaży i przeprowadzanie inwen- taryzacji systemem otwartym oraz pójściem w ten sposób udało się znacznie usprawnić obsługę klientów. (pik)

## Przed wszystkim problemy ekonomiczne

## Konferencja przedstawicieli państw afro-arabskich

W czwartek 3 bm. rozpoczę- ty się w Kairze obrady kon- ferencji ministrów spraw za- granicznych państw afro-arab- skich, której celem jest przy- gotowanie projektów dokumen- tów i porządku obrad pierw- szej konferencji na szczycie sze- rów państw afrykańskich i a- rabskich, jaka zbierze się w stolicy Egiptu 7 bm.

Idea zwołania konferencji

## Nauka rolnictwa

## Nowe technologie naprawy maszyn rolniczych

Wdrażanie postępowych tech- nologii napraw w zapleczu technicznym rolnictwa było te- matem wczorajszej kursokon- ferencji naukowo-technicznej, która odbyła się w poznańskim Pałacu Kultury. Organizatorem był Oddział Poznański Towar- zystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Przedsta- wiciele Politechniki Poznań- skiej, Przemysłowego Instytu- tu Maszyn Rolniczych, Zjedno- czenia Technicznej Obsługi Rolnictwa wygłosili szereg re- feratów dotyczących nowych technologii napraw maszyn rol- niczych, m. in. droga wymiany gotowych zespołów i podzespo- łów. Zwracano uwagę na po- trzebę stosowania w szerszym zakresie regeneracji części i zespołów. Omawiano także pro- blem unifikacji i normaliza- cji części oraz zespołów ma- szyn rolniczych i ciągników.

W konferencji, która miała na celu spopularyzowanie no- wych technologii napraw ma- szyn rolniczych oraz nawiąza- nie ścisłych kontaktów nau- ki z praktyką rolniczą, wzięli udział przedstawiciele kierow- niczej kadry inżyniersko-tech- nicznej POM, PGR, SKR i RSP z Wielkopolski oraz lic- nych krajowych placówek na- ukowo-badawczych. (emp)



Zachmurzenie duże i miejscami opady śniegu przechodzące w deszcz ze śniegiem lub deszcz. Temperatura maksymalna od 1 do 4 stopni. Wiatry słabe i umiarko- wane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

# Tradycje polsko-radzieckiej współpracy w nauce i technice

5 bm. przypada 30 rocznica zawarcia polsko-radzieckiego porozumienia o współpracy naukowo-technicznej.

W pierwszych latach po wy- zwoleniu techniczna pomoc ra- dziecka dla naszego kraju wy- rażała się przede wszystkim dostawami surowców, produk- tów chemicznych i maszyn. Przy pomocy radzieckich spe- cjalistów, nadsyłanej z Kraju Rad dokumentacji technicznej i pomocy w sprzęcie — kładli- my podwaliny pod odbudowę starych i budowę nowych dzie- dzin przemysłu: chemicznego, ciężkiego, lotniczego, motoryza- cyjnego, stoczniowego, energe- tyki...

## 15 bm. wybór premiera Jugosławii

Agencja Tanjug donosi, że parlament jugosłowiański wy- bierze 15 bm. nowego premie- ra Jugosławii. Jak już poda- waliśmy, prezydent Jugosławii wysunął kandydaturę na to stanowisko przewodniczącego KC Związku Komunistów Czarnogory Veselina Džurano- vicia.

Jak wiadomo, 18 stycznia br. premier Jugosławii Džemal Bijedić zginął w wypadku lot- niczym. (PAP)

W miarę rozwoju polskiego potencjału naukowego i tech- nicznego współpraca w coraz- większym stopniu nabierała za- częła cech partnerstwa. Polscy i radzieccy specjaliści prowa- dzili coraz więcej wspólnie po- dejmowanych prac badawczych i rozwojowych. Wyrazem tego było zawarte w 1964 r. między- rządowe porozumienie o utwo- rzeniu stałej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarc- zej i naukowo-technicznej. W 1966 r. po raz pierwszy prze- prowadzono konsultacje nt. 5- letniego planu rozwoju techni- ki obu krajów.

Obecnie współpracuje ze so- bą bezpośrednio kilkaset pol- skich i radzieckich placówek naukowo-badawczych; rozwią- zują one setki problemów i te- matów naukowych i technicz- nych o dużym znaczeniu dla gospodarki obu krajów. Zwią- cza się stale efektywność tego współdziałania: spośród około 300 tematów wspólnych prac zakończonych w ubiegłej 5- latce przeszło połowę wdrożo- no do produkcji.

Rezultaty współpracy pol- skich i radzieckich specjali- stów widoczne są niemal we wszystkich dziedzinach wiedzy i techniki. ZSRR przekazał m. in. Polsce około 8 000 komple- tów dokumentacji technicznej — w tym ponad 300 projektów wielkich obiektów przemysło- wych. Z kolei Polska udostęp- niła radzieckim partnerom oko- ło 5 000 kompletów dokumen- tacji technicznej. Kilka tysią- cy polskich studentów i dokto- rantów ukończyło w ZSRR stu- dia — wykorzystując później zdobytą tam wiedzę, w najważ- niejszych dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Ponad

## Prezydent Angoli o sytuacji w państwie

W przemówieniu wygłoszonym na zakończenie zjazdu aktywistów Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) prezydent kraju Agostinho Neto oświadczył, że głównym celem prowadzonej przez rząd polityki jest zapewnienie na- rodowi jak najlepszych warunków bytu.

Prezydent podkreślił, że rewolu- cja angolska nie zakończyła się w momencie zdobycia niezawisłości. Trwa ona w dalszym ciągu i trze- ba by jak najszybciej doprowad-zić ją do końca. Stwierdził on, że cel jaki stoi przed Ludowym Ru- chem Wyzwolenia Angoli może być osiągnięty jedynie wytyczo- ną pracą każdego obywatela, osiąga- niem jak najlepszej wydajności, dbałością o jakość produkcji. Człon- kowie MPLA powinni prowadzić wśród mas ludowych akcje wyja- sniające operację się na prawdzi- we rewolucyjnej teorii marksiz- mu-leninizmu, oraz dążyć do umac- niania więzów chłopstwa z klasą robotniczą Angoli. (PAP)

## Fundusz danych kulturalnych

W Bukareszcie rozpoczęła się konferencja w sprawie utworzenia Europejskiego Funduszu Danych Kulturalnych. Organizatorem kon- ferencji jest UNESCO oraz Kra- jowa Komisja SRR do spraw UNESCO. Uczestniczą przedsta- wiciele Austrii, Belgii, Finlandii, Francji, Grecji, Jugosławii, Nor- wegii, NRD, Polski, Rumunii, W. Brytanii, Węgier i ZSRR.

## Przed wyborami — porozumienie

Na spotkaniu przedstawicieli Se- kretariatu KC Komunistycznej Partii Japonii M. Ishibashiego uzgodniono, że obie partie będą dążyć do współpracy w walce wy- borczej w czasie wyborów do izby wyższej parlamentu japońskiego w lecie br.

## Aresztowania w Hiszpanii

Policia barcelońska ogłosiła w środę komunikat o aresztowaniu 11 osób oskarżonych o przynależ- ność do „Frontu Wyzwolenia Ka- talonii” — anarchistycznej organiza- cji dokonującej zamachów bombo- wych i licznych napadów. Funkcio- nariusze służb bezpieczeństwa od- kryli w jednym z garaży w Ba- dalonie, dzielnicy Barcelony, ma-

21 000 polskich specjalistów przebywało w Kraju Rad na stażach i konsultacjach; w Polsce z form doskonalenia za- wodowego korzystało około 11 000 obywateli radzieckich.

Przy wydatnej pomocy ra- dzieckiej stanęły w Polsce re- aktory jądrowe „Ewa” i „Ma- ria”; wspólne eksperymenty z dziedziny fizyki jądrowej dały bogaty, oryginalny materiał do świadczenia. Wspólnie opraco- wywane są projekty kopalń węgla kamiennego. W dziedzi- nie medycyny duże znaczenie mają wyniki wspólnych prac w dziedzinie neurofizjologii, biogenetyki, walki z chorobami nowotworowymi. Rozwija się współpraca w badaniach kos- micznych, której wyrazem jest m. in. podjęcie szkolenia pol- skich kosmonautów w ZSRR. Współdziałanie uczonych obu krajów obejmuje nauki społecz- ne i humanistyczne.

W obecnie realizowanym 5- letnim programie polsko-ra- dzieckiej współpracy naukowo- technicznej zapewniono priory- tet problemom badawczym, ma- jącym najdonioślejsze znacze- nie dla gospodarki obu krajów — dla rozwoju nauki, postępu technicznego i podniesienia po- ziomu życia ludzi pracy obu bratnich krajów. (PAP)

## Rozstrzygnięcie konkursu „Stać nas na lepiej i więcej”

3 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste podsumowanie ogólnopolskiego konkursu pn. „Stać nas na lepiej i więcej”, którego organizatorami są: Centralna Rada Związków Za- wodowych oraz Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższe- go i Techniki a także redakcje „Głosu Pracy” i „Expressu Wieczornego”.

W ubiegłorocznej edycji kon- kursu — przeprowadzanego od 4 już lat — wzięła udział re- kordowa liczba uczestników. Zadania konkursowe służące doskonaleniu jakości pracy i produkcji, pobudzaniu twór- czej inicjatywy załóg oraz wzrostowi efektywności gos- podarowania realizowało ogółem ponad 4600 zakładów pracy, zespołów pracowniczych, pla- cówek naukowo-badawczych i indywidualnych uczestników.

Najlepsi uczestnicy konkur- su, który wydatnie wzbogacił program socjalistycznego współ- zawodnictwa pracy i przyniósł gospodarce narodowej wielo- milionowe oszczędności, zosta- li wyróżnieni honorowymi dy- plomami, medalami i okoliczno- ściowymi i nagrodami.

Wyróżnienia wręczył laurea- tom członek Biura Polityczne- go KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek. Ubiegloroczny konkurs „Stać nas na lepiej i więcej” charak- teryzował się wykonaniem wie- lu dodatkowych zobowiązań pracowniczych, które przynio-

## Komisje przyjąć do pracy

## Uprawnienia kontrolne nie w pełni wykorzystywane

Terenowe Wydziały Zatrudnienia i Spraw Socjalnych skierowały w ubiegłym roku do pracy ponad 1,6 mln osób. W tym ogromnym ruchu kadrowym przeszło 90 procent sta- nowili ludzie, którzy zmienili miejsce pracy.

Dla ograniczenia tej fluktu- acji do rozmiarów uzasadnio- nych z punktu widzenia racjo- nalnego zatrudnienia oraz ulepszenia doboru kandyda- tów, Rada Ministrów podjęła przed kilku miesiącami uchwa- lę w sprawie trybu przyjmowa- nia do pracy w zakładach uspołecznionych. Na mocy tej uchwały ustanowiono nowy organ zakładowy — Komisję Przyjąć do Pracy.

Jak wynika z badań Mini- sterstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, którymi objęto 65 dużych zakładów pracy — ge- neralnie rzecz biorąc, działal- ność komisji wpływa na bar- dziej obiektywne i sprawiedli- we ustalanie warunków pra- cy i pracy nowozatrudnionych. Komisje działają zgodnie ze swym przeznaczeniem — jako społeczne organy doradcze kierownictwa zakładów, które — jak wiadomo — ponosi od- powiedzialność za politykę ka- drową. Niemal pełna zgod- ność poglądów kierownictwa i komisji w sprawach przyjęć

do pracy, każe jednak dopie- mywać, że organy te zbyt nie- śmiało jeszcze korzystają ze swoich uprawnień kontrol- nych.

Oto np. niemal połowa bad- nych komisji opiniowała zapo- trzebowania na nowych pra- cowników składane przez dy- rekcyjne zakładowe w wydzia- łach zatrudnienia. Tymczasem załadowe w jednym przypad- ku odnotowano rozbieżność zdań komisji i dyrekcji co do zasadności zgłoszenia. A prze- cież komisje mogłyby odegrać istotną rolę w ograniczaniu nadmiernych „apetytów za- trudnieniowych” zakładów — przez ich konfrontację ze sta- nem rezerw wewnątrzzakła- dowych i programami przyjęć do pracy. Należy jednak oczek- kiwać, że sytuacja się zmieni — gdy niedawno powołane komisje okrzepną i przyni- mą się na trwałe w życiu zakła- dów. (PAP)

Rozpatrując podania o przy- jęcie do pracy komisje wyda- ły opinie pozytywne w po- nad 95 procent przypadków. Większość komisji przeprowad- dziła przedtem bezpośrednie rozmowy z kandydatami; w niektórych przypadkach prak- tycznie sprawdzono kwalifi- kacje zawodowe przyszłych pra- cowników. (PAP)

## Zmiany w najwyższych organach Libii

W środę wieczorem na nad- zwyczajnej sesji Powszechno- go Kongresu Ludowego w po- łudniowolibijskim mieście Seb- ha ogłoszono zmianę nazwy Li- bijskiej Arabskiej Republiki Ludowej na Ludowo-Socja- listyczną Libijską Republikę Arabską. Rozwiązano Radę Do- wództwa Rewolucji. Pułkowi- k Muammar Kaddafi, który stał na czele rady został wy- brany sekretarzem generalnym Powszechnego Kongresu Ludo- wego. Kaddafi stać będzie na czele 5-osobowego Sekretaria- tu Generalnego kongresu.

Zniesiono również Radę Mi- nistrów, a na jej miejsce powstał Powszechny Komitet Ludowy, na którego czele sta- nął były minister spraw Abd al-Ata Ubasdi. W skład Kom- itetu Ludowego weszli dotych- czasowi członkowie gabinetu libijskiego z wyjątkiem pre- miera Abd As-Salama Dżal- luda oraz ministra spraw we- nętrzych Chuloli al-Ahmi- dego, którzy zostali członkami Sekretariatu Generalnego Po- wszechnego Kongresu Ludowe- go.

W śródowym posiedzeniu Po- wszechnego Kongresu Ludowe- go uczestniczyli przybyli z wiz- ytu do Libii premier Kuby, Fidel Castro. (PAP)

## W krajach EWG spadł wydobycia węgla

W krajach Wspólnego Ry- nku nadal spada wydobycie wę- gla. Komisja Wspólnot Euro- pejskich poinformowała w środę, że w ciągu czterech lat produkcja tego surowca zmniejszyła się w EWG o 23,3 mln ton.

W 1973 r. w krajach Wspól- nego Rynku wydobyto 270,3 mln ton węgla, natomiast w końcu 1976 r. wskaźnik ten obniżył się do 247 mln ton. Jak stwierdziła komisja, przemysł węglowy „dziewiat- ki”, podobnie jak hutnictwo, przeżywa głęboki kryzys, którego przezwyciężeniu nie- pomaga nawet wzrost popytu na paliwo. (PAP)

## Posiedzenie KC KP Danii

Komunistyczna Partia Danii w wyborach parlamentarnych w po- łowie lutego br. utrzymała swoje 7 mandatów w 179-osobowym pa- rlamencie duńskim — Folketingu. Na ostatnim posiedzeniu Komitet Centralny KP Danii uznał, iż mimo braku czasu i innych niespra- jających okoliczności udało się utrzymać pozycję partii i zapew- nić szacunek dla polityki komu- nistów. Nie udało się natomiast wy- korzystać wyborów do zdecydowa- nego przesunięcia na lewo, które jest konieczne dla zapewnienia in- teresów ludzi pracy. Wybory nie doprowadziły również do przesun- ięcia na prawo, jak to sobie wy- obrażali siły reakcji.

## Wzwanie PEO

Jak donoszą z Nikozji, najwięk- sza na Cyprze centrala związkowa — Ogólnocypryjska Federacja Pra- cy (PEO) wystosowała wezwanie do robotników i pracowników — człon- ków społeczności tureckiej. Wez- wanie stwierdza, że walka Gre- ków i Turków cypryjskich o lep- szą przyszłość wyspy jest wspólną sprawą. Obowiązkiem całego narodu cypryjskiego jest zjednoczenie wysiłków w celu sprawiedliwego i trwałego rozwiązania problemu Cypru.

## Aukcja złota MFV

W środę w Waszyngtonie odbyła się kolejna siódma aukcja złota Międzynarodowego Funduszu Wa- lutowego (MFV). Od reflektantów otrzymano oferty na łączną ilość 1.632.800 uncji złotej kruszcu. Im- preza została zorganizowana w myśl zmienionych przepisów, ogra- niczających ilość jednorazowo sprzedawanego złota z 780 000 uncji do 524 000 uncji. Ponadto aukcje, które dawniej odbywały się co 6 tygodni, obecnie będą organizowa- ne w pierwszą środę każdego mie- siąca.

## Wzwanie PEO

Jak donoszą z Nikozji, najwięk- sza na Cyprze centrala związkowa — Ogólnocypryjska Federacja Pra- cy (PEO) wystosowała wezwanie do robotników i pracowników — człon- ków społeczności tureckiej. Wez- wanie stwierdza, że walka Gre- ków i Turków cypryjskich o lep- szą przyszłość wyspy jest wspólną sprawą. Obowiązkiem całego narodu cypryjskiego jest zjednoczenie wysiłków w celu sprawiedliwego i trwałego rozwiązania problemu Cypru.

## Wzwanie PEO

Jak donoszą z Nikozji, najwięk- sza na Cyprze centrala związkowa — Ogólnocypryjska Federacja Pra- cy (PEO) wystosowała wezwanie do robotników i pracowników — człon- ków społeczności tureckiej. Wez- wanie stwierdza, że walka Gre- ków i Turków cypryjskich o lep- szą przyszłość wyspy jest wspólną sprawą. Obowiązkiem całego narodu cypryjskiego jest zjednoczenie wysiłków w celu sprawiedliwego i trwałego rozwiązania problemu Cypru.

## „GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grun- waldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kole- gum: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

## Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW

600-41 łączy wszystkie działy łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział Informacji 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

## Prenumerata: wpłaty przyjmują od- działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doreczeniowe do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) Indeks nr 35029.



# KOBIETA PRZEZ WIEKI

Ten jedyny dzień w roku, w którym kobiety będą otoczone szczerymi i szczerymi, obdarowywane kwiatami i uśmiechem, niezależnie od pozycji społecznej, wieku, zawodu i rodzaju wykonywanej pracy. przyjmować będą składany im hołd będący wyrazem uznania i szacunku dla pełnionej przez nie roli w życiu rodzinnym i społecznym. podzięką za strzeżenie najistotniejszych wartości życia, za te cechy i zalety, które sprawiają, że „pięć słaba” z powodu godną siłą i dzielnością spełnia swoje, niełatwe przebiegi obowiązków.

Jest to obyczaj świeżej daty, poprzedzony całymi wiekami, w których pozycja kobiety, zarówno w rodzinie, jak i w społeczeństwie, była niższa od pozycji mężczyzny, kiedy kobieta rzadko miała możliwość działania czy choćby decydowania o swoim losie. Feministki twierdzą — i taka jest obiektywna wymowa faktów — że to mężczyźni zgromadzi kobietom taki los. Oni to bowiem tworząc religie, systemy filozoficzne, ustawodawstwo prawne, ustanawiali zasady, wedle których kobiety zajmowały stanowisko podległe. Oczywiście hegemonia mężczyzn kształtowała się różnie w różnych kulturach i w różnych epokach historycznych. Znałe są okresy, w których kobiety zajmowały bardzo wysoką pozycję, nigdy jednak nie były równorzędne mężczyźnie. Kobieta mogła być Ziemlą, Matką, Boginią, nigdy jednak nie sprawowała władzy politycznej i społecznej, sama natomiast podlegała woli mężczyzny.

Platon dziękując bogom za dobrodziejstwa, dziękował najpierw za to, że stworzył go wolnym nie zaś niewolnikiem, a zaraz potem za to, że jest mężczyzną a nie kobietą. Od najdawniejszych czasów mężczyźni podkreślali swą wyższość i siłę nad kobietą. Np. kołeks rzymski, chcąc ograniczyć prawa kobiety, powoływał się na głupotę i słabość jej płci. „Istnieje źródło dobra, które stworzyło ład, świat i mężczyznę i źródło zła, które stworzyło chaos, ciemność i kobietę” — pisał Pitagoras.

Większość religii traktowała kobietę z najwyższą pogardą. „Mężczyźni są wyżsi od kobiet dzięki zaletom, przez które Allah dał im wyższość, a także dlatego, że dają kobietom utrzymanie” — mówi Koran. Już w VII wieku p.n.e. pisał: „Kobiety są najniższym ziemi jakiego Bóg kiedykolwiek stworzył, jeśli nawet zdają się być czasem użyteczne, to jednak wkrótce zmieniają się w utrapienie swego pana”. „Są dwa dni w życiu kiedy żona przynosi ci radość, w dniu wesela i w dniu pogrzebu.”

bu. Dużo jest potworów na ziemi i w morzu, ale najgorszym ze wszystkich jest jednak kobieta”. Sw. Tomasz oświadcza, że kobieta jest istotą „przypadkową” i niepełną, czymś w rodzaju nieudanego mężczyzny. „To pewne — pisał — że kobieta przeznaczona została do życia pod zwierzchnictwem mężczyzny i że sama z siebie żadnej władzy mieć nie może”.

Szczególnie drastycznie wyglądała sytuacja kobiety na starożytnym Wschodzie, gdzie mała być panem a nawet do pewnego stopnia właścicielem żony i dzieci, które mógł zastawić lub sprzedać. Zastawio na żonę czy córkę musiała służyć w domu wierzyciela lub kupca, którzy wyzyskiwali je do granic możliwości. Za czasów Hammurabiego karano za odmowę spełniania obowiązków małżeńskich, a w wypadku dodatkowego nieposłuszeństwa groziła kobiecie śmierć przez wrzucenie do wody.

Przez stulecia ciągnął się spór na temat miejsca i roli kobiety w społeczeństwie, i mimo że wśród kobiet pojawiało się coraz więcej indywidualności, ich sytuacja aż do końca XIX wieku jest godna pożałowania. „Przez nacisk kobiety, jej jedyną chlubą jest przyspieszać rytm męskich serc” — pisał Balzac w „Fizjologii małżeństwa”. „Kobieta jest własnością, którą się nabywa w drodze kontraktu, jest ruchomością, gdyż posiadanie starczy za tytuł własności, słowem, ściśle mówiąc, kobieta jest dodatkiem do mężczyzny”.

„Mężczyzna stworzył kobietę, z czegoż to? Z jednego żebra swego boga, swego ideału” — pisał Nietzsche w „Zmierzchu bogów”. Zdaniem Kierkegaarda „Mężczyzna stał się twórcą z idealności, dzięki negatywnemu ustosunkowaniu się do kobiety... Negatywny stosunek do kobiety może nam nadać wymiar nieskończoności... ale pozytywny stosunek skazuje mężczyznę na skończoność w najszerszym tego słowa znaczeniu”.

Oczywiście, nie brakowało również wyznawców przeciwnych teorii, ale, mimo że stawiali oni kobietę na piedestał, czynili ją przedmiotem uwielbienia, niewiele potrafili zrobić dla zapewnienia jej należnego w społeczeństwie miejsca.

Wiek XIX przyniósł zasadnicze zmiany w sytuacji kobiet. W wielu krajach, choć nie bez oporów, kobiety osiągały prawa polityczne. Rewolucja przemysłowa otwierała przed nimi możliwości pracy zawodowej. Nadal są one jednak na gorszych pozycjach — niższe płacane i bardziej wyzyskiwane od mężczyzn. Robotnica za

dzień pracy taki sam jak dzień pracy mężczyzny — otrzymuje tylko połowę wynagrodzenia.

Właściwe naświetlenie kwestii kobiecej, wskazanie na istotne przyczyny upośledzenia kobiet i wskazanie dróg wyjścia, znajdujemy dopiero w pracach teoretyków marksizmu. Engel dowodzi, że los kobiety jest ściśle związany z historią własności prywatnej.

Pierwszym krajem, który w pełni urzeczywistnił ideę politycznego i gospodarczego równouprawnienia kobiet był Związek Radziecki. Rewolucja Październikowa przyniosła wyzwolenie robotników i pełną emancypację kobiet. Artykuł 122 Konstytucji ZSRR stwierdza, że: „W ZSRR kobieta korzysta we wszystkich dziedzinach ekonomicznego, kulturalnego, państwowego i politycznego życia z tych samych praw co mężczyzna”.

W Polsce przemiany społeczno-polityczne jakie nastąpiły po drugiej wojnie światowej, umożliwiły kobietom zdobywanie najwyższych kwalifikacji zawodowych, dostęp do wszystkich zawodów, z wyjątkiem niebezpiecznych dla zdrowia, aktywny udział w życiu społecznym i politycznym kraju. Coraz więcej kobiet w Polsce zdobywa najwyższe kwalifikacje. Ponad 50 proc. ogółu studiujących na wyższych uczelniach stanowią kobiety. W 1974 roku w ogólnej liczbie zatrudnionych kobiet wynoszącej 4 mln 687 tysięcy kadra kwalifikowana liczyła 2 mln 418 tysięcy, tj. 52 proc. całej zbiorowości. Kobiety są reprezentowane we wszystkich zawodach.

Nasze władze polityczne i państwowe wykazują szczególną troskę o zabezpieczenie interesów kobiety-matki. Ostatnie lata przyniosły szereg aktów prawnych mających na celu ułatwienie kobietom pełnienia ich podstawowych funkcji rodzicielskich. Obowiązujący w polskim prawie rodzinny kodeks rodzinny i opiekuńczy podkreśla, że „Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego życia, do wzajemnej pomocy i wierności i do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli” (art. 23).

Długa była droga wiedząca do uzyskania przez kobiety równouprawnienia. Kobiety polskie mogą powiedzieć, że cel ten osiągnęły. Ale czy w całej pełni? Zapewnione zostały możliwości, stworzone odpowiednie warunki, ustalone przywileje, skodyfikowane zasady, jednak właściwa ich realizacja zależy od kierowników i dyrektorów instytucji i zakładów pracy, a to przecież z reguły... mężczyźni.

ZOFIA SYCZEWSKA

W końcu przychodzi ta chwila, kiedy trzeba powiedzieć sobie otwarcie: młodość minęła. Oznaki tego stają się coraz wyraźniejsze. Zmarszczki na nosie i czołe — dawniej zabawne i urokliwe — teraz na wysuszonej, postarzałej skórze szpecą. Oczy tracą młodzieńczy blask, na twarzy coraz częściej pojawia się grymas zmęczenia. To widać, a resztę — resztę się czuje. Słuch gorszy, serce przetacza mniej krwi, płuca wdychają mniej tlenu, gwałtownie spada wydolność nerek, mięśnie kurczą się i słabną, natomiast stawy puchną i sztywnieją. Jakże trudno się z tym pogodzić...

Od wieków próbowano więc znaleźć jakiś skuteczny cudowny lek — eliksir, który miałby moc odsunięcia starości. Od dawna też uczeni usiłują prześledzić tajemnicę starzenia się. Powstawało i powstaje wiele teorii. Sporo zwolenników miał swego czasu pogląd o zużyciu się organizmu i jego organów. Nie zyskał uznania, bo przecież cechą życia jest zdolność do regeneracji. Mówiono też, że starość wynika ze złego przepływu cieczy tkankowych, z osłabienia układu nerwowego, funkcji tarczycy... W poszukiwaniu źródeł starości stworzono pogląd, iż wynika ona z zakwaszenia ustroju, albo też z zatrucia organizmu toksynami powstającymi przy przekarmianiu się, kiedy to następują zaburzenia w przemianie materii. Mówio no też o szkodliwym wpływie kosmicznych promieni, które uszkadzają jądra komórek”.

Najspokojniejszą z tych teorii — racjonalną, ale nie pozabawioną pewnej rezygnacji, jest pogląd, że starość, to normalne zjawisko życiowe. Po prostu — ostatni etap.

Ludzie chcą jednak przeciwstawić się biologicznym procesom, zachować piękno i siłę. Często obawiają się starości i wiążą się ze strachem bardzo konkretnym — przed samotnością, zniechęceniem, skazującym na wędrówkę, niepewnością o dalszy byt. Ten aspekt jeszcze, niestety, dominuje. Coraz więcej ludzi staje przed problemem: co będzie ze mną na starość? Kto zapewni mi opiekę? Nie trzeba uciekać się do drastycznych przykładów z rejestrowanej opieki społecznej, by uznać, że odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna. Pośpiech codziennego życia oddziela nas od obywateli nawet rodziny, dzieci najbliższych. Dopóki można jeszcze zachować jakoś taką sprawność — pół biedy. Gorzej, gdy i na to zabraknie siły. Zostaje wtedy jedno wyjście — dom pomocy społecznej. Czy dobre?

Jeśli trafia się tam z opuszczenia i zaniedbania, samotno



## Lepiej znać drogę prowadzącą przez starość

ści — z pewnością tak. Jeśli z rodziny tworzonej przez całe życie — nie. Poza tym miejsce ciągle brakuje. Dlatego też doputy straszyc będzie widmo opuszczenia i samotności, a starość to właśnie będzie znaczyć — wszystkie działania państwa i społecznej służby zdrowia muszą iść w kierunku zapewnienia ludziom starym znośnego bytu. Potem dopiero będzie można szukać i upowszechniać geriatryczne możliwości łagodzenia objawów starzenia się.

Pewne działania w tej dziedzinie podejmuje się jednak już teraz. Nie chodzi o znalezienie cudownego eliksiru, a raczej o stworzenie modelu opieki nad ludźmi starymi, przebiegającej w domach pomocy. To przecież nie przechodnia, nie szpital, nie sanatorium, a placówka bardzo specyficzna.

Dlatego też z myślą o właściwym przygotowaniu pracowników do tego typu opieki lekarz wojewódzki w Poznaniu powołał ośrodek metodyczny, który działając w oparciu o bazę i doświadczenia Państwowego Domu Pomocy Społecznej nr 4 przy ul. Mogileńskiej ma się stać placówką szkoleniową dla pracowników opieki społecznej z województwa poznańskiego. Służyć ma też upowszechnianiu doświadczeń.

— Nasz dom, przy którym działa Ośrodek — mówi dyrektorka Henryka Staszak —

będący placówką przeznaczoną głównie dla pensjonariuszy, którym stan zdrowia i samopoczucie nakazuje leżenie, wprowadził oddziały specjalistyczne. Chociaż nie mają one charakteru szpitalnego, uwzględniają różne schorzenia naszych podopiecznych i kierunek ich leczenia. A więc mamy oddział urologiczny, geriatryczny, neurologiczny, reumatyczny i dla osób z chorobami krążenia. Każdy z nich kierowany jest przez specjalistę, a prócz niezbędnych pomieszczeń i gabinetów leczniczych posiada pokój dzienny, pożywienia i określone warunki do wprowadzania usprawniania leczniczego i rehabilitacji. Na przykład na geriatricznym pensjonariusze mają m. in. salę gimnastyczną, gabinet fizykoterapii oraz salę terapii zajęciowej.

Każdy z mieszkańców otaczany jest opieką o charakterze kompleksowym. Jej formy i kierunki ustalają wspólnie: lekarz, pielęgniarka, psycholog, pracownik socjalny i instruktor terapii zajęciowej. Jest to zespół ludzi, którzy mogą poznać swoich podopiecznych w miarę wszechstronnie, by potem stworzyć im jak naj lepsze warunki przystosowania i zaadaptowania się w Domu.

Cały czas mowa o problemach ludzi starych, jednak w pracy przedstawianej przez nas poznańską placówkę niezwykle ważne zadania wiąże się z zapewnieniem właściwej opieki ludziom stosunkowo młodym (w wieku do lat 50). Biorąc pod uwagę to, że stale grupa ludzi, których wiek sprządał lecz, ciężka choroba, niesprawność fizyczna, powodująca konieczność stałej (a w tych przypadkach nie udzielanej przez bliskich) pomocy. Dlatego też utworzono specjalną grupę. I pracę z nią kierownictwo zalicza do niezwykle istotnych zadań. Dużo ma tu do powiedzenia psycholog. Bo właśnie psychoterapia indywidualna, pobudzanie ogólnej aktywności, pomaganie w znalezieniu sensu i możliwości życia — to sprawy niezwykle ważne.

Poznański ośrodek metodyczny działa od niedawna. Ale nie tylko w nim upowszechniać mogą być doświadczenia Domu przy Mogileńskiej. Tutaj na zajęcia i hospitalizację przychodzą również słuchaczkę szkół medycznych i studiów pielęgnarskich, by zobaczyć i poznać to, czego od nich oczekują ludzie starzy. Bo do starości trzeba się przygotować.

JOLANTA LENARTOWICZ

Był kiedyś premier, po którym zostały w kraju wygódki. Nazywano je z przekąsem sławkami. Ow premier żył w innej epoce, kiedy stan higieny był tak niski, że prowokował do zrobienia czegoś co podniosłoby nieco kulturę życia codziennego. Była to również epoka, w której Polska nie mogła pościć się placami budów, nowoczesnymi klatkami i fabrykami. Brak wygódki był w otoczeniu jak gąbka bardzo zauważalny. Dziś są huty, fabryki i liczne place budów. Szaletów miejskich w dalszym ciągu nie ma. W całym kraju jest ich 1500.

Trudno dziś jednak stawić sławki pośrodku Warszawy. Wymagania ludzi wzrosły. I jeśli szalet, to już z łustrami, kafelkami i białą kłozetową. Ale są to szalety naszych marzeń. Jak silnych — wystarczy spojrzeć latem na wycieczki przyjeżdżające do Warszawy. Stoją wszyscy gromadnie przed pomnikiem Nike, jakaś pani pilnie coś tłumaczy. A tu z szeregu odskakuje to ten, to ów zaabsorbowany dopytywaniem o toaletę. Ale to są pytania nai-

trudniejsze. Gdy ktoś zapyta o prowadzącą kto pozował do Nike, albo jaka jest historia Teatru Wielkiego o trzymają odpowiedzi. Wyczerpująca. Gdy zapyta o toaletę, usłyszy: nie wiem.

Ktoś kiedyś zawędrował na komisariat, ponieważ

Nie zawsze na linii

## Dzieła sztuki i koza w łazience

obsiadał pomnik. Koło pewnych bram miejskich nie sposób wieczorem przechodzić. A i klatki schodowe są zagrożone. Ludzie bronią się przed tym zagrożeniem jak potrafili. Na Mariensztacie np. zlikwidowano w roku ubiegłym targowisko starości — wyjątkowo sympatycznie zlokalizowane — właśnie dlatego, że mieszkańcy walczą o czystość i czystość klatek schodowych. Targowisko przeniesiono prawie za miasto. A szaletów wciąż brak.

Mój kolega na pytanie: co mu się najbardziej podoba-

ło na Zachodzie, odpisał: szalety miejskie. Zgadza się z nim. Kiedyś w Holandii zde nerwował mnie ten tłok na plaży, na szosie, w miasteczkach. Gdy dochodziłmy plażą do wielkiego wieżowca zostałam poinformowana: o, już jesteśmy na wsi. W

tych momentach miałam tej cywilizacji po prostu dość. Ale połowa złości na nią przeszła mi w miejscu — pachnącym, elektrycznym, świeżym. Można się do tego doładować sceptycznie. Ale dopiero wtedy, gdy te kłozety są.

To, że buduje się miasta, a zapomina w nich o ubikacjach świadczy, niestety, o dość szczególnej kulturze. To tak, jakby ktoś skupował do mieszkania dzieła sztuki, a w łazience trzymał kozę, bo mu to pomieszczenie do niczego niepotrzebne. Budowanie miast, które skła-

dają się z samych domów świadczy również o sposobie traktowania człowieka. Architekt wykonuje zadanie. Ale rozwiązując je nie myśli o najprostszych potrzebach ludzkich.

A tymczasem Polska znajduje się w Europie czołowe

miejsce pod względem zachowań na zółtaczce zakazanej. Jest to jak wiadomo choroba brudu. Komisje sanitarno Ministerstwa Zdrowia raz po raz mają chęć zamknąć to jadalnię, to stołówkę zakładową. Notabene na swoim podwórku, tj. w szpitalach i przychodniach też miałyby pole do popisu. Brud wciska się bowiem w codzienność wszelkimi szparami. Skoro nawet w szpitalach trudno mówić o prawdziwej higienie, luksusowe wyda się pytanie: dlaczego tak strasznie brudne są pociągi?

O tym, że zużycie mydła na głowę jest w Polsce wyjątkowo niskie pisało już wielokrotnie. Wszystko to, jedno z drugim wiąże się z pewnością logicznie. Architekci wychowani w kraju o wysokiej higienie i kulturze życia codziennego nie byłoby w stanie zapomnieć o projektowaniu toalet miejskich. Kondyktorzy może by czasem odkurkali wagony, a klienci w restauracjach robili awantury o to, że nie ma w łazienkach papierowych ręczników lub suszarek do rąk. Gdyby oczywiście przyszło im do głowy, że trzeba umyć ręce przed obiadem.

Przesadna higiena szkodzi zdrowiu. Ale jej brak również. Pacjenci coraz częściej przychodzą na zastrzyk z własną strzykawką lub upominają się o strzykawkę jednorazowego użycia. Ale nawet, jeśli służba zdrowia będzie używać wyłącznie jednorazowych strzykawek, przy takim stanie higieny, jaki istnieje w Polsce, mamy nadal szansę bić rekordy pod względem zachorowań na zółtaczce.

ANNA JAGLIŃSKA

STRONA

GŁOS — 4/5/6 III 1977

3



# Korzenie własnej prawdy

Rozmowa z Tadeuszem Brzozowskim



Fot. — H. Kamza

Wybitny malarz polski. Sta-  
le mieszka w Zakopanem,  
od 1962 roku uczy  
w Państwowej Wyższej Szkole  
Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

— Gdyby tak postawić pytanie  
obcesowo, wprost — po  
co właściwie są obrazy?

— Malarstwo istnieje już  
chyba od pięćdziesięciu tysięcy  
lat. W różnych epokach  
różne spełniało funkcje — sa-  
kralne, dworskie... Historia się  
zmieniała, ale obraz zawsze  
pozostawał obrazem. I gdyby  
nagle wszystkie obrazy na  
świecie zniknęły — jakże stał  
by się ów świat ubogi. Jakże  
byłoby wtedy smutno, prze-  
rażliwie nudno... Może być na  
obrazie piękna dziewczyna,  
może być — jeleń. Sprawy  
estetyczne w obrazie w wielu  
przypadkach są dla odbiorcy  
rzeczą drugorzędą. Ale to czy  
obraz daje satysfakcję, czy od-  
pycha, to zależy od języka  
malarstwa. Od tego czy jest  
on frapujący, intrygujący. Bro-  
nię — każdego malarstwa. Nie  
wszystko wszystkim może się  
podać. Ludzie są różni, róż-  
ne są również tendencje, po-  
stawy twórcze malarzy... Ob-  
razy wzbogacają życie. Czło-  
wiek umie chodzić. Ale potra-  
fi przecież także pływać, la-  
tać. Obcowanie ze sztuką to  
jak gdyby ówo — latanie.

— Jako twórca osiągnął pan  
właściwie wszystko. Ogromny  
rezonans społeczny, sławę. Pa-  
na sztuka znana jest na świe-  
cie. Co — jeszcze?

— Boję się biologicznych  
zmian, które zachodzą w czo-  
wieku. Staram się z siebie  
zawsze dawać maksymalnie  
wszystko, ale... Chciałbym tak  
odejść, żeby nie być śmiesz-  
nym dla generacji młodszej.  
Urodziłem się dawno. W mo-  
im wieku już się siebie cele-  
bruje. Wypowiedzi swoje trak-  
tuje się bardzo poważnie. A  
takie bardzo na serio trakto-  
wanie siebie — kogo to, do  
czegośkolwiek przekona? Co —  
jeszcze? Poczucie wewnętrzne  
go obowiązku. Jeśli mi już zo-  
stało dane to, co umiem ro-  
bić — malowanie, powinie-  
nem to robić. Ale — nie po-  
trafię malować dla siebie.  
Człowiek żyje z innymi ludź-  
mi. Bardzo wierzę w koniecz-  
ność postawy społecznej, dla  
ludzi. Przekazać innym to, co  
go nikt inny nie przekazał.  
Swoją prawdę maksymalną.  
Taką, którą sam przeży-  
łem, sam przemyślałem. Parę  
lat temu miałem kompleksy,  
że nie mogę, nie potrafię sie-  
bie przekroczyć... Ale starze-  
jąc się z godnością, to także  
być wiernym sobie.

— Jest pan malarzem, ale  
także — był pan aktorem.

— Grałem w teatrze Kanto-  
ra. W czasie wojny zbierali-  
my się razem w Krakowie my  
młodzi — od monarchistów po  
lewicy. Plastycy, aktorzy, pisa-  
rze. Jedni walczyli z bronią —  
my ciągłość kultury polskiej  
zachowywaliśmy przez  
naszą sztukę. Gdy wojna  
się skończyła — byliśmy już  
uformowani. Jesienią zeszle-  
go roku Tadeusz Kantor zor-  
ganizował w piwnicy „Krzy-  
sztoforów”. w Krakowie retro  
spektywną „wystawę rosną-  
cą”. Szkice, fotografie. Nar-  
stało to na ścianach, w prze-  
ściach „Krzyštoforów”. Sied-  
liśmy w ławkach szkolnych.  
Je spektaklu „Umarła klasa”.  
I zrozumiałem wtedy, że cho-  
ciaż w tamtych czterdziestych  
latach to w nas było spontani-  
czne, choć byliśmy odcięci od

tego wszystkiego, co się dzia-  
ło twórczego na świecie — to  
jednak dając prawdziwie do-  
wrażeńia siebie — potrafili-  
my tworzyć istotne sprawy  
sztuki, świata... Chciałem już  
po wojnie zostać aktorem, ale  
żal mi było rzucać malowanie.  
Zresztą — bardzo nie lubię  
dyktantów. To, co się robi,  
trzeba umieć robić naprawdę.

— Co artystę kształtuje naj-  
bardziej?

— Jestem człowiekiem Ga-  
licji. To bardzo pielęgnuję w  
sobie. Tamten „Stimmung”,  
nastroj. Piszę o tym Andrzej  
Kuśniewicz w „Strefach”. To  
owo miasteczko Belz, o któ-  
rym śpiewała Ordonówna. Ży-  
dzi. Ukraińcy, Polacy zmiesz-  
ani ze sobą... Lwów gdzie  
się urodziłem. Nie umiem te-  
go uzasadnić, ale tamte stro-  
ny posiadają swój bardzo we-  
wnętrzny dźwięk. Także —  
Kraków. Ten nastrój „Jamy  
Michalikowej”... Z Poznaniem  
jestem bardzo związany, ale  
jego nastrój jest przecież in-  
ny. Tamto, to są moje korze-  
nie. Mimo że mówię w swo-  
ich obrazach językiem uniwer-  
salnym, chcę, żeby moja sztuka  
była zakorzeniona. Chcę  
hodować w niej uważnie to,  
co można by nazwać prowinc-  
ją. Połączenie universum, z  
tą właśnie prowincją... Nie  
wiem zresztą czy mam rację.  
Jestem bardzo tohórliwy w  
sądach o sobie samym. A do  
kondycji ludzkiej należy, że  
nie możemy uniknąć błędów.

— Malował pan też w Su-  
kiennicach...

— Międzynarodowe Stowa-  
rzenie Krytyków Sztuki,  
AICA, miało swój kongres. Z  
tej okazji zaproszono dwa lata  
temu siedmiu malarzy polskich  
do wystawy w Sukiennicach.  
Malowałem tam duży obraz  
„Papagaje i perokety”. To ze  
Słowackiego — „Pawiem na-  
rodu byłaś i papuga”. Spędza-  
łem tam, w sali Chelmońskiego,  
wśród tych dachów płóc-  
ien, wiele dni, nocy. Przez  
okno widać było krakowski  
ratusz. Rynek, którydy cho-  
dziłem kiedyś do szkoły, gdzie  
brałem ślub... Im starszy  
jestem, tym bardziej szczęśliwy,  
że za mną jest długa, długa

tradycja narodu. To są — na-  
sze korzenie. Odczuwam obo-  
wiązek stania nogami — tu-  
taj właśnie.

— A młodym — co można,  
co powinno się przekazać?

— Maksymalnie całą spra-  
wę, o której już wiem. Całą  
wiedzę, jaką mam. A oni  
niech wybierają z tego sami.  
Być artystą — to ryzyko  
przez całe życie. Komu jed-  
nak więcej dano, od tego się  
więcej żąda. Prawdy nie moż-  
na jednak przekazać, celeb-  
rując ją. Dzisiejszego człowieka  
wiele spraw śmieszy, nudzi.  
„Nuda to kontrrewolucja” —  
mówił Majakowski. Jeśli  
chcesz do kogoś mówić, o  
czymś go przekonać — musisz  
mówić o sprawach naprawdę  
go intrygujących.

— Czy sztuka może tworzyć  
„osłone” dla człowieka?

— Wierzę bardzo w sztukę  
jako konsolację, pocieszenie.  
Każda prawda jest gorzka.  
Sztuka musi człowieka wytra-  
cać z jego codzienności, wska-  
zywać mu dokładnie jakie  
jest jego miejsce na ziemi,  
uświadamiać mu, gdzie on się  
znajduje. Dla człowieka my-  
ślącego nie powinno to być  
źródłem goryczy, smutku, a —  
poszukiwaną prawdą.

— Wszyscy mówią o nie-  
zwykłej życzliwości Tadeusza  
Brzozowskiego dla ludzi...

— Proszę pana, ja jestem —  
komediant. Często mnie ludzie  
potwornie irytują, nudzą. Bar-  
dzo też żalosny jest dla mnie  
wzrost artystów, którzy biorą  
sztukę z drugiej ręki. Ale głos  
no tego nie mówię. Przybie-  
ram uśmiech, jak ta stewar-  
dessa lotnicza, bo wtedy —  
żyć milej. Bardzo nie lubię,  
gdy ludzie na siebie warczą  
jak wściekłe psy. Ja mam  
swoją rolę w tym... Co jest  
prawdą — ktoś z nas wie? Ale  
jeżeli zajmiesz się drugim  
człowiekiem, to w dużej mie-  
rze twoje kleski przestaną na  
ciebie działać. Brzmi to może  
banalnie. Ale jednak zwróce-  
nie się w stronę drugiego  
człowieka sprawia, że życie  
staje się lepsze. Bardzo chcę,  
by tak było.

Rozmawiał  
WŁODZIMIERZ BRANIECKI

## Polskie „faksymilia” wodza Rewolucji Październikowej

Działacze kultury ponad 600  
lat dziś liczącego grodu  
kazimierzowskiego nad  
Brdą z dumą zawsze przypomi-  
nają gościom z całego kraju o  
książkach z osobistymi notat-  
kami Włodzimierza Lenina, ja-  
kie przez wiele lat przecho-  
wywane były w bydgoskiej bi-  
bliotece. Interesujące są dzie-  
je tych książek.

W okresie pobytu Lenina w  
Krakowie i Poroninie wchodzi-  
ły one w skład jego bogatego  
księgozbioru. Po wyjeździe z  
Polski wodza Rewolucji Paź-  
dziernikowej i państwa ra-  
dzieckiego, wiele z tych książ-  
zek zaginęło. Pewnego jednak  
razu w jednym ze sklepików  
krakowskich ówczesny dzien-  
nikarz Stefan Nowiński z prze-  
rażeniem zobaczył, że w skle-  
pie leżą porozrzucane kartki,  
na których znajdowała się pie-  
czętka z nazwiskiem „Oulian-  
noff”.

O swym odkryciu zawiado-  
mił on natychmiast zaprzyjaź-  
nionego z nim dramaturga,  
Adama Grzymałę — Siedleckiego  
(zmarłego przed paru laty);  
pisarz poszedł szybko pod wska-  
zany adres, gdzie po przejrze-  
niu wielu książek, z których  
kartki przeznaczone były do  
pakowania zakupionego w  
sklepieku towaru, Grzymała-  
Siedlecki odnalazł także odre-  
żone zapiski i podkreślenia Le-  
nina, dokonywane na margine-  
sach książek. Adam Grzymała-  
Siedlecki nabył książki od  
właściciela sklepu.

Był to rok 1918. Po przyby-  
ciu do Bydgoszczy, gdzie sę-  
dziwego dramaturga rzuciły  
losy, przekazał on przechowy-  
wane pieczętowane przez siebie  
książki z notatkami Lenina bi-  
bliotece miejskiej w Bydgosz-  
czy. Bezpośrednio po wyzwole-

niu tego miasta, książki uchwa-  
łą Miejskiej Rady Narodowej  
przekazane zostały instytucji  
Marksa-Engelsa-Lenina w Mos-  
kwie.

Przed kilku laty z inicja-  
tywy kujawsko-pomorskiego to-  
warzystwa kulturalnego pow-  
stała publikacja pt. „Księgo-  
zbiór. Lenina w Bydgoszczy”.  
(sb)

Idea powszechnej szkoły  
średniej przyjęliśmy ze  
zrozumieniem. Wiadomo,  
jest potrzebna. W rozwinię-  
tym społeczeństwie każdy po-  
winien skończyć przynajmniej  
szkołę średnią — bez tego mi-  
nimum wiedzy ani rusz. Do-  
wodem poparcia dla zmiany  
systemu nauczania był maso-  
wy udział w dyskusji ludzi  
wszystkich zawodów i środo-  
wisk. W przygotowaniu refor-  
my uczestniczyło ponad 200 000  
osób, a 40 000 pedagogów, nau-  
kowców, działaczy złożyło swo-  
je uwagi na piśmie. Zostaną  
one w najbliższym czasie opu-  
blikowane.

Wypowiedzi były różnorod-  
ne i dostarczyły interesujące-  
go materiału badawczego na  
temat wiedzy i kultury peda-  
gogicznej społeczeństwa oraz  
sprecyzowania społecznych i  
narodowych zadań nowej szko-  
ły. Przez długie lata przywy-  
kliśmy do tego, że szkoła wy-  
posaży absolwenta w porcję  
wiedzy wystarczającej mu na  
całe życie. Nie do pomyślenia  
było, aby na egzaminie uczeń  
mógł korzystać z materiałów  
źródłowych, encyklopedii, wzo-  
rów. Ale taki model naucza-  
nia jest nie do przyjęcia z tej  
prostej przyczyny, że wiedza  
z danego przedmiotu w ciągu  
pięciu lat podwaja się, więc  
nie można nauczyć „na zaw-  
szę”. Współczesna szkoła, da-  
jąc podstawy wiedzy, musi  
przygotować do ustawicznego  
kształcenia, musi wykształcić  
w uczniach trwałą nawyk ciąg-  
łego uczenia się. Ten wymóg  
współczesności nie przez wszy-  
stkich dyskutantów został  
właściwie zrozumiany.

Powszechną szkołę średnią  
kojarzono nieraz z obecnym  
liceum ogólnokształcącym i  
chciano do niej wtłoczyć całą  
wiedzę z tejże szkoły, jakby  
zapominając, że po ukończe-  
niu dziesięcioletniej młodzież pój-  
dzie do różnych szkół, w tym  
również do 2-letnich szkół  
przygotowujących do studiów.  
Zespołom opracowującym pro-  
gramy trudno było zrezygno-  
wać z poszczególnych partii  
materiałów. Wszystko wyda-  
wało się ważne. Ten „patrio-  
tyzm przedmiotowy” zmusiłby  
uczniów do 60 godzin nauki w  
tygodniu. Najwięcej chyba pa-  
dło zarzutów pod adresem pro-  
gramów języka polskiego i  
historii. Najmniejszą wagę  
przyswajano do przedmiotu  
technika i praca, nie docenia-  
jąc jego ważnej roli, zaś połą-  
czenie nauki przedmiotów o-  
gólnokształcących z elementa-  
mi przyszłej pracy zawodowej  
obecnie stało się niezbędne.  
Podobnie jak nie wyczerpano  
tematu współdziałania szkoły i  
środowiska we wspólnym fron-  
cie wychowawczym.

Próbowano też znaleźć inny  
system nauczania, lecz okaza-  
ło się, że lekcyjny ciągły jest  
bezkonkurencyjny. Łączenie  
przedmiotów w bloki tematy-  
czne (np. matematyczno-fizy-  
czne) nie zostało jeszcze nig-  
dzie sprawdzone, mimo dysku-  
sji na ten temat.

We wrześniu ubiegłego ro-  
ku odbyły się narady zespó-  
łów opracowujących progra-  
my. Zespoły w rozszerzonym

Treści i cele „dziesięcioletki”

## Szkoła ustawicznego kształcenia

składzie, uwzględniając szereg  
głosów w dyskusji, przystąpi-  
ły do opracowywania projek-  
tów programów. Są one dru-  
kowane w czasopiśmie przed-  
miotowym. Nie traktuje się  
ich jako wersji ostatecznej (mi-  
mo że nowej dyskusji nie bę-  
dzie), bowiem możliwe są we-  
ryfikacje, uzupełnienia, prze-  
de wszystkim ze względu na  
percepcję dziecka. W marcu  
w zespole języka polskiego za-  
padła decyzja, czy kulturę  
(teatr, film, plastyka, muzyka)  
traktować jako osobny dział  
czy też integrować ją z treś-  
ciami literackimi. Rozważany  
będzie też wybór lektur.

Nowe programy nauczania  
(według projektów) wdrażają  
przy pomocy nowych podręcz-  
ników w klasach pierwszych  
i drugich wybrane szkoły w  
Warszawie, Ursusie i Celesty-  
nowie. W przyszłym roku roz-  
szerzą eksperyment na klasę  
trzecią. Również w przyszłym  
roku wprowadzi się ekspery-  
mentalnie nauczanie całego  
bloku dziesięcioletki. Liczba  
szkół eksperymentujących bę-  
dzie ograniczona.

Wytwarzają wiele kontro-  
wersyjnych opinii przedmiot:  
przygotowanie do życia w ro-  
dzinie nie będzie istniał w do-  
tychczasowej formie. Jego te-  
matyka zostanie rozszerzona o  
przygotowanie do życia w spo-  
łeczeństwie i nauczanie jej  
rozpocznie się od klasy czwar-  
tej do dziesiątej na lekcjach  
biologii i lekcjach pozostawio-  
nych do dyspozycji wycho-  
wawcy. Zakłada się, że wycho-  
wawca do omawiania poszcze-  
gólnych tematów będzie zapra-  
szał specjalistów: psycholo-  
gów, lekarzy, prawników. Nau-  
czanie geografii przedłużono  
do klasy dziewiątej, a biolo-  
gia będzie też obowiązywała  
w klasie dziesiątej. Zmiany te  
nie spowodują zwiększenia ty-  
godniowego rozkładu zajęć. W  
każdej klasie będzie ich nie  
więcej niż 30 godzin. Każde-  
go ucznia obowiązywać będą  
też zajęcia fakultatywne dwa  
razy po dwie godziny w ty-  
godniu. Począwszy od klasy  
szóstej dziecko może korzy-  
stać z dwóch zajęć fakultatyw-  
nych. W klasach 8, 9 i 10 ka-  
dy uczeń będzie musiał korzy-  
stać z fakultetu nauka — pra-  
ca, aby kończyć szkołę posia-  
dał takie umiejętności, jak pi-  
sanie na maszynie, prowadze-  
nie pojazdów itp.

Termin wdrażania dziesię-  
cioletniego systemu oświato-  
wego potraktowany został z  
rozwagą. Nowe programy nau-

czania wprowadzać się będzie  
stopniowo. Nowy program ma-  
tematyki jest już realizowany  
w klasie pierwszej i dru-  
giej. Każdego roku będzie o-  
prowadzany do klasy następ-  
nej — trzeciej, czwartej aż do  
ósmej, niezależnie od pow-  
szecznego wprowadzenia dzie-  
sięcioletki w 1978 roku, kiedy  
to nowe programy obejmą  
wszystkie przedmioty w kla-  
sie pierwszej. Ze względu na  
percepcję dziecka odstępiono  
od zasady, aby dziesięcioletkę  
wprowadzić od razu do klas  
1—3. Tak więc wdrażanie no-  
wych treści potrwa dziesięć  
lat. Do 1989 roku dotrąją li-  
cea ogólnokształcące. Treści  
ich programów nauczania oraz  
liczba godzin ulegną korekcie.  
Bowiemy jeżeli uczeń w szko-  
le podstawowej będzie się u-  
czył matematyki według no-  
wego programu, to w liceum  
musi go kontynuować.

Powszechną szkołę średnią  
niektórzy rodzice utożsamiają  
z liceum ogólnokształcącym,  
zapominając, że jest ona pier-  
wszym etapem nauczania. Po  
jej ukończeniu każde dziecko  
może wybrać kierunek dalszej  
nauki zgodny z zainteresowa-  
niem. Dla najzdolniejszych bę-  
dą to dwuletnie licea przygo-  
tujące do studiów i niektó-  
rych zawodów. W przypadku,  
gdy absolwent nie dostanie  
indeksu, będzie miał zawód.  
Licea zastąpią też obecne szko-  
ły pomaturalne. Ich szeroki  
profil pozwoli na uzyskanie  
atrakcyjnych zawodów.

Również szkoły zawodowe  
będą kształciły w zawodach  
szerokoprofilowych. Dysku-  
towana jest forma uzyskania  
zawodu dla uczniów po klasie  
7 i 8, którzy nie rokuja ukoń-  
czenia dziesięcioletki. W miej-  
sce pierwotnie planowanych  
ciągów uzawodowionych za-  
mierzają się wprowadzić w szko-  
łach zawodowych naukę pro-  
stych specjalności. Szkoły te  
prowadziłyby też naukę zawo-  
du na wyższym poziomie. Szkol-  
nictwo zawodowe będzie się  
nad rozwiązywaniem problemu  
podnoszenia kwalifikacji, aby  
doksztalający się nie zmie-  
niał zawodu.

Wszystkie warianty progra-  
mów analizowane są wnikli-  
wie, by ostateczna ich wersja  
przyniosła jak najlepsze rezul-  
taty. Generalną zasadą nowe-  
go modelu oświaty jest bo-  
wiemy ewolucyjna a nie rewol-  
ucyjna wprowadzanie zmian.

BARBARA  
GRZEGORZEWSKA

## Magiczna latarnia bez magii

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Gdy w Pradze zapropo-  
nowano mi spędzenie jed-  
nego z wieczorów na  
spektaklu „Doświadczalnej  
Sceny Teatru Narodowego”  
(Experimentální Scena Na-  
rodního Divadla) znanej powsze-  
chnie daleko także poza gra-  
nicami Czechosłowacji pod na-  
zwą „Laterna magika”, nie by-  
łem zachwycony. Tytuł, mówią-  
cy o „milości w karnawało-  
wych barwach”, bo tak nazwa  
no przedstawienie, też niezbyt  
zachęcał.

Mniemałem, iż będzie to coś  
w rodzaju kina mocy wra-  
żeń, opartego na trikach, uzy-  
skiwanych dzięki użyciu odpo-  
wiedniego zespołu projektorów  
kinowych, stereofonii i pano-  
ramicznego, może nawet pół-  
okrągłego ekranu. Widziałem  
bowiem kiedyś w paryskiej  
„Cinérامية”, na takich wła-  
śnie technicznych sztuczkach  
opartą składankę filmową. By-  
ło to wówczas, kiedy u nas je-  
szcze tylko marzyło się o ste-  
reofonii, czy o szerokim ekr-  
anie.

Dostarczały wtedy te mi-  
gawki sporego ładunku emocji,  
zblizonych jednak nieco do  
tych, jakich zapewne niegdyś  
doznawali widzowie pierw-  
szych w ogóle seansów kino-  
wych, oglądając „najeżdżają-  
ce” na nich z ekranu pociągi,  
czy szarżujące byki.

Tak więc nie obiecywałem  
sobie wiele po tej praskiej  
„Laternie”. Rewelacji nie za-  
powiadał też schowany za  
frontonowymi domami przy  
alei Narodni budynek, ani jego  
nowoczesny wstępyb z szatnia  
mi oraz palarnią z bufetem,  
przy którym mimo natoku nieo-  
mal bez czekania (i po normal-  
nych, jak wszędzie, cenach!)  
można przegryźć coś i wypić  
szklankę piwa, soku pomarań-  
czowego, kawy lub oranżady.  
Czyli — jak na Czechosłow-  
ację — normalnie i nie specja-  
lne.

Parterowa (wyłącznie) sala  
również niczym się nie wyróż-  
niała. Tyle tylko, że tylna  
ściana otwartej sceny pokry-

wały duże płaszczyzny luster,  
dzięki którym widzowie — w  
oczekiwaniu na rozpoczęcie  
spektaklu — do woli mogli o-  
glądać swoje i innych współ-  
wizdów odbicia.

Gdy zgasy światła żyrandol-  
li, lustra zniknęły, a na du-  
żych ekranach w głębi sceny  
ukazały się filmowe „nakrętki”  
z Pragi. I to przeważnie  
różnych jej fragmentów jed-  
nocześnie. W uroki uliczek Sta-  
rego Miasta, Hradczan i innych  
zabytkowych budowli w nastro-  
jowe, barwne wnętrza pałaców  
— relikwii dawnej architektu-  
ry, wplatała się nowoczesność,  
a więc port lotniczy, metro,  
świeżo budowane trasy i o-  
brazki z codziennego życia  
mieszkańców.

Przez całe zresztą przedsta-  
wienie piękno Pragi było  
tłem, na którym rozgrywała  
się skomplikowana historia  
trupy komediantów, występują-  
cych w średniowiecznych stro-  
jach i w śmiesznych karnawa-  
lowych maskach. Prawdziwa

commedia dell'arte, której wie-  
dzący wątkiem (urozmaico-  
nym fantastycznymi przygoda-  
mi, włącznie z czarnoksiężni-  
kami diwanami i pałacowymi dra-  
matami sprzed wieków) była  
wzajemna miłość Arlekina i  
Kolombiny, do której to mi-  
łości dziewczyny palną  
również uczuciem miłości (i z  
zadziornością przeszkadzał w tym  
amator) stary, tragiczno-ko-  
miczny dyrektor trupy.

Te, nie pozbawione drama-  
tycznych napięć perypetie roz-  
grywane były równolegle w  
kilku płaszczyznach: na sce-  
nie w wykonaniu mimów i na  
trzech ekranach, gdzie tok  
scenicznego akcji uzupełniano  
był plenerowymi ujęciami  
Pragi, z tymi samymi aktor-  
ami, najczęściej wśród przy-  
godnych przechodniów i nor-  
malnego życia ulicy.

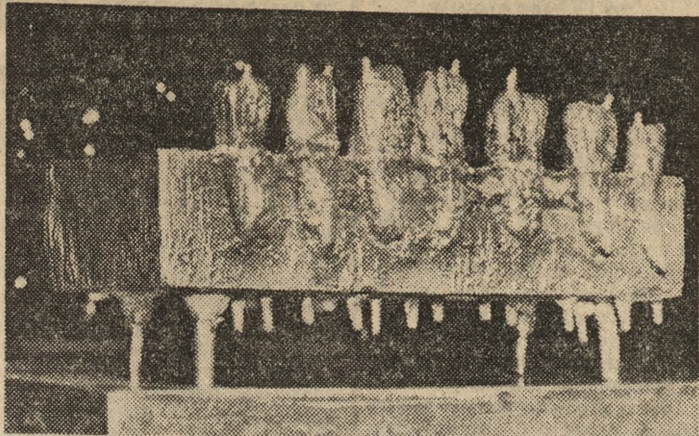
Ta wieloplanowość prowa-  
dzenia akcji nieco rozprasza-  
ła, co prawda, uwagę odciąg-  
ając od pantomimy i „żywej”  
gry aktorów, niemniej, pozwa-  
lała dzięki zbliżeniom twar-  
zy bohaterów oraz przenoszeniu  
ich (zależnie od sytuacji) w  
różne miejsca — na uzyskiwa-  
nie nadzwyczajnych wręcz ef-  
fektów. Bo oto np. aktorkę,  
grającą — w ograniczonych  
warunkach sceny — ucieleści-  
ła



W kalendarzyku najważniejszych ogólnopolskich imprez plastycznych pojawiła się nowa pozycja — Biennale Małych Form Rzeźbiarskich. Gospodarzem i głównym organizatorem tych wystaw został Poznań, w czym niemała jest chyba zasługa miejscowego środowiska plastycznego oraz władz okręgu ZPAP.

Rzeźba małych form do niedawna jeszcze w świecie sztuki była prawdziwym Kopciuszkiem, któremu odmawiano pełni praw na Parnasie. U wielu budziła ona skojarzenia z rzemiosłem artystycznym i bibelociarstwem. Nie brakowało opinii, że rzeźba musi działać na odbiorców swym ciężarem, brzytą i masą, powinna więc być przede wszystkim sytuowana w architekturze i realizowana w dużej monumentalnej skali. Oglądając w salach poznańskiego Arsenalu zestaw ponad 120 prac rzeźbiarskich wytypowany przez jury do udziału w tej wystawie spośród ponad 400 prac nadesłanych z całego kraju do Poznania, trudno jednak byłoby zgodzić się z tym twierdzeniem. Odmowa większa eksponowanych tutaj prac zdają się bowiem rządzić te same prawa co rzeźba architektoniczna dużej skali. W przypadku rzeźb rzeczywiście wybitnych form wydaje się bowiem nie odgrywać większej roli, a pozwala nam za to obcować z rzeźbą wykonaną w szlachetnych mate-

## PLASTYKA Mały format, duża wystawa



riałach i tworzywach: brązie, marmurze, których próżno by szukać na innych wystawach.

Plany pierwszego poznańskiego biennale w sumie wydają się więc bogate i różnorodne, chociaż z punktu widzenia zwyczajnych, nie zaangażowanych w wewnętrzne spory i dyskusje artystyczne odbiorców, wystawa ta wydać się może mało atrakcyjna i efektowna. Problemowe ekspozycje rzeźby współczesnej mają bowiem z reguły charakter typowo warsztatowy i robotyczny i nie tyle adresowane są do szerokiej publiczności, co do samych rzeźbiarzy. Pozwalają im

Na zdjęciu: Grand Prix I Biennale Małych Form Rzeźbiarskich — rzeźba Anny Kamińskiej-Lapińskiej „Stół”.

Fot. — T. Fitzner

one zapoznać się z twórczością kolegów z innych ośrodków w kraju, pomagają poznać najnowsze tendencje i kierunki panujące obecnie w rzeźbie oraz rozmaite sposoby rozwiązywania tych samych problemów techniki i warsztatu.

Jury Biennale pod przewodnictwem Adama Smolany, po części ułatwiło recenzentom zadania, przyznając autorom najcie-

kawszych ich zdaniem prac, na grody i medale. Grand Prix otrzymała rzeczywiście interesująca, bardzo literacka w swych treściach i aluzjach do sztuki lonesco, a przy tym prawdziwie monumentalna w swym działaniu rzeźba, Anny Kamińskiej-Lapińskiej z Warszawy, „Stół”. Złoty medal jury przyznało po znańskiej rzeźbiarce Annie Krzyżńskiej za kompozycję z brązu zatytułowaną „Tryptyk”. Także w niej nie ma nic ze zdobnictwa i bibelociarstwa. Jest to na dużą skalę zakrojona rzeźba, chociaż wykonana w miniaturowym formacie. Poznańska rzeźba w ogóle reprezentowana jest na tej wystawie bardzo mocno. Na listach laureatów Biennale znalazły się nazwiska Jana Bakalarczyka, Józefa Petruka, Adama Jęzierskiego, Józefa Stasińskiego oraz Józefa Kopyńskiego, a listę prac wartościowych można by tu jeszcze poszerzyć o prace Anny Rodzińskiej oraz komisarza tej wystawy — Jerzego Sobocińskiego. Krakowska rzeźba również bardzo dobitnie zaznaczyła swą obecność na tej ekspozycji, a to głównie dzięki nagrodzonym pracom Anny Prezmayer, Jacka Waltosia oraz Józefa Marka.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Z satysfakcją i podziwem spoglądać można na rezultaty wysiłku naszych historyków, dążących do pełnych syntez historycznych w wielu zaniedbanych potąd przez historiografię zagadnieniach. Przed kilku laty w Zakładzie Historii Pomorza pod redakcją Gerarda Labudy podjęta została ogromna, w zasadzie pionierska praca nad przygotowaniem pełnej historii Pomorza. Wydarzeniem było ukazanie się dwuczęściowego tomu pierwszego. Obecnie trafiła na półki księgarskie część pierwsza tomu drugiego, który w całości (trzy częściowej) obejmował będzie okres do roku 1815. „Historia Pomorza”, tom drugi, część pierwsza obejmująca czasokresy 1464/66 i 1648/57. Redakcja i wstęp Gerarda Labudy, opracowanie Mariana Biskupa, Marii Boguckiej, Antoniego Mączaka i Bogdana Wachowiaka. We wstępie Gerarda Labudy podkreśla trudności, przed jakimi stali autorzy opracowania. Już nie tylko sprawa syntezy i analizy procesów historycznych w świetle wymogów współczesnej historiografii wymagała pracy przeladowanej, ale dodatkowo minimalny zasób istniejących opracowań zmuszał do mozolnego docierania bezpośrednio do źródeł. Tyczy to zarówno Pomorza Zachodniego, jak i w mniejszym stopniu również Pomorza Wschodniego. Przy tym, w odniesieniu do istniejących opracowań historiografii niemieckiej o wyjątkowej tendencji nacjonalistycznej, należało dopracowywać się — jak to podkreśla autor wstępu — „bardziej uni-

wersalnych perspektyw i ocen”. Przy tego rodzaju wydawaniach potwierdza się rola Wydawnictwa Poznańskiego, które podejmując zadanie publikacji tego typu, najdobitniej w ten sposób potwierdza rację swego istnienia i słuszną szerokości profilu zakresu tematycznego swego portfolio edytorskiego.

Chociaż stan badań nauko-

Z książką na ty

## Historia pełna

wych zezwala już na przygotowanie ambitnych, pełnych prac syntetycznych, to jednak wiele wybranych zagadnień czeka wciąż jeszcze na szczegółowe opracowania. Naprzeciw tym potrzebom wych chodzą zwłaszcza ambitne środki naukowe nowych ośrodków. Dzięki mecenatowi Wydawnictwa Poznańskiego od wielu lat już ukazuje się „Biblioteka Stupska”, redagowana przez Polskie Towarzystwo Historyczne, posiadające oddział i stację naukową w Stupsku. Obecnie ukazał się już 29 tom tej cennej biblioteki, mianowicie praca Jana Mielcarza — „Dzieje społeczne i polityczne księstwa słupskiego w latach 1372—1411”. Jest to zagadnienie, które nie doczekało się jeszcze osobnej monografii, choć nie została niezaważona na marginesie badań ogólnych nad dziejami Pomorza Zachodniego. Tymczasem dzieje tego księ-

stwa, które istniało mało ponad sto lat, (dokładnie od r. 1372 do 1476), a obejmowało obszar między rzekami Iną a Łebą, stanowią bardzo interesujący obraz ścierania się wielu tendencji, zwłaszcza zaś walki między Niemcami a Polską o władanie Pomorzem Zachodnim. Autor, we wstępie przelazł źródła i literaturę wskazuje na trudnos-

ci, jakie trzeba było przezwyciężyć, aby dotrzeć do istoty problemu.

Gdy o historii mowa, gdy wspominam o podfałszowanych wielu interpretacjach historiografii niemieckiej, tak dawnej jak i współczesnej (w RFN), gdy znów rozgorzały spory w państwie bońskim przeciw ustaleniom polsko-chodoniemieckiej komisji po dręcznikowej — dobrze się stało, że akurat teraz polski czytelnik dostaje do rąk książkę, która wzbudziła w RFN ogromne echa, stając się bestsellerem, niezależnie od cytelniczego podejścia do niej. Jest to Berni Engelmann — „My Poddani — antypodcznik historii Niemiec” (przełożył Brygida Jodkowskiej). Autor, przedstawiciel lewicy intelektualnej RFN, opisując dzieje Niemiec od średniowiecza po klasę cesarstwa niemieckiego w I wojnie światowej, przeciwstawił się tra-

dycyjnym schematom podręczników historii niemieckiej, jednostronności jej widzenia, pomijania elementów klasowych. Bardzo zarazem silnie uderzył w zjawisko poddaństwa, typowego dla psychiki niemieckiej, a sprawującego, że najbardziej zbrodnicze idee potrafiły ze społeczeństwa niemieckiego czyścić posłusznych wykonawców woli najgorszych nawet intencji swych władców. Książka Engelmana jest pełna buntu, ale umotywowanego faktami, źródłami, odwołaniem do faktów i zjawisk, które były przez historyków pomijane lub opacznie interpretowane.

Jest to pewna oznaka nadziei, że z czasem można będzie ufniej spojrzeć w perspektywę dalszego współżycia naszych narodów, że nie będzie tak żywych wspomnień z okrutnych czasów pogardy. Wspomnień, o których mówi, inna cenna nader pozycja oficyny poznańskiej, mianowicie tom wspomnień pt. „Z literą «P» — Polacy na robotach przymusowych w hitlerowskiej Rzeszy 1939—1945”, w wyborze i opracowaniu Ryszarda Dyllińskiego, Mariana Flejsierowicza i Stanisława Kubiaka, ze wstępem Czesława Łuczaka. O książce tej już w „Głosie” szerzej mówiliśmy, więc tu tylko raz jeszcze podkreślić pragnę jej dokumentarne i zarazem tak bardzo ludzkie znaczenie, kryjącą się w niej przestrożę, a zarazem naukę dla młodych pokoleń.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



## „Święte krowy”

Chociaż obawiam się, że moje uwagi, z którymi chcę się z redakcją podzielić, niewiele w tym względzie zmienią, uważam, iż nie wolno o tym milczeć. Może mój list posłuży zresztą któremuś z Panów Redaktorów za temat do napisania odpowiedniego felietonu?

Otóż przed kilkoma dniami, gdy jechałam do szkoły na drugą lekcję (jestem nauczycielką), byłam w tramwaju świadkiem takiej sceny: dwóch mężczyzn w średnim wieku, podpiętych, że z trudem mogli utrzymać równowagę, prowadzili na cały głos belkotliwą „dyskusję”, której treści, ze względu na bezsens ich wypowiedzi, nie można by nawet powtórzyć. Gdy na jednym z przystanków zwołali się miejsca siedzące, ci dwaj pijacy rzucili się ku nim, roztrącając ludzi. Jakiś mężczyzna wrócił im uwagę, by zachowywali się przyzwoicie, co przyniosło taki skutek, że jak długo jechałam tym tramwajem, cały czas zaczepiali go słownie, odgryzając się i sygnując niewybrednymi epitetami. Nie dał się sprowokować do wymiany zdań i słuszenie, bo nie zastąpił wali na to.

Oburzyło mnie natomiast, że na twarzach kilku kobiet dostrzegłam uśmiechy, które pijacy niewątpliwie ocenili jako aprobatę dla swego stanu i zachęte do kontynuowania zaczepki. Już sam tymczasem fakt, że o godzinie ósmej rano byli pijani i sądząc po ubiorze, popijali podczas roboty, zastrzygiwał nie na pobłażliwość, ale na ostrą, społecznie napiętnowaną. Wskutek niewłaściwej reakcji kilku kobiet, te polskie „święte krowy” były jednak przeświadczone, że są bohaterami dnia.

Niestety, często mi się zdarza, szczególnie gdy po południu wracam tramwajem ul. Grunwaldzką ze szkoły, spotykać podobnie pijanych mężczyzn, jadących „od roboty”. Zastanawiam się, kiedy oni — jeśli jest np. już po godz. drugiej, a więc ledwie się skończyła pierwsza zmiana — zdążyli tak popić i gdzie? W szatni? Przy noszą sobie alkohol do pracy, czy ktoś im go usłużnie poda? Warto, żeby kadrowi w zakładach przypatrzyli się, w jakim stanie niektórzy ludzie kończą „pracę”. (912)

MARIA WOŹNIAK  
Poznań

## To jest remont?

Nawiązując do bardzo trafnego felietonu pt. „Krezi” w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 18 ubm. zapytujemy, jak to jest z tym remontem sklepu WSS „Spółem” w Poznaniu przy al. Marcinkowskiego 13? Bo w oknie wywieszono ogłoszenie, że remont rozpocznie się 16 lutego i potrwa do 28 marca, a tymczasem w dniu np. 22 lutego panował jeszcze w tym sklepie błogi spokój. Dla czyjego dobra tedy sklep ten jest necessarym od 16 lutego? Czy WSS „Spółem” nie zdawało sobie sprawy z tego, że każdy dzień zamkniętego sklepu, to strata w obrotach, a zarazem olbrzymia niewygoda dla klientów, stale korzystających z usług tego sklepu? (824)

MARIA P.  
Poznań

## „Borygo” na 3 lata

W związku z zamieszczonym 19. 2. 77 r. listem pt. „Nie dostarczają”, dotyczącym braku piynu do chłodnic samochodowych „Borygo” w stacjach benzynowych, Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” wyjaśnia,

że: podaż piynu „Borygo” w bieżącym sezonie zimowym była niższa od popytu ze względu na ograniczenia produkcji, spowodowane brakami surowcowymi (niedobór glikolu jako podstawowego składnika tego piynu); dostawy piynu do chłodnic nie nie skończyły się jednak na „skromnej dostawie w październiku” lecz stacje otrzymywały go według rozdzielni-ka przez cały okres zimowy (...)

Przy okazji pragniemy wyjaśnić, że piyn „Borygo” można używać w chłodnicach przez okres 2—3 lat a ewentualne ubytki z tytułu parowania uzupełniać należy wodą destylowaną. Tymczasem, jak wynika z naszych obserwacji, szeregi klientów po sezonie zimowym wylewa ten piyn do kanatu, co z kolei powoduje nieuzasadnione zwiększenie jego zapotrzebowanie w okresie zimowym. (6)

mgr A. DADCICZYŃSKI  
zastępca dyrektora

## Papier na śmietniku

Jak wiemy, zarzucani jesteśmy skargami i żalami, że wielu Waszych czytelników nie może otrzymać „Głosu” w kioskach i to nawet we wcześniejszych godzinach rannych. Powód tego stanu rzeczy jest wszystkim znany, a mianowicie brak papieru. W każdym niemal numerze wzywacie do zliórki makulatury. A ileż tego cennego surowca niszczy się codziennie? Oto przykład: przy ul. Mylnej 60 w Poznaniu mieści się sklep z artykułami dla zaopatrzenia biur. Codziennie dziesiątki kilogramów papieru pakunkowego i opakowań tekturowych są wynoszone na śmietnik, gdzie ulegają zniszczeniu czy na skutek padających deszczów, czy przysypane zostają śmieciami, odpadkami gnijących warzyw lub resztek jedzenia, lub też pokrywają okoliczne podwórza.

Przykre, że ani pracownicy sklepu (oraz jego zarząd), ani administracja domu, ani komitet blokowy, ani dozorca tym się zupełnie nie interesują. (838)

A. W.  
Poznań

## Warte przeczytania

Przeczytałem książkę „Pamiętniki urzędników”. Zawiera ona znakomitą wiedzę o życiu. Każdy obywatel spotyka się w ciągu swojego życia z urzędami miejskimi, powiatowymi, wojewódzkimi, centralnymi, instytucjami związkowymi, samorządowymi, radami finansowymi, ubezpieczeniowymi, kwaterunkowymi, komornikami sądowymi i innymi. Opisane w książce fakty są brane z życia. Przeczytanie jej rozszerza horyzont obywatela na sprawy, z którymi się w życiu styka. Niewątpliwie ta książka przyczyni się do lepszego poznania przez społeczeństwo arkanów współżycia w państwie. Żaden oddzielny przepis nie jest w stanie tak pokazać wzajemnego zalebiania się działania na styku obywatela — urzędu, jak ta książka.

Moim zdaniem byłoby wskazane ogłoszyć konkurs na pamiętniki kontrolerów — momentu na misli kontrolerów różnego typu. (346)

STANISŁAW SITARZ  
Lubów

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

STRONA

GŁOS — 4/5/6 III 1977

5



Scena z przedstawienia w „Laterna magika”.

Fot. — Archiwum

Kolombiny, widzimy jednocześnie biegającą ulicami Prażi i dopadającą taksówkę, która zaczyna gonić innym samochodem prześladowcę dziewczyny. Film zatem, niezależnie od walorów artystycznych, uzupełnia i uduchawia akcję, nie dewaloryzując gry scenicznego doskonałych mów.

„Miłość w karnawałowych barwach” nie schodzi z afisza od marca 1975 r. i właśnie

tego dnia, kiedy byłem w „Laterna magika”, wystawiono ją po raz pięćsetny. Łącznie obejrzano przed przedstawieniem 205 000 widzów. W końcowych przygotowaniach znajduje się teraz następny program, zatytułowany „Magiczny cyrk”. Premiera zapowiadana jest na kwiecień br. Zapewne nowy spek-

takl będzie się cieszył równie dużym powodzeniem, jak „Miłość”. Bo o bilety do „Laterna magiki” jest trudno i można je nabyć tylko w przedsprzedaży, i to ze znacznym wyprzedzeniem. Widownia więc jest dzień po dniu niezmiennie zapełniona własnymi i zagranicznymi „divakami”, co po polsku znaczy: widzami.

Podobnie dużą frekwencją cieszą się zresztą także inne sceny w Czechosłowacji i nie bez trudu udawało mi się uzyskać możliwość obejrzenia przedstawień w takich teatrach, jak Narodni Divadlo Opera im. Bedricha Smetany w Pradze, Opera w Bratisławie, czy w tymże mieście Slovenske Narodne Divadlo, gdzie na Małej Scenie oglądałem przedstawienie „Złoty deszcz” — sztuki współczesnego dramaturga słowackiego Jana Solovica.

Na ile tych pieczołowicie, lecz tradycyjnie potraktowanych przez reżyserów przedstawień (w operach byłem na „Cyrulniku Sewilskim” Gioacchino Rossiniego i na „Salome” Ryszarda Straussa), spektakl w „Laternie” odbijał nie tylko nowoczesnością formy i koncepcji, ale również ładunkiem przekazanych widzowi prawd o życiu, o ponadczasowości lu-

dzkich uczuć i doznań, o namiętnościach, dla których nie ma przeszkód.

Wszystko to, wyrażone tańcem, gestem i muzyką, wzbogacone filmowymi kompozycjami barwy i nastroju, pozostawia zakarbowane w pamięci wrażenia. Po tym (niby z nazwy powierzchownym bo „magicznym”) widowisku, tradycyjne przedstawienia, chociażby nawet dobre w swoim rodzaju, wydają się szare, schematyczne i jałowe.

W połączeniu właśnie nowoczesnej techniki i wielostronności wypowiedzi scenicznokranowej o pogłębionej treści fabuły, upatrywać można przyszłość teatru, a może i kina...

A więc, będąc w Pradze, nie należy dać się zwieść nazwie: w tym prawdziwym kino-teatrze (niesłusznie, moim zdaniem, nosiszącym miano „Laterna magika”) nie ma magii i innych tego rodzaju cudów. Mało nawet filmowych trików i pełnego wykorzystania technicznych możliwości wieloprojektorowej aparatury. Jest natomiast dobra sztuka choreograficzna i filmowa. W każdym razie w spektaklu „Laska v barvach karnevalu”.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA



# Kuchnia „Polityki“

Rozmowa z Mieczysławem F. Rakowskim, redaktorem naczelnym tygodnika „Polityka“

— „Polityka“ ma już 20 lat. Jakie są istotne różnice między tym tygodnikiem w roku 1957 i w 1977?

— W początkach swego istnienia było to pismo niezbyt strasne, publikujące wielkie, ciężko napisane artykuły z pozycji ex katedra. I choć ówczesne czasy wymagały niewątpliwie poważnej publicystyki, to przecież napuszonego, mentorskiego języka nie można jeszcze uważać za poważną publicystykę.

Rzutowało to też na popularność pisma. Nie mieliśmy wówczas zbyt wielu czytelników, a niektórzy uważali nas za „ustawiaczy”. Po jakimś czasie pismo zaczęło się zmieniać. A ci, którzy nie byli nas polubili, a nawet nas atakowali, zaczęli odwiedzać redakcję, współprawać z nami.

Dzisiaj, w 1977 roku można powiedzieć, że redagując „Politykę”, realizujemy formułę magazynu politycznego. Zespół redakcyjny, po grudniu 1970 roku, odnalazł swoje miejsce, ma możliwość w pełni czynić to co sobie wytyczył, cieszy się uznaniem.

Stawiając przed sobą nowe zadania pamiętamy o tym, aby nasze publikacje były na wysokim poziomie intelektualnym, ale jednocześnie muszą one być „zrobione” w sposób jak najbardziej atrakcyjny. Tematy nawet ogromnie złożone i trudne można i należy przedstawić tak, aby zainteresowały czytelnika. Poza tym autorzy „Polityki” piszą w sposób osobisty, pamiętając o kontrowersyjności...

— No właśnie, o „Polityce” nie można powiedzieć, że jest pismem wygładzonym...

— Jeżeli publicysta robi ze swoich materiałów „cieple kłuchy” to nie prowadzi to do niczego, nie osiąga celów, które powinien osiągnąć. Dziennikarz musi być kontrowersyjny, musi umieć przedstawić swój pogląd. I powinien starać się, aby ten pogląd czytelnicy zaakceptowali. Oczywiście czytelnik ma prawo wyrazić swoje stanowisko. I to do niego. Dopiero bowiem z różnicy zdań i dyskusji może zrodzić się nowa społeczna wartość. Dlatego chętnie „kłócę się” z czytelnikami.

— Redagowane przez pana pismo wszechstronnie ukazuje nasze aktualne sprawy...

— Prasa jest częścią społecznego życia. Jest ono bardzo

bogate, nie znosi szablonów, wobec tego i prasa nie może być szablonowa. I jeżeli pismo lub gazeta przyczyniły się do rozwoju narodu, podnosząc najistotniejsze problemy nurtujące ten naród, to mają szansę być zauważane, czytane, a nawet pozostawić po sobie trwały ślad. Z tych też wszystkich powodów nie unikamy na naszych łamach również ani spraw trudnych, ani spraw aktualnych.

— Do takich publikacji należy również cykl artykułów o naszych polskich sprawach, którego autorem jest pan. Cykl odbił się głośnym echem wśród czytelników...

— Była to forma dyskusji z czytelnikami. Co prawda jedna z czytelniczek napisała, że zażalem wyniosłą postawę, pocużam Polaków, zamiast występować jak równy wśród równych.

Ponieważ cenię sobie każdą krytyczną opinię, a na każdy list adresowany na moje nazwisko odpowiadam i to nie tylko z kurtuazji, odpisałem autorce zarzutów pod moim adresem. Napisałem, że nie za mierzam nikogo pouczać, ale mam prawo bronić swoich poglądów i walczyć, aby je przyjęto...

— A co pana najbardziej de

nerwuje? — Wszystko, co utrudnia postęp, przestarzałe schematy, postawy zachowawcze i minimalistyczne. Uważam, że nas Polaków stać na jeszcze więcej niż do tej pory. Wiele naszych akcji zmierzających do konieczności aktywizacji każdego obywatela lub w każdej dziedzinie życia. Nie sposób wymienić wszystkich akcji. Oto niektóre z nich: „Oby watele nie jękać się”, „Polska gola”, „Uczyć się choćby od diabła”, „Ludzie nie meble”. Przynawane są też „Nagrody historyczne „Polityki”. Nagrody im. Salvadora Allende”, wiele popularności zdobyły sobie „Drożdże”, utworzyliśmy „Fundusz im. Lumumby”.

— A czy gdyby przyszło na

nu zakładać pismo, założyłby pan „Politykę”?

— Tak, choć z pewnymi po

prawkami.

— A mianowicie...

— Wprowadziłbym — trze

ba to chyba uczynić w „Polityce” — w większym stopniu niż do tej pory tematykę ko

bięca, młodzieżowa, sport, mo

de. Poglądy, że pismo politycz

ne powinno zajmować się tylko polityką są przestarzałe. Szerszy wachlarz tematyczny ułatwia dotarcie do czytelników, rozszerza ich krąg. Obecnie czytelnicy nawet interesujący się przede wszystkim polityką chcą wiedzieć więcej lub dyskutować i na inne tematy.

— Uważam, że przemawia przez pana skromność, gdyż „Polityka” prezentuje publikacje poruszające bardzo wiele zagadnień z naszego życia. I to też chyba wpływa dodatnio na jej nakład. Wynosi on 280 000 egzemplarzy tygodniowo, a zakładając, że każdy egzemplarz czytają 4 osoby, łatwo obliczyć, ile macie stałych czytelników. Ale co dalej?

— Wydaje mi się, że 350 000 egzemplarzy tygodniowo także rozeszłoby się bez zwrotów. W każdym razie można powiedzieć, że dotąd jeszcze nie było w Polsce tygodnika politycznego o tak dużym nakładzie. Wynika to głównie z dwóch powodów: stałego podnoszenia się poziomu intelektualnego Polaków, a tym samym stałego wzrostu zapotrzebowania na tego rodzaju pismo oraz wysokich umiejętności publicystycznych naszych współpracowników i dziennikarzy. Obowiązuje u nas również maksyma, że każdy piszący jest nie tylko dziennikarzem, ale także politykiem.

Jeżeli zaś chodzi o zdobywanie nowych czytelników to myślimy przede wszystkim o robotnikach i chłopach. Wśród nich chcemy, aby było ich coraz więcej.

— A zatem w tej, jak i we wszystkich trafnie przez „Politykę” podejmowanych sprawach życzyć należy zespołowi powodzenia.

Rozmawiał:

MAREK REGUŁA

## Udane akcje sabotażowe partyzantów Zimbabwe

Jak informuje radiostacja frontu patriotycznego „Głos Zimbabwe”, przeprowadzone ostatnio przez partyzantów akcje sabotażowe sparażowały znaczną część transportu kolejowego Rodezji. Na tych odciśnięciach, gdzie kolej jeszcze funkcjonuje, pociągi są eskortowane przez wojsko i poruszają się tylko w ciągu dnia.

W napiętej sytuacji wewnętrznej — informuje radiostacja — coraz więcej białych osadników opuszcza Rodezję na stałe. W grudniu ubiegłego roku wyemigrowało 1158 osób, a w styczniu br. 1414 osób. Liczba emigrantów byłaby znacznie wyższa, gdyby nie fakt, że reżim Smitha wprowadził ograniczenia na wywóz pieniędzy i innych wartości dla tych, którzy chcą opuścić Rodezję na stałe.

Jedną z głównych przyczyn kryzysu wewnątrz partii Smitha, której grozi w tej chwili rozłam, jest ogłoszony projekt powszechnej mobilizacji białej ludności. Rozwój walki wyzwoleniczej prowadzonej przez partyzantów Zimbabwe, zmusza reżim Smitha do stałego zwiększania liczebności armii, co wywołuje niezadowolone kół wielkiego biznesu, ponieważ powołanie białych specjalistów do wojska może sparaliżować działalność przemysłu, rolnictwa i handlu.

PAP

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — z okazji Dnia Kobiet m. in. wypowiedzi mężczyźni zatytułowane „Zle o Ewach” oraz kobiet — „Dobre o Adamach”. Z pierwszych wybraliśmy słowa dziennikarza Daniela Passenta, który mówi: — Nie znoszę kobiet, ponieważ są niebezpiecznym, któremu mężczyzna ulega całe życie, a mimo to nigdy nie rozpoznaje go do końca. Spośród wszystkich słabości, jakie ma mężczyzna, kobieta jest najbardziej niebezpieczną, gdyż każda jest inna, podczas kiedy wódka, pieniądze, kariera, narkotyki czy papierosy śmierdzą zawsze tak samo. Nie znoszę kobiet, ponieważ odrywają mnie od innych kobiet. — Natomiast psycholog Ewa M. tak mówi o mężczyźnie: — Lubię ich, bo są ucieleśnieniem tych wszystkich grzechów, na których popamiętanie ja sama nie mam odwagi. I za to, że chociaż ich obecność nie zawsze się zauważa, ich nieobecność bardzo boli.

W „MOTORZE” — Leon Rajewski omawia wyniki ankiety tego tygodnika zatytułowanej „Czy dziś jest się bezpiecznym partnerem w ruchu drogowym?”. Tytuł publikacji

## 1000 ton pieczarek ze Skierniewic

W Skierniewicach — przy Instytucie Warzywnictwa — powstanie pierwsza w Polsce pieczarkarnia, produkująca na skalę przemysłową.

Nowoczesne wyposażenie dostarczy jedna z francuskich specjalistycznych firm. Skierniewicka pieczarkarnia będzie drugim pod względem wielkości obiektem tego typu w Europie. Rocznie hodować się tutaj będzie 1000 ton pieczarek. Koszt budowy zostanie sponosowany eksportem grzybów.

Pieczarki produkować się będą w oparciu o zupełnie nowe technologie — nie, jak dotychczas, na nawozie końskim, lecz na podłożu złożonym ze słomy żytniej lub pszennej, kolb kukurydzy i nawozu kurzego. (PAP)

## Życie w Paryżu niebywałym luksusem

Na poddaszu sześciopiętrowego budynku pod numerem 13 przy ulicy Paradise w Paryżu mieszka z pięciorgiem dzieci Bertha Russell. Jej rodzina zajmuje pokój o powierzchni 12 metrów kwadratowych. W nocy dzieci śpią na rozkładanych na podłodze materacach.

Po drugiej stronie ulicy wisi ogromna reklama: „Wynajmuj się nowoczesne, dwupokojowe mieszkania z wyposażoną kuchnią, garażem i telefonem”. Czynsz wynosi 1500 franków miesięcznie.

Problem mieszkaniowy należy do najtrudniejszych, z jakimi borykają się mieszkańcy stolicy Francji. Dziennik „Le Monde” pisał niedawno, że życie w Paryżu staje się niebywałym luksusem. Czynsz mieszkaniowy waha się w gra

Każda z branż przemysłu maszynowego realizuje w tym roku — w ramach swego programu postępu technicznego — co najmniej jeden temat o szczególnej wadze dla gospodarki. W elektronice takimi są gadżetami są np. rozwój telewizji kolorowej oraz prace nad modułowymi konstrukcjami elektronicznymi; w przemyśle lotniczym — sprawa udziału Polski w produkcji najnowszego typu radzieckiego samolotu pasażerskiego Il-86; w motoryzacji — unowocześnienie średnioelitrażowego samochodu osobowego; w przemyśle maszyn budowlanych — uruchomienie produkcji hydraulicznych żurawi samojedźnych, a w przemyśle maszyn włókienniczych — produkcji przedzarki bezwzręczonowej do przędzy chemicznej.

Rozwijane są też wielokierunkowe prace nad poprawą jakości produkcji zwłaszcza rynkowej, kontynuowane działania związane z szerokim wykorzystaniem stworzonej bazy podzespołów elektronicznych do „elektronizacji” wyrobów. W 1977 r. „elektronizacją” objętych zostanie 40 procent wszystkich nowo wprowadzanych do produkcji wyrobów.

Tegoroczny program odnowienia asortymentu w przemyśle maszynowym jest bardzo rozległy. Przewiduje on uruchomienie produkcji 1100

## Młodzież upowszechnia wzory nowoczesnego gospodarowania na wsi

Wysoka społeczna ranga zawodu rolnika, doskonałe systemy organizacji i zarządzania produkcją rolną, stała poprawa warunków pracy i życia mieszkańców wsi, leżą u podstaw unowocześniania naszego rolnictwa.

W procesach tych szczególnie ważną rolę przypada ludziom młodym, którzy posiadając odpowiednie przygotowanie zawodowe i stosując nowoczesne formy i metody gospodarowania — przyczyniają się do intensyfikacji produkcji we wszystkich sektorach rolnictwa. Przykładem tego są powszechnie podejmowane przez młodych rolników różnorodne społeczne — produkcyjne inicjatywy w odpowiedzi na uchwałę VI Plenum Komitetu Centralnego partii oraz na skierowany do rolni

ków list I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka.

Czołową rolę w społeczno-zawodowej aktywizacji młodego pokolenia polskiej wsi odgrywa ruch młodzieżowy, który wypracował wiele interesujących i sprawdzonych form pracy z młodzieżą rolniczą. M. in. dobrą metodą upowszechniania nowoczesnych metod gospodarowania, opartych o specjalizację i kooperację produkcji, są powstające z inicjatywy ruchu młodzieżowego Zespoły Młodych Rolników. Obecnie działa ich na terenie całego kraju ponad 6 000 — skupiając około 55 000 członków. Stale też zwiększa się ich liczba. ZMR-y prowadzą zblokowaną uprawę ziemi, wspólnie użytkują maszyny rolnicze i rozwijają hodowlę, podejmując wspólną budowę i eksploatację budynków inwentarskich. Rozwijają również kooperację z uspołecznionym sektorem rolnictwa. Jednym z czynników mobilizujących i pozwalających ocenić efekty ich działalności jest współzawodnictwo pn. „W ZMR — start do nowoczesnego rolnictwa”.

Dużą wagę przywiązuje się też do stałego popularyzowania w środowisku wiejskim najlepszych wzorów indywidualnego gospodarowania. Dzięki współzawodnictwu o tytuł „Młodego mistrza pól”, wskazuje się konkretne przykłady młodych rolników, osiągniętych poprzez specjalizację i wprowadzanie nowych metod organizacji pracy wysokie efekty produkcyjne.

PAP

## W przemyśle maszynowym 1100 nowych wyrobów

nowych, gruntownie zmodernizowanych wyrobów, około 500 z nich, to wyroby, których produkcja rozwijana jest przede wszystkim z myślą o eksporcie; około 200 — to nowości przeznaczone na rynek wewnętrzny. Równocześnie zakłada się wycofanie w br. około 600 technicznie przestarzałych wyrobów, co — jak twierdzą specjaliści — jest zadaniem nie raz trudniejszym niż opanowanie nowej produkcji.

Łączna wartość nowych i zmodernizowanych wyrobów przemysłu maszynowego osiągnie w br. 41,5 mld zł (wzrost o 12 procent w stosunku do 1976 r.) i stanowić będzie blisko 15 procent wartości całej tegorocznej produkcji tego sektora. Trzeba przy tym podkreślić, że czas odnowienia asortymentu produkcji został w przemyśle maszynowym skrócony średnio do 6,8 lat, w odniesieniu do wyrobów rynkowych — nawet do 4,5 roku. Jest to poziom zbliżony do optymalnego. W latach 60-tych okres ten wynosił odpowiednio 10 i 7 lat.

Wielkie znaczenie przemysłu maszynowego dla unowocześ

nienia i rekonstrukcji całej gospodarki sprawia, że w centrum uwagi jego „polityki technicznej” muszą znajdować się sprawy modernizacji procesów technologicznych, w tym także — szerokie wykorzystanie najbardziej efektywnych technologii uzyskanych dzięki zakupom licencji. Szczególne zadania przypadają tu zapleczu technicznemu przemysłu obrabiarkowego. Wprowadza się tam obecnie do praktyki sterowane numerycznie systemy „NUMS”, którego opracowanie stanowi wielkie osiągnięcie Centralnego Biura Konstrukcji Obrabiarek w Pruszkowie i Warszawskich Zakładów „Warel”. W przemyśle obrabiarkowym wprowadza się również komputerowe systemy sterowania obrabiarkami oparte na wzorach szwedzkich. Nowością i to nie tylko w naszym przemyśle, są zapoczątkowane już prace nad stworzeniem i wykorzystaniem w produkcji — robotów, urządzeń zastępujących całkowicie człowieka, zwłaszcza w pracach szczególnie uciążliwych czy monotonicznych, jak np. segregowanie

PAP



### „ZANIM NADEJDZIE-DZIEŃ”

— to film produkcji polskiej, zrealizowany w Zespole Filmowym „Profil” przez Ryszarda Rydzewskiego. Reżyser ten, mający już w dorobku kilka filmów autorskich o dzieciach i dla dzieci (wszystkie jednak w krótkim i średnim metrażu) debiutuje tą opowieścią w pełnometrażowym filmie fabularnym. Pozostał jednak w kręgu zainteresowań sprawami młodych.

Tem razem podjął problem tzw. trudnej młodzieży, nastolatków, którzy zboczyli na drogę przestępstwa. Scenariusz napisała Ewa Przybylska, która przez wiele lat pracowała w milijnych izbach dziecka. Bohaterem tej przejmującej historii jest chłopak z poprawczaka — „Czarny” (postać tę bardzo sugestywnie odwarza Krzysztof Janeczka). W samotności przeżywa on swój dramat, walkę z samym sobą, z poczuciem własnej winy, z obojętnością i samotnością, z poczuciem, że jest niepożądanym gościem w rodzinie, jest tylko częścią wo odpowiadają — stwierdził reżyser. — Stwierdził, że dać widzom obraz, w którym (opierając się również na własnych obserwacjach i doświadczeniach), mogą oni znaleźć barwy nowe... (Kos)



ci „Niewiele różnią się od panów”. Formułując postulaty pod adresem środków masowej informacji, panie zgłaszają przede wszystkim postulat popularyzowania kultury jazdy oraz potrzeby stałego egzekwowania przepisów, panowie natomiast na pierwszym miejscu stawiają popularyzację techniki jazdy.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — rozmowa z Antoniną Górecką, zatytułowana „Aktor zawsze obserwuje życie”. Wybitna aktorka uważa, iż nie można być aktorem nie mając wyobraźni. — Myślę, — stwierdza — że jest ona potrzebna każdemu, po prostu latwiej wtedy żyć. Samemu i innym z nami. A w pewnych zawodach jest po prostu nieodzowna.

W „KULTURZE” — rozmowa z wiceministrem handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, Edwardem Wiśniewskim na temat połowów ryb. W związku z trudnościami, które ostatnio pojawiają się przy łowieniu ryb na morzach, autor rozmowy, Jerzy Jaruzelski zadał m. in. pytanie, jakie gatunki ryb mogą zniknąć z naszych stołów? — Nie znikną w zasadzie żadne gatunki ryb — odpowiada wiceminister E. Wiśniewski. — Obecnie ograniczenia połowowe są niewątpliwie dotkliwie, są jednak, że zeldzie gdy odbuduje się ryboślan. Więc, mimo zmniejszonej ilości, dostawy śledzi będą utrzymywane. Pojawi się natomiast więcej skorupiaków, głównie ołow, tego co we włoskiej kuchni nazywa się

„frutti di mare” oraz ryby białe (...).

W „TYGODNIU” — rozmowa z gen. Witoldem Wereszczyńskim, szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojakowego w Poznaniu na temat kształcenia w wyższych oficerskich szkołach wojskowych. General za chęcią rodziców do zapoznania się z problematyką wojska, aby — gdy ich syn zdecyduje się na kontynuację nauki w którejś ze szkół wojskowych — byli przekonani do tego wyboru.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Maciej Janisławski przedstawia Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu. Tytuł „Bo wspólnie artyleria...”.

W „LITERATURZE” — Jerzy Bohdanowicz pisze o „Polonii na najdalszej ziemi”, czyli o problemach życia skupisk polonijnych w Australii i Nowej Zelandii.

W „SPORTOWCU” omówienie międzynarodowej ankiety piłkarskiej tego tygodnika.

LEKTOR



# O czym mówią monety

„Pieniądzem jest wszystko to, co przechodzi z ręki do ręki jako środek płatniczy, nie wymagając żadnych specjalnych handlowych wiadomości ze strony tych, którzy się nim posługują”.

Alfred Marshall — „Zasady ekonomiki”.

Nikt nie wie do dziś, kto i kiedy wpadł na ten genialny pomysł. Zanim narodził się pieniądź, ludzkość miała i próbowała już setek innych mierników wartości materialnego dobytku. Spełniały tę funkcję woły, barany, wory zboża i soli, oliwa i wina. Społeczeństwo niedoskonałe: ten zresztą, ostatni — także...

Najstarsze znane nam egzemplarze pieniądza, wykonane ze stopu srebra i złota (zwane go wówczas elektronem) pochodzą z VII wieku przed n.e. z ziemi fenickiej. Lidi. Ich monogramem jest galera. Później od nich o kilkadziesiąt lat didrachmy greckie, bite w mieście Aegina wykonane są już z samego srebra. Ten początkowy okres, trwający 200 lat, nazywany jest w numizmatyce „archaicznym”. Po nim następują trzy wieki okresu klasycznego. Aby jednak nie wdawać się zbyt w szczegóły stwierdzmy, że od starożytności poczynając aż po dzień dzisiejszy pieniądź spełnia swą wielomianą — jakże często tragiczną dla indywidualnych i zbiorowych losów — a przecież wciąż użyteczną rolę.

## MONETA ZNACZY — UPOMNIENIE

Na denarze Tytusa Cariniusa, bitym w Rzymie w 45 r. p.n.e. widnieje wizerunek bogini Junony z wrytym wyrazem „moneta”, co po łacinie znaczy — „upomnienie”. Z czasem nazwa ta przyjęła się powszechnie dla określenia pieniądza z kruszcu. Kto wie, może nazewnictwo ma w tym względzie jakiś dług... wobec lichwiarzy?

Znamy różne monety — o bryłach i prostokątach, wielobocznych, owałach i kwadratowych, w kształcie trójkąta i rombu, a nawet w postaci zwierząt i roślin np. w greckiej kolonii Olbia u północnych wybrzeży Morza Czarnego w VI wieku p.n.e. bity w srebrze monetę w kształcie delfina. Były monety odlewane i bite: pierwsze z nich łatwo odróżnić — kontury ich wizerunków nie są tak ostre, a na krawędziach widnieją liczne zgrubienia metalu, który dostał się w szczeliny między formami. Zmieniały się wizerunki władców, bogów, znaki umowne i symbole jakimi monety oznaczały tłoczony w

nich pieniądź. Na bizantyjskich pieniądzach pojawiają się z czasem symbole chrześcijańskie, na monetach arabskich od VIII w. pojawiają się napisy mówiące o Allachu, który jest jedynym bogiem i o (kolejnym) kalifie, jego namiestniku na ziemi.

Każda epoka, władza i kraj czcił swych „wielkich”, honorując ich odpowiednimi symbolami na obiegowym mierniku wartości.

## AWERS I REWERS

Jak Lelium i Poleium, jak dwie twarze tego samego boga Światowida objawia się nam monetarna potęga awersu i rewersu, chociaż... i z tym różnie bywało. Zdarzały się (zawsze zle, w trudnych gospodarczo okresach emitowane), pieniądze, które miały tylko jedną stronę medalu. Były to tzw. brakteaty — bite jednostronnie, cienko i mało. Moneta ta była wypuszczana w średniowieczu w mennicach wielmożów, którzy nie mieli z tego ciągnąć zysku. W Polsce bity ją m. in. w Świdnicy, na Mazowszu i w Wielkopolsce. Pieniądź ten wyrażał wiele szkód naszej gospodarki.

Znane są także w historii oszukane pieniądze bite na masową skalę przez nieprzyjaciół danego państwa w celu zrujnowania jego gospodarki. Hitlerowskie fabryki fałszywych funtów, dolarów, franków, nie mówiąc już o śmieciach okupacyjnych „młynarek”, które zalewały Europę w czasie ostatniej wojny (a czego skutki ponosi do dziś gospodarka wielu tych krajów), miały już swego „godnego” antenata w osobie króla pruskiego, Fryderyka II, który w XVIII w. dosłownie zarzucał polski rynek monetarny swym fałszywym „polskim groszem”, doprowadzając naszą gospodarkę do ostatniej ruiny.

Ale o to do Fenicjan trudno już mieć pretensje. Nie mogli przewidzieć.

## KLUCZ DO HISTORII

No powiedzmy — jeden z kluczy.

Moneta jest źródłem wiedzy o historii. Źródłem dość szczególnym, łączącym cechy zabytku materialnego, pisanego przekazu, dokumentu o stałym stanie gustów estetycznych z notowanymi w ikonograficz-

nym kształcie pieniądza. Rozpoznanie jej dostarcza nader interesującego materiału poszczególnym dyscyplinom nauki — archeologii, ekonomiki, statystyki, techniki, historii sztuki itp.

Różne bywają informacje przekazywane nam przez monety. Na przykład pieniądź z III wieku przed n.e. z wrytym kształtem świątyni Dionizosa umożliwił archeologom po dwu tysiącach lat określić dokładnie usytuowanie akropoliskiego świątyni. Inny pieniądź z IV wieku przed n.e., wybity przez króla macedońskiego Demetriosa Poliorketesa upamiętniający jego zwycięstwo w 306 r. pod Salaminą, pozwolił dokładnie ustalić nie znaną przedtem datę powstania posagu Nike z Samotraki (znajdującego się w paryskim Luwrze), którego wizerunek widnieje już na tej monetcie.

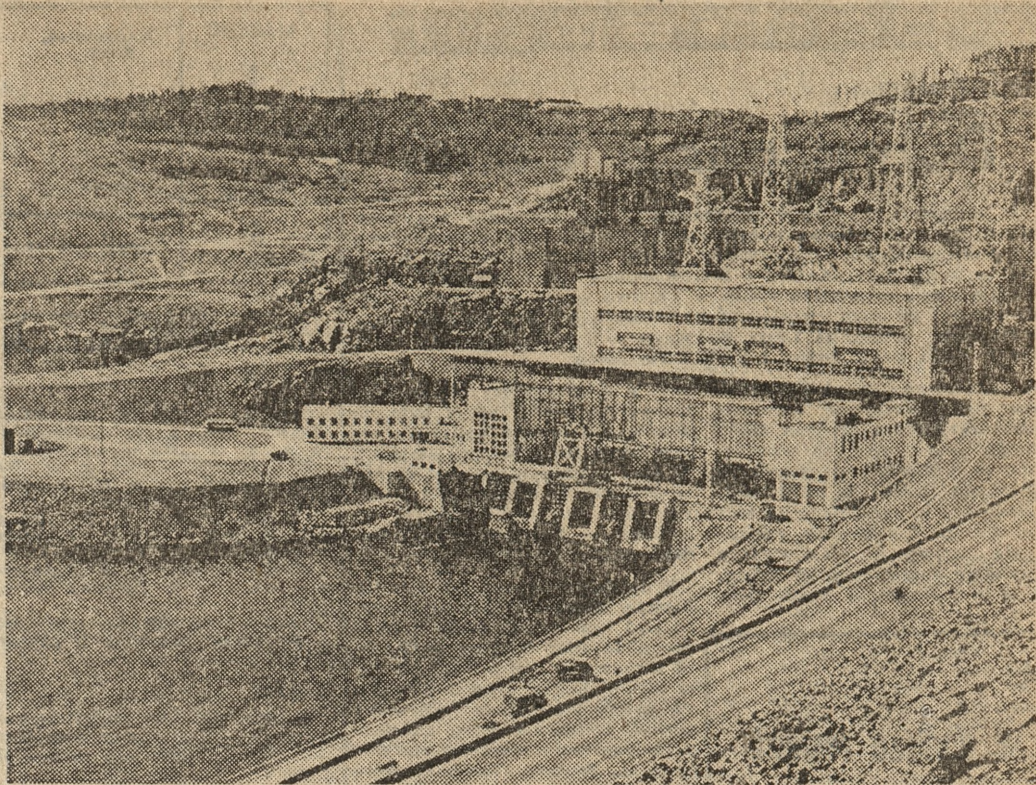
Takie przykłady można by mnożyć.

## WARTOŚĆ I CENA, TO NIE TO SAMO

Numizmatyka jak i archeologia przeszły podobną „krzyżową drogę” rozwoju. Uprawiane początkowo po amatorsku przez różnych rodzaju hobbystów spowodowały zniszczenie (zdekompaktowanie) nie jednego cennego znaleziska, którego brakujące fragmenty nie dadzą się już odtworzyć. Niektóre zespoły monet odnajdywane w wyjątkowej obfitości — rozpraszano, parcelowano, niwelując ich walory naukowe przekazu. Zrozumienie wartości kompletnych znalezisk, mających kapitalne znaczenie dla rozpoznania dziejów i przeszłości środowiska, w którym odkrycie zostało dokonane, jest u nas zaskądliwym. Wiedza o pieniądzu, która niejednemu państwu, której po ostatniej wojnie zwróciła na te sprawy szczególnie baczna uwagę. Ewolucja kultury i społeczeństwa jaka dokonała się w Polsce Ludowej ma także w tym swój niemały udział, chociaż — zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie — niejedną jeszcze skarbnicę kulturalną narodową została rozgrabiona i rozłożona przez ignorancję i złą wiarę. Zabytkowa gotycka budowla — cegła po cegle — na stajni, obory i chlewy. W innych przypadkach, zlakoniem parszywym a łatwym zarobkiem, tyleż nie dźmi co głupi handlarze, przemycali bądź sprzedawali cudzoziemcom prawdziwe skarby za śmieciarską cenę, niszcząc bezpowrotnie zapis historii narodu.

Ale takiego obrotu sprawy Fenicjanie... nie mogli przewidzieć.

JÓZEF HEST



Jakucka Autonomiczna SRR to największa spośród autonomicznych republik Rosyjskiej FSRR, położona w północno-wschodniej części Syberii. Na zdjęciu: jedna z budowanych tu elektrowni wodnych — na rzece Wiluj.

CAF — TASS

# Podróż przez mały BAM

W przeddzień 59 rocznicy Rewolucji Październikowej ruszył pierwszy pociąg na 105-kilometrowej trasie tzw. „małego BAM-u” Tynda-Berkakit. Jest to pierwszy odcinek z 3200-kilometrowej trasy BAM-u. Dzięki temu otwarte zostały wrota ku jakuckiemu węglowi.

## Przez skaliste wrota Jakucji

Kierownik pierwszego odcinka BAM-u Włodzimierz Mokrowicki, wyprawiając pierwszy pociąg z Tyndy, zwrócił nam uwagę, że przez cały czas będziemy jechać na północ, ciągle „pod górke”. To „pod górke” nabrało właściwej wagi, gdy wjechaliśmy w długi tunel, ciągnący się pod górke. Aby go zbudować trzeba było usunąć aż 140 tysięcy metrów sześciennych skalnego gruntu. Teraz przebita tunelem skała nazywana „skalnymi wrotami Jakucji”. Być może nazwa ta zaakceptowana zostanie przez Zarząd ZSRR i wówczas można ją będzie oglądać na wszystkich mapach.

Oprócz tunelu na tym odcinku trzeba było wybudować aż 200 różnych mostów...

## W krainie „czarnego złota”

Jeszcze do niedawna Jakucja

kojarzyła się geologom przede wszystkim z wieczną zmarzliną i oczywiście pierwszymi kominami diamentowymi. Obecnie na pierwszy plan wysuwają się bogate odkrytki węgla koksującego. Zasoby węglowe Jakucji oceniane są wstępnie na czterdzieści miliardów ton. Dzisiaj najbardziej interesuje geologów oraz górników zagłębie nierungińskie, gdzie odkryto przebogate zasoby węgla koksującego, zalegającego pod samą powierzchnią. W dodatku też obok znajdują się prawdopodobnie ogromne pokłady rud żelaza, oceniane wstępnie na sześćdziesiąt miliardów ton. Jakucja Południowa posiada więc znakomite warunki dla rozwoju wielkiego przemysłu. Już obecnie pełną parą buduje się zagłębie nierungińskie, które będzie dawało rocznie około 13 milionów ton węgla koksującego.

Przed kilku laty geolodzy odkryli także w pobliżu Aldanu wielkie zasoby apatytów. Jest to cenne odkrycie, bowiem obecnie gospodarstwa rolne z Kraju Zabajkalskiego i Dalekiego Wschodu muszą sprowadzać nawozy sztuczne z centrum kraju. „Mały BAM”, skie

rowany wprost ku tym bogactwom, przybliży je Jakucji Południowej i Dalekiemu Wschodowi.

## Najmłodsze miasto Jakucji

Nierungi jest najmłodszym miastem Jakucji i jednym z najmłodszych w ogóle w Związku Radzieckim. Przed rokiem dopiero zaczęto tu budować pierwsze domy mieszkalne. W przyszłości będzie to największe centrum przemysłowe Jakucji Południowej.

W gabinecie przewodniczącego Rady Planowania Jakuckiej ASRR można już obejrzeć makietę i plany przyszłych zakładów przemysłowych a także wielkiej wylotowej drogi oraz kilku farm warzywno-owo-owocowych, które będą zaopatrywały miasto w warzywa, owoce, mleko, drób i jaja.

Rozpoczęto budowę Nierungińskiej Elektrowni Ciepłej, która zasili miejscowy przemysł w energię elektryczną. Już za dwa lata zostanie uruchomiony jej pierwszy agregat, ostateczna moc elektrowni powinna osiągnąć wielkość 2 milionów kilowatów. Dodatkowo energię będą przekazywały zagłębia nierungińskie elektrownia ciepła Czumańska i Zabajkalska Elektrownia Wodna.

J. DZAFAROW

W małym domku w miejscowości Wrząca Wielka (woj. koniński) trzech panów spędzało czas na niezwykle sensownej i — chwilami — sennie rozmowie. Cóż, byli zmęczeni, bo zbliżała się północ, a w butelce ukazywało się dno...

Ich sprawa, chociaż nie brak lepszych sposobów spędzania czasu — tak można by skomentować to zdarzenie, gdyby jeden z trójki pijących nie był portierem, pełniącym (a raczej: zobowiązany do pełnienia) dyżuru w Państwowym Ośrodku Maszynowym we Wrzącej Wielkiej. Skutek libacji był taki, że do zakładu mógł wejść każdy, kto chciał i robić co chciał. Przekonał się o tym przedstawiciel prokuratury i MO, którzy akurat kontrolowali stan ochrony mienia społecznego. Kontrola ta ujawniła jeszcze kilka podobnych faktów. W dyżurnej Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Turku zastano dwóch portierów. Jeden zdawał służbę, drugi ją obejmował. Obaj znajdowali się w stanie nietrzeźwym. W Spółdzielni Rolniczej „Samopomoc Chłopska” w Turku libacja, z udziałem brzydaty, odgrywała się w pomieszczeniu dla pracowników przeładunkowych. Natomiast w Rolniczej Spółdzielni „S. Ch.” w Uniejo-

wie pijany był pracownik, zobowiązany do pełnienia dozoru w punkcie skupu.

Zapewne to nie przypadek, że właśnie w tych zakładach, w których „pracowali” zwolnieni z pracy, rzucali się w oczy także inne karygodne zaniedbania. We Wrzącej Wielkiej kontrolujący ujrzeli w magazynie paliw ciągnik (w stacji — kluczyki) z przyczepą cysterną, z której paliwo, bez czegokolwiek nadzoru, spływało do podziemnego zbiornika. W punkcie skupu w Uniejowie o godzinie 22 było sporo zwierząt (m. in. 49 świń), nie odebranych przez Zakłady Mięsne w Kole. Zwierzęta, ułożone w zagrodzie o błotnistym podłożu i bez podściółki, były głodne i spragnione.

Spółród uchybień, które zostały ujawnione w innych zakładach, objętych kontrolą, na leży wymienić następujące:

● Okręgowy Zakład Budownictwa Wiejskiego w Tuliszkowie — na ogólnodostępnym dziedzińcu (to samo dotyczy magazynów) otwarto „Zuk” z kluczykami w stacyjce.

● Państwowy Ośrodek Maszynowy w Słupcy — w hali głównej obok stołu spawalniczego... beczka z karbidem, a w pomieszczeniach administracyjnych — otwarte drzwi,

## Dbałość o mienie społeczne

# Wzorce i antywzorce

okna, biurka i szafy z maszynami do pisania, dokumentami i blankietami.

● Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Uniejowie — ogólny dostęp do nie zabezpieczonych ciągników, otwarty warsztat ślusarski, a w nim piec z otwartymi drzwiczkami, tuż obok materiały łatwopalne.

● Zakład Budownictwa Wiejskiego w Strzałkowie — dół z wapnem, a drugi po wapieniu bez należytego zabezpieczenia, za mało sprzętu przeciwpożarowego w hali produkcyjnej, utrudniony dostęp do stawy — zbiornika przeciwpożarowego, zresztą bardzo zanieczyszczonego.

Nieporozumieniem byłoby na podstawie tych smutnych faktów mówić o ogólnej niemożności. Prokuratury rejonowe i Prokuratura Wojewódzka w Koninie badając bowiem jak chroni się mienie społeczne przed kradzieżami, marnotrawstwem i pożarami? stwierdzi-

ły, że w większości zakładów (łącznie skontrolowano ich 77) panuje wzorowy ład lub występują usterki bez większego znaczenia. Jeśli te kontrole nazwać egzaminem, to został on zdany na celującą m. in. przez takie zakłady, jak: Zakład Przetwórstwa Gorczycy w Słupcy, Fabryka Fajansu i Ceramiki Stokowej w Kole, Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Turkowińska” w Korytkowie, Zakład Drobiarski w Koninie, Stacja Hodowli Roślin w Chodowie, Fabryka Materiałów i Wyrobów Sieniarnych „Korund” w Kole.

Są na tej liście zakłady różnych branż, małe i duże, nowe i działające od dawna, co potwierdza tezę, że ład w przedsiębiorstwie zależy przede wszystkim od kultury pracy załogi. Wdrażanie nawyku gospodarskiej, codziennej dbałości nie tylko o swoje miejsce pracy i nie tylko o wypełnianie swoich obowiązków — to zadanie zakładowych kolekty-

wów kierowniczych. Nikt nie może ich w tym wyręczyć. Wskazana jest natomiast inspiracja z zewnątrz, m. in. w takiej formie, w jakiej uczynili to ostatnio prokuratorzy w województwie konińskim. Oczywiście nie chodzi tylko o wykłęcia nieprawidłowości, ale również o konsekwentne dążenie do ich usunięcia. Charakterystyczny przykład.

Prokurator Rejonowy w Turku już przed kontrolą, której część ustaleń przedstawiliśmy, sygnalizował dyrekcji Zakładu Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” liczne nieprawidłowości wymagające szybkiej likwidacji. Wystąpienia prokuratorskie nie spotkały się jednak z właściwą reakcją kierownictwa fabryki. Ostatnia kontrola wykazała zaś, że w „Mirandzie” rozmiary zaniedbań przybrały niepokojące rozmia-ry. M. in. stwierdzono, że w magazynie wyrobów gotowych be- le bistoru leżą w kałużach na posadzce i przesiąkły wodą. W

wyniku interwencji Prokuratora Wojewódzkiego w Koninie — Zjednoczenie Przemysłu Jedwabniczego i Dekoracyjnego w Łodzi energicznie przystąpiło do uzdrowienia sytuacji w „Mirandzie”. Wkrótce Prokuratura Wojewódzka została poinformowana o zmianie na stanowisku dyrektora naczelnego tej fabryki, o ukaraniu osób (wśród nich dwóch wicedyrektorów) winnych zaniedbań i o usunięciu wielu z tych niedomagań. Między innymi uporządkowany został magazyn wyrobów gotowych.

Powie ktoś, że od likwidacji nieprawidłowości do wysokiego poziomu kultury pracy droga daleka. Zapewne, ale usunięcie zaniedbań, których tolerowanie demoralizuje załogę, jest podstawowym warunkiem jej skutecznej edukacji w działaniu.

MICHAŁ ŁUCZAK

\*) Jakkolwiek tak był sformułowany temat kontroli to jednak ba dane przez nią zjawiska miały wpływ również na inne dziedziny życia, a zwłaszcza bezpieczeństwo i higienę pracy.

STRONA

GŁOS — 4/5/6 III 1977



Siatkówka

# Dobra passa Calisii

W zaległych meczach o mistrzostwo II ligi siatkówki mężczyzn rozegranych w Kaliszu, miejscowa Calisia pokonała Start Gdynia dwukrotnie po 3:0. W pierwszym meczu 15:9, 15:5 i 15:11 w setach; w drugim 15:5, 15:3 i 15:8. Wynik zwycięstwa Calisii jest dla niej bardzo ważny, ponieważ w poprzednim sezonie zajęła 2. miejsce w tabeli swojej grupy, za Legią Warszawa i przed Poniawą, która ma o jeden punkt mniej i Lechią Tomaszów.

W horoskopach przedmeczowych słabo spisująca się w tegorocznych rozgrywkach drużyna Startu skazana była na porażkę. Mimo to Kaliszanie przystąpili do pierwszego meczu w pełni zmotywowani i w najsilniejszym składzie. Już nie raz bowiem zdarzało się faworytom przegrywać z outsiderem zagrożonym spadkiem. Do niespodzianki nie doszło jed-

Boks

## W Kaliszu rewanż za porażkę

W niedzielę o godz. 11.00 w hali WOSIR w Kaliszu miejscowa Prosa rozegra kolejne spotkanie o Puchar Polski z Gwardią Wrocław. Pierwszy mecz wygrali wrocławianie 2:8, który zapowiedzieli przyjazd do Kalisza w najsilniejszym składzie. Pięściarze Prosy, którzy zajmują obecnie 2. pozycję w tabeli z niewielką stratą do aktualnego lidera grupy — Górnika Zagórze, pragną natomiast zrewanżować się za porażkę.

Jak nas poinformował trener Prosy — E. Lerner, jego drużyna będzie jednak nieco osłabiona. Kłopoty ze zdrowiem (przebiegiem) mieli ostatnio Aleksandrak, Maciejak i Wosik, natomiast Machalski zdecydował się zakończyć karierę zawodniczą.

Kaliszanie nie stracili jednak na dziele oraz szans na zdobycie pierwszego miejsca w swojej grupie, co dawałoby im awans do półfinału PP. Kolejny mecz wyjazdowy rozegrają w Turowie, a ostatni u siebie z Górnikiem Zagórze. Lider ma jednak nikłe szanse utrzymania się na tej pozycji, bowiem Górnicy walczyli już 3 razy u siebie. Teraz w meczach wyjazdowych trudniej będzie o punkty. Według prognoz i układu tabeli walka o pierwszeństwo w tej grupie rozegra się pomiędzy kaliską Proszą i Tychami. Zdecydują o tym małe punkty, których w ostatecznym rachunku kaliszanom nie powinno zabraknąć. Stanowią oni obecnie silny i wyrównany zespół, a pasmo ich ostatnich sukcesów i awans do I ligi wskazuje na to, że potrafią iść za ciosem. (par)

## P. Burczyński utrzymał świetną formę

Doskonałą formę wykazał aktualny bojerowy mistrz Europy w klasie „DN”. Piotr Burczyński zajmując pierwsze miejsce w zakończonych w Krynie Morskiej międzynarodowych mistrzostwach Polski. Burczyński wygrał aż trzy z sześciu wyścigów finałowych, a w dwóch zajął drugie miejsca. Wyścigi rozgrywane w zmiennych warunkach atmosferycznych i na bardzo trudnym torze, lecz nasz mistrz Europy pokazał, że doskonale radzi sobie w każdych warunkach i że nie przypadkowo był jego sukces sprządku kilku dni. Najgroźniejszymi konkurentami Polaków byli zawodnicy radzieccy, którzy ostatecznie uplasowali się na drugiej, trzeciej i czwartej pozycji. Na tie rywalizacji zawodników ZSRR i Polski reprezentanci innych krajów wypadli raczej słabo. Robert Ettl (RFN) był dopiero 9. a doskonały zawodnik holenderski Wim van Acker ukończył mistrzostwa na dalekiej — 27 pozycji. (PAP)

## Na Korsyce nadal bez sukcesów

Podczas II etapu wyścigu „Open” Tour de Corse, na 148-kilometrowej trasie z Ile Rousse do stolicy Korsyki — Ajaccio najszybszym okazał się Francuz Dominique Sawders, który uzyskał czas 4:43.45. Wśród 15 najlepszych na mecie tego etapu niestety nie znalazł się ani jeden z amatorów — reprezentantów Polski.

Oto wyniki II etapu: 1. Sanders (Francja) — 4:43.45, 2. R. Bittinger (Francja) — 4:43.45, 3. B. Bossis (Francja) — 4:43.45, 4. Roy Schuiten (Holandia) — 4:43.45, 5. Bernard Thievenet (Francja) — 4:43.45, 6. D. Berland (Francja) — 4:43.45, 7. Joseph Bruyere (Belgia) — 4:43.45, 8. Georges Talbourdet (Francja) — 4:43.49, 9. A. Arbes (Francja) — 4:43.49, 10. Regis Oyon (Francja) — 4:45.25.

nak. A z obrazu gry już podczas pierwszego meczu widać było, że dobrze usposobieni Kaliszanie wygrać mogą ten mecz „na stojąco”. W tym spotkaniu postacią pierwszoplanową w zespole gospodarzy był Lech Szczepny. Podobali się również — Jan Aust i Stanisław Sikorski.

W rewanżu również nie dali Kaliszanie gościom żadnych szans, chociaż ten razem trener i równocześnie filar drużyny — Antoni Stradomski wprowadził do gry młodych, dobrze zapowiadających się zawodników spoza pierwszego składu. Swoje spore już umiejętności zaprezentowali: Janusz Kosiński, Ryszard Gibaszek, Wiesław Kościelak i Marek Durlaj. O ich dobrej postawie i skuteczności świadczyły wyniki setów, które przyniosły im zwycięstwo, choć przegrane niż w pierwszym meczu. Są to niewątpliwie zawodnicy z przyszłością, choć na razie brak im jeszcze doświadczenia i tzw. „ogrania”.

Na duże uznanie zasługuje postać siatkarzy Calisii, którzy nie stępi nie mają sprzyjających warunków do treningu. W hali WOSIR, gdzie odbywają zajęcia, ich rytm pracy bywa często zakłócany przez różnego rodzaju na rady oraz imprezy estradowe. Dzieje się tak mimo ustalenego wcześniej harmonogramu i terminów treningów. Ostatnio np. pozbawieni zostali hali na okres 2 tygodni. Ćwicząc w małej, ciasnej sali gimnastycznej jednej ze szkół. W tych warunkach trudno o pełne realizowanie założeń treningowych, szczególnie z taktyki gry. A wystarczyłaby przez przeciwników odpowiednio skoordynować imprezy sportowe z estradowymi i narażać. Te ostatnie mogą się równie dobrze odbywać z powodzeniem w innych obiektach miasta. (par)

## Wyniki spotkań o europejskie Puchary

| PUCHAR EUROPY                                |  |
|----------------------------------------------|--|
| Bayern Monachium — Dynamo Kijów 1:0 (1:0).   |  |
| St. Etienne — Liverpool 0:0 (0:0).           |  |
| Borussia M-G — FC Brugge 2:2 (1:2).          |  |
| FC Zurych — Dynamo Drezno 2:1 (1:0).         |  |
| PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW                    |  |
| Lewski Spartak — Atletico Madrid 2:1 (2:0).  |  |
| Anderlecht Bruksela — Southampton 2:0 (1:0). |  |
| MTK Budapeszt — Hamburger SV 1:1 (0:0).      |  |
| PUCHAR UEFA                                  |  |
| Atletico Bilbao — FC Barcelona 2:1 (1:1).    |  |
| Queens Park — AEK Ateny 3:0 (3:0).           |  |
| FC Magdeburg — Juventus Turyn 1:3 (1:1).     |  |
| Feyenoord — RWD Molenbeek 0:0.               |  |

## Ostatnie sprawdziany polskich hokeistów

Reprezentanci Polski w hokeju na lodzie rozegrali w UFIE ostatnie mecze kontrolne przed wyjazdem na mistrzostwa świata grupy „B” w Tokio. Przeciwnikiem polskiego zespołu była miejscowa drużyna Salawat. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 5:3 (3:2, 1:0, 1:1). Dla naszego zespołu bramki zdobyli — Andrzej Zabawa, Stefan Chowaniec i Wiesław Jobczyk.

W rewanżu zwycięstwo przypadło polskim hokeistom 3:2 (0:1, 2:0, 1:1). Dla drużyny polskiej bramki uzyskali: Leszek Kokoszka, Leszek Wojteczak i Walenty Ziętara. (PAP)

## Zawody ringo w Koninie

W najbliższą wolną sobotę — 5 marca w konińskim Pałacu Sportu odbędą się II wojewódzkie gry w ringo. Organizator — koniński TKKF i Zarząd Wojewódzki ZSKP zorganizowały rozgrywki w trzech grupach wiekowych — do 20 lat, 21—35 i powyżej 35 lat — w których to zawodach udział wzięli także wszyscy chętni mieszkający Koniną.

Zawody poprzedzone będą pokazem i instruktażem gry w ringo, która od ubiegłego roku zyskała sobie już w Koninie wielu zwolenników. Nie bez znaczenia jest fakt, że ta gra nie wymaga boisk, a potrzebny sprzęt jest bardzo tani. Początek o godz. 11.30. (woj)

| MARZEC    | Kazimierz, Lucji    |
|-----------|---------------------|
| 4         |                     |
| Piątek    | Fryderyka, Wacława, |
| 5         | Róży, Wiktor        |
| Sobota    |                     |
| 6         |                     |
| Niedziela | Stońce: 6.33—47.36  |

## TEATRY

POZNAN

OPERA — piąt. g. 19 „Wesele Figara”, sob. g. 19 „Gloconda”, niedz. g. 19 „Baron cygański”. MUZYCZNY — piąt. g. 19 „Wesele Fonia”, sob. g. 15, 19, niedz. g. 15 — przedst. zamkn. POLSKI — piąt. g. 19 „Horsztynski”, sob., niedz. g. 19 „Derby w pałacu”. NOWY — piąt. g. 19 „Letnicy”, sob., niedz. g. 19 „Zabawa jak nigdy”. LALKI i AKTORA — piąt., sob. g. 17 „Ptam”, niedz. g. 17 „Tymoteusz”.

KALISZ

TEATR IM. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — piąt. „Zgubiony list”, sob., niedz. „Tato, tato sprawa się rypła”.

## KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Notec: „Płonący wieżowiec”. CZARNKÓW: „Ocaliło miasto”. GNIEZNO Lech: „Znachor”. Prof. Wilczur: „Polonia”. Ostatni pociąg z Gun Hill”. GOSTYN: „Wojna i pokój”. Orient Express”. „Piętaszek i Robinson”, sob., niedz. „W te dni przedwiosenne”. GÓRA: „Czerwone ciernie”. GRODZISK: „Chinatown”. „Baśń o Jasnym Sokole”. JAROCIN: „Czerwone ciernie”. „Najlepsze w świecie”. KALISZ Kosmos: piąt., sob. „Pani minister tańczy”, niedz. „Piotr wyjeżdża”, piąt., sob., niedz. „Cyk w cyrku”. „Niewygodny kochanek”, Oaza: piąt., sob. „Uśmiech”, niedz. „Ptaki piątkom”. „Konik garbusek”. Stylowe: „Nie ma dymu bez ognia”, Syrena: „Zapach kobiety”, „Szczury w parzy”. KĘPNO: „Zawilosci uczuć”, „Afony”. KONIN: „Tredowata”. KOSZALIN: „Stara strzelba”, „Zbierz niedz.”, sob. „Mr. Majestaty”, Górniki: „Kariera na zlecenie”. KOSCIAN: „File story”. KROTOSZYN: „Po sezonie”, „Pieraci na Pacyfiku”. LESZNO: „Dagny”. NOWY TOMYSL: „Tredowata”. OBORNIKI: „Romans jakich wiele”. „Piosenka za koronę”. OSTROW Roma: piąt. „Doktor Francoise Gaillard”, sob., niedz. „Barwy ochronne”, niedz. „Kesz”, „Ostatni pociąg z Gun Hill”. OSTRESZCZÓW: „Syndykat zbrodni”. PILA Iskra: piąt. „Policja dzikuje”, sob., niedz. „Dagny”, „Cyk w cyrku”, Sokół: piąt., sob., niedz. „Oddział”, niedz. „Co targło na Dzikim Zachodzie”. RAWICZ: „Płonący wieżowiec”. SŁUPCA: piąt. „Godziny grozy”, sob., niedz. „Mgla”. SYCÓW: „Białe baszki”. SZAMOTULY: piąt. „Tredowata”, sob., niedz. „Przepraszam, czy tu bija?”, „Piraci”. ŚREM Słonko: „Wrzós”. ŚRODA: piąt. „Safari 5000”, „Ostatnie zadanie”, sob., niedz. „Premia”. TRZCIANKA: „Syn”, „Piąt”. TUREK: „Avanti”. WALCZ: „Colargol na Dzikim Zachodzie”. WAGROWIEC: „Tredowata”. WIERUSZÓW: „Werdykt”, „Piętaszek i Robinson”. WRZESNIA: „Ojciec chrzestny II”. „Mała syrena”. WSCHOWA: „Ludzie godni szacunku”. ZŁOTÓW: piąt. „Tak szalona, że może zabić”, sob., niedz. „Tredowata”.

Wielmości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Kobieta i pająk” — pow.; 9.10 „Kazimierz zakochał się” — i inne piosenki dla solistów; 10.30 Nasz rok 77; 10.45 Konec, na instrumencie; 11.30 Kiermasz płyt wytwórni Amiga; 11.45 Życie rodzinne; 12.30 Jazz na motywach greckich; 12.45 Za kierownicą; 13.30 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Znajomi z pociągu” — pow.; 14.10 Mitologia i muzyka: Psyche; 15.10 E. Fitzgerald śpiewa Ellingtona; 15.30 Olsztyński merkuriusz kulturalny; 15.40 „Złote pola” — gra E. Weber; 16.30 Rozszyfruj moje piosenki; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Między Włazem a Saratowem — rep.; 18.30 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przeboje czterdziestolecia; 19.00 Pow. w wyd. dźwięk. „Baron von Goldring”; 19.30 Opera tygodnia — G. Verdi; „Makbet”; 19.50 „Kobieta i pająk” — pow.; 20.00 Interdico; 20.45 SBB i jazzmani; 21.00 Nieznane o znanych — W. Sieroszewski; 21.30 Bielszy odcień bluesa; 22.05 Śpiewa Laura Nyro; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dysko; 22.30 Wiersze H. Komorowskiej; 23.05 Konec. tylko dla melomana — Hermina Prey śpiewa Mahlera i Wagnera; 23.50 Śpiewa E. Humperdinck.

Wielmości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22. PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 11.10 Dla szkół średnich (wych. muz.); „Poziomo — pionowo”; 11.30 Hektor Berlioz — See ny z oper; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — Człowiek a przyroda; 13.25 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla kl. III lic. (jęz. polski); „W kregu prozy”; 14.25 „Litwin i Andegawenka” — pow. S. Kuczyńskiego; 14.40 „Zapiski autobiograficzne” W. Tatarkiewicza; 15.00 Nowe wiersze Seweryna Polaka; 15.10 Próba oddalenia”; 15.10 Portret pisarza — Stefana Otwinowskiego; 15.40 „Sady nieostateczne” czyli nieopieci o poetach”; 16.05 W. A. Mozart: Diver timento D-dur KV 136; 16.20 Jęz. łaciński; 16.40 Sport. aud. wspomnienia z okazji 50-lecia Rozgł. Poznańskiej; 16.50 Radioexpress; 17.00 „Nasze piosenkarki”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Program stereof.; 17.35 Poznański koncert żywych; 18.25 Jęz. niemiecki; 18.40 SOS dla biosfery — Zależański Łuk Warty — nowy regionalny park narodowy pierwszy w Polsce; 19.15 Jęz. angielski; 19.30 Transm. konc. symf. z Filharmonii Narodowej z okazji 50-lecia Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu; 20.35 Areopag — dyskusja z sejfem czasopism społeczno-kulturalnych; 21.42 Laureaci chopinowskiej na płytach M. Pollini (stereo); 22.15 Studium wiedzy polityczno-społecznej. Poznajmy polityczny czynnik wzrostu doходу narodowego; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wielmości: 12, 16.

przedszkoli: „Zajaczki”; 10. Portret pisarza — A. Malraux; 10.30 Konec, ork. detych; 11.10 Dla kl. VIII (jęz. polski); „Korzenie”; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Rozmowa o kulturze; 12.45 Nowe nagrania radiowe pianisty S. Eszteny; 13.10 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Płynię kra”; 13.20 P. Czajkowski — Marsz słowiański op. 31; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 Przeboje Rymu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Soliści PR — Paulos Rapis; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Studio Słonecznik; 16.00 Śpiewy staropolskie; 16.25 Rodzice a dziecko; 16.30 Mel. z operetek; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 17.20 Rep. literacki; 17.40 Koszalin w panoramie muz.; 18.40 Ludzie wśród których żyjemy; 19.10 XIX Międzynarod. Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie; 19.20 Szkic do portretu — Giuseppe Ungaretti; 19.30 Transm. konc. symf. z Filharmonii Narodowej z okazji 50-lecia Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu; 22.10 Magazyn rekreac.-turyst.; 22.30 Muzyka ze starych płyt; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Nowe nagrania radiowe oboisty L. Febera.

Wielmości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Kobieta i pająk” — pow.; 9.10 „Kazimierz zakochał się” — i inne piosenki dla solistów; 10.30 Nasz rok 77; 10.45 Konec, na instrumencie; 11.30 Kiermasz płyt wytwórni Amiga; 11.45 Życie rodzinne; 12.30 Jazz na motywach greckich; 12.45 Za kierownicą; 13.30 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Znajomi z pociągu” — pow.; 14.10 Mitologia i muzyka: Psyche; 15.10 E. Fitzgerald śpiewa Ellingtona; 15.30 Olsztyński merkuriusz kulturalny; 15.40 „Złote pola” — gra E. Weber; 16.30 Rozszyfruj moje piosenki; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Między Włazem a Saratowem — rep.; 18.30 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przeboje czterdziestolecia; 19.00 Pow. w wyd. dźwięk. „Baron von Goldring”; 19.30 Opera tygodnia — G. Verdi; „Makbet”; 19.50 „Kobieta i pająk” — pow.; 20.00 Interdico; 20.45 SBB i jazzmani; 21.00 Nieznane o znanych — W. Sieroszewski; 21.30 Bielszy odcień bluesa; 22.05 Śpiewa Laura Nyro; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dysko; 22.30 Wiersze H. Komorowskiej; 23.05 Konec. tylko dla melomana — Hermina Prey śpiewa Mahlera i Wagnera; 23.50 Śpiewa E. Humperdinck.

Wielmości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22. PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 11.10 Dla szkół średnich (wych. muz.); „Poziomo — pionowo”; 11.30 Hektor Berlioz — See ny z oper; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach — Człowiek a przyroda; 13.25 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla kl. III lic. (jęz. polski); „W kregu prozy”; 14.25 „Litwin i Andegawenka” — pow. S. Kuczyńskiego; 14.40 „Zapiski autobiograficzne” W. Tatarkiewicza; 15.00 Nowe wiersze Seweryna Polaka; 15.10 Próba oddalenia”; 15.10 Portret pisarza — Stefana Otwinowskiego; 15.40 „Sady nieostateczne” czyli nieopieci o poetach”; 16.05 W. A. Mozart: Diver timento D-dur KV 136; 16.20 Jęz. łaciński; 16.40 Sport. aud. wspomnienia z okazji 50-lecia Rozgł. Poznańskiej; 16.50 Radioexpress; 17.00 „Nasze piosenkarki”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Program stereof.; 17.35 Poznański koncert żywych; 18.25 Jęz. niemiecki; 18.40 SOS dla biosfery — Zależański Łuk Warty — nowy regionalny park narodowy pierwszy w Polsce; 19.15 Jęz. angielski; 19.30 Transm. konc. symf. z Filharmonii Narodowej z okazji 50-lecia Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu; 20.35 Areopag — dyskusja z sejfem czasopism społeczno-kulturalnych; 21.42 Laureaci chopinowskiej na płytach M. Pollini (stereo); 22.15 Studium wiedzy polityczno-społecznej. Poznajmy polityczny czynnik wzrostu doходу narodowego; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wielmości: 12, 16. SOBOTA — PROGRAM I: 8.30 Kielecki konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „To jest właśnie marzec”; 9.25 Słowackie tańce z Zamutowa; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Przedstawiamy, komentujemy; 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.25 „Chłopi” — pow.; 10.35 Koncert żywych; 11.10 Tu Radio Kierowców; 11.15 Koncert żywych; 11.30 Konec chopinowski; 12.10 Mag. turystyczny; 12.25 „Od Siedmiogrodu do Bałatonu”; 13.00 Zespół B. Ciecielskiego; 13.15 Muzyka i poezja; 13.45 Południowe rytmy; 14.03 „Przerwać krąg” — szpitale przyszłości — słuch.; 14.30 Przekrój muz. tygodnia; 15.05 Studio S-13; 15.25 Kronika muzyczna; 16.40 Fotech folkloru; 17.10 Studio Młodych — Radiokurier; 18.30 Muzyka i Aktualności; 18.33 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kregu melodii operetkowych; 19.40 Konec z gwiazdą — D. Roussos; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.35 Sobotnia dyskoteka; 23.10 „Trytyk rodzinny” — rep. lit.; 23.30 Sobotnia dyskoteka.

Wielmości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicalu; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17.00 Słowa ork.; 17.20 Literatura na świecie — „Szkola starzenia się” — opow.; 17.40 „Czarna” — mag. wojskowy; 17.55 Antologia sonaty fortep.; 18.35 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Wrocławskie spotkania artyst. — konc. kompozytorów; 20.30 Przegląd filmowy — Kamera; 20.45 Arcydzieła muz. XX wieku; 21.40 J. Haydn: 23 trio fortep. F-dur op. 86; 22 z cyklu: „Lekarz domowy” pt. „O wstydy”; 22.47 F. Mendelssohn-Bartholdy: 1 Symf. C-dur; 23 Barok dla wszystkich — skrzypek Gidon Kremer gra Partity Bacha; 23.35 Kącik starej płyty.

Wielmości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Kobieta i pająk” — pow.; 9.10 Kłasyki inaczej; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdico; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Eterna; 11.45 Życie rodzinne; 12.30 Złote lata swingu; 12.40 Blues na tubie; 12.45 Za kierownicą; 13.30 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Znajomi z pociągu” — pow.; 14.10 Mitologia i muzyka — Edyp; 15.10 Odkryte przeboje; 15.30 To był rok 1877 — mag.; 16.05 Koncert, jakiego nie było...; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 „Śmierć czerwonego Mełista” — słuch.; 18.05 Jazowe brazyliana; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muz. mechanicznej; 19.15 „Australia kusząca obietnicą”; 19.35 „Makbet” — opera tygodnia; 19.50 „Kobieta i pająk” — pow.; 20.00 Baw się razem z nami; 20.05 Śpiewa L. Nyro; 22.15 „Baron von Goldring” — pow.; 22.45 „Słodkie spotkanie” — Peggy Lee i Franka Sinatra; 23.05 Wiersze H. Komorowskiej; 23.05 Wieczorne spotkanie z Johny Cas hem; 23.50 Śpiewa W. Matuska.

Wielmości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22. PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 11.10 Dla szkół średnich (biologia); „Ekonomia przyrody”; 11.30 E. D. Albert — Prolog; „W górach” z opery „Niziny”; 12.25 Giełda płyt — „Black Miracle” J. Hendersona; 13.30 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo); 13.50 Dla kl. IV lic. (jęz. polski); „Kto tworzy teatr”; 14.25 Teatr PR: „Pan Jowiński” — komedia; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Listy spod płyty” — fel.; 16.50 Radioexpress; 17.10 Minirecital; 17.15 Aud. aktualna; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Fragmenty C. Chruszczewskiego; 18 „Grająca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Prawo pracy; 18.40 Mistrzowie pióra — J. Słowacki; 18.55 Ziemia — Człowiek i Wszechświat; Chwila prawdy” — wybr. koncertów; 19.15 Jęz. francuski; 19.30 VI Symf. h-moll op. 74 „Patetyczna” (stereo); 20.25 Program stereof.; 22.15 Radiowe portrety Polaków; 22.35 Geografia jazzu.

Wielmości: 12, 16. NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Magazyn wojskowy; 10.05 Po jednym chorale; 10.25 Lista Przebojów; 11.10 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych; „Paganini”; 11.25 Radiowa Musicorama; 12.05 „W samo południe”; 12.30 Konec polskiej muzyki operowej; 13.30 Radioforum; 13.30 Śladami kapel ludowych; 14.10 Recital z pauzą — I. Jarocka; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — I. Jarocka; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Koncert żywych; 16.10 Teatr PR: „Do tknięcie skrzydeł”; 16.50 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.10 Tydzień Kultury Języka — Kultura języka w dziejach polszczyzny — powt.; 18.30 Mag. muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Gra Big-band PWSM „Kawto”; 20.40 Spotkanie z pisarzem — W. Terlecki; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Jarmark cudów; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.05 Ogólnop. wiadom. sportowe; 23.20 „Muzyczne telegramy ze świata”.

Wielmości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 22. PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Muzyczny upominek — Ghana; 9 „Kartki z podróży nr 2” — Co po nas zostanie — mag. lit.; 9.30 A. Soler: Podwójne konc. organowe; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10.05 Rozmaitości muzyczne 10.30 Tajemnice przyrody L. Buczkowskiego; 11.10 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz — zagadka historyczna; 12.05 Me lodie lud. znad Morza Śródziemnego; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13.00 Poranek symf. z nowych nagrań Ork. i Choru PR i TV w Krakowie; 14.00 Parnasik; 14.30 Pieśni z „Italienisches Liederbuch”; 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodszych; „Porwany za młodo” — cz. I; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16.00 Konec chopinowski z nagrań B. Janisa; 16.30 „Historia pewnego zapachu” — słuch.; 17.10 „Co wiemy o nich”; 18 „Muzyka z Atmy”; 18.35 Felieton aktualny; 19.10 Teatr PR: „Myszy i ludzie”; 20.30 Sylweta interpretacje dzieł Beethovena; 21.00 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.37 Wirtuozii nowej muzyki — „Sekwencje” Lucjana Beria w wyk. wybitnych solistów; 22.30 „Aminas” — aud. poetycka wg poematu T. Tasso; 23.05 Motety Guillaume’a Dufaya; 23.35 F. Schubert V Symf. h-moll „Niedokonczona”.

Wielmości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Kobieta i pająk” — ode. pow.; 9.10 Mikrorecital H. Fraczkowiak; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 Solo na wibrafonie; 10.00 60 minut na godzinę; 11.00 Gra ork. G. Millera; 11.15 Nie-

Wielmości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Kobieta i pająk” — ode. pow.; 9.10 Mikrorecital H. Fraczkowiak; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 Solo na wibrafonie; 10.00 60 minut na godzinę; 11.00 Gra ork. G. Millera; 11.15 Nie-

działa szkółka muzyczna; 12.05 dla detektywów — „Tajemnice krwi” — słuch. dokum.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 12.30 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Pręyskop; 14.30 Kariera walczy; 15 „Bajka” — słuch.; 15.25 Kariera charlestona; 15.30 Antologia piosenek franc.; 16.15 Muzyczna Premiera Pr. III; 16.45 Poszukiwania i kierunki — o sztuce rozmawiają D. Wróblewska i A. Matyja; 17.00 Zapraszamy do Trójki; 18.00 Riera samby; 19.30 Opera tygodnia — G. Verdi; „Makbet”; 19.50 „Kobieta i pająk” — pow.; 20.00 Sztuka Leopolda Stokowskiego; 21 „Trzymajmy się





## Piątek 4 III

### PROGRAM 1

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Historia: „Kultura starożytna Grecji”;  
6.30 — TV Technikum Rolnicze — „Uprawa roślin pastewnych”;  
11.35 — „Siomkowi kapelusze” — film fab.;  
12.45 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin, sem. 2: „Nawozy fosforowe i azotowe”;  
13.25 — TV Technikum Rolnicze — Hociwola zwierząt, sem. 2: „Użytkowanie mlecznych krów”;  
15.00 — NURT — Pedagogika;  
16.40 — Dziennik (kol.);  
16.50 — Obiektowy;  
17.00 — „Pora na Telefora”;  
17.30 — „Lektury Pegaza”;  
17.45 — „Niedzielne dzieci” — film fab. prod. pol. (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Miłość niejedno ma imię” — „Trudne powroty” — film fab. prod. ZSRR (kol.);  
22.00 — „Pamiętniki wychowawcy” — odc. 3 film. ser. prod. włoskiej pt. „Kolorowe rysunki” (kol.);  
23.05 — Dziennik (kol.);  
23.20 — Ekran i życie — „Za ścianą”.

### PROGRAM 2

16.25 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszechniej;  
16.55 — Pegaz (powt.);  
17.40 — Program dla młodzieży: „Decyzje piętnastolatków” i „Poradnia młodych”;  
18.40 — „Teleskop”;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Turystyka i wypoczynek;  
21.00 — „Jutro sobota” (kol.);  
21.45 — 24 godziny (kol.);  
22.00 — Tajemniczy świat przyrody (kol.);  
22.45 — Język rosyjski, l. 19 (kol.);  
23.15 — NURT — Filozofia.

## Sobota 5 III

### PROGRAM 1

8.30 — Teatr Sensacji: Juliusz Stefan Znamierowski: „Honor bez motywów”, cz. 1 pt. „Czy ja zabijam?”;  
9.50 — Redakcja Szkolna zapo-wiada;  
STUDIO 2 — w tym:  
10.35 — Piosenka na dobry po-czątek;  
10.45 — Dziennik;  
10.50 — „To lubię” — program rozrywkowy;  
11.15 — Studio 2 — Nasz gość — Dariusz Michalski;  
11.20 — „Talent” — Grażyna Ło-baszewska przedstawia Da-riusza Michalskiego;  
11.30 — „Byk na dachu” — ko-medioobalet wg farsy Jean Co-cteau;  
11.45 — „Gdzie diabeł nie może” — rep.;  
12.00 — Fred Astair — po raz pierwszy;  
12.10 — Studio 2 — Nasz gość — dyr. Wyd. Radiowo-Telewizyj-nych J. Maruszewski;  
12.15 — Korespondenci dla Stu-dia 2;  
12.25 — Przed obiadem — z cy-klu: „Twoje zdrowie” odc. pt. „Ja twój żóładek” — amer. film dok.;  
12.45 — Muzyka i dobre obyczaje;  
12.55 — Śpiewa Arlene — piosen-karka francuska;  
13.15 — „Wrocław w Kosmosie” — reportaż;  
13.25 — Studio Sport;  
13.35 — Fred Astair po raz drugi;  
13.50 — Studio 2 — Nasz gość — „Niespodzianka”;  
13.55 — Muzyczna korespondencja Studia 2;  
14.10 — „Meżczyzna z dwiema nimfami” — rozmowa z M. Pi-sarskim, zdobywcą Grand Prix Festiwalu „Monte Car-lo-77”;  
14.20 — „Sarisari — Świat zagi-niony”, odc. 1 pt. „Tajemniczy piaskowyż”;  
14.30 — „Piłgaty muzyczne”;  
14.50 — II połowa meczu piłkar-skiego o mistrzostwo I ligi;  
15.50 — Fred Astair — po raz trze-cią;  
16.00 — Studio 2 — Nasz gość — wiceministrzyń świata w lucz-nictwie J. Wilejto;  
16.10 — „Cosmos 1999” — odc. 3 serialu Science Fiction pt. „Ostatni zachód słońca”;  
17.00 — Goście pana Zygmunta: May Britt — ze szwedzkiej ak-torki rozmawia Zygmunta Bro-niarek;  
17.15 — Śpiewa Narghita — pio-senkarka orientalna;  
17.25 — „5 minut z sercem” — przed kamerami Maria Łopat-kowa;  
17.45 — „Wszystko za wszystko” — z kpt. K. Jaworskim; przed odc. W. Pisarskim zdają pro-19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych i program dla młodzie-ży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Studio 2 i co dalej?;  
20.35 — „Gwiazda” — George Ba-election;

### PROGRAM 2

15.50 — NURT — Nauki politycz-ne;  
16.30 — Dziennik (kol.);  
16.40 — „Obiektowy”;  
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);  
17.55 — „Pan we fraku” — pro-gram rozrywkowy;  
18.10 — „Znaki szczególne” — odc. 2 pt. „Rozbitek” — film ser. prod. TP (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych i program dla młodzie-ży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Teatr Telewizji — Wa-lentyn Azarnikow: „Trzeciego wyjścia nie ma” (kol.);  
21.55 — „Camerata” — magazyn muzyczny;  
22.30 — „Drogi pokoju” — pro-gram publ. (kol.);  
22.50 — Dziennik (kol.).

## Poniedziałek 7 III

### PROGRAM 1

15.50 — NURT — Nauki politycz-ne;  
16.30 — Dziennik (kol.);  
16.40 — „Obiektowy”;  
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);  
17.55 — „Pan we fraku” — pro-gram rozrywkowy;  
18.10 — „Znaki szczególne” — odc. 2 pt. „Rozbitek” — film ser. prod. TP (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych i program dla młodzie-ży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Teatr Telewizji — Wa-lentyn Azarnikow: „Trzeciego wyjścia nie ma” (kol.);  
21.55 — „Camerata” — magazyn muzyczny;  
22.30 — „Drogi pokoju” — pro-gram publ. (kol.);  
22.50 — Dziennik (kol.).

### PROGRAM 2

15.35 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, l. 20;  
SPOTKAMY SIĘ RAZ JESZ-CE — PROGRAMY NACZELNEJ REDAKCJI PUBLICYSTYKI KUL-TURALNEJ, które uzyskały wy-soką ocenę widzów;

16.05 — 3 razy piosenka (kol.);  
16.15 — „Naga przed miastem” — film dok. (kol.);  
16.45 — „Intergrafia-76” — film dok. o wielkiej międzynarodowej imprezie plastycznej (kol.);  
17.10 — 3 razy piosenka (kol.);  
17.20 — Godzina Aliny Obidniak;  
18.10 — „Tańczyć, tańczyć...” — rep. z Mieczysław Konkursu Tańca Towarzystwa w auli Politech. Warszawskiej (kol.);  
18.25 — 3 razy piosenka (kol.);  
18.40 — „Teleskop”;  
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych i program dla młodzie-ży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — XI Halowe Igrzyska z Ballada, cz. 1 — program roz-rywkowy;  
21.10 — „Sam na sam z Jerzym Antczakiem” (kol.);  
22.20 — „24 godziny” (kol.);  
22.30 — XI Halowe Igrzyska z Ballada, cz. 2 — program roz-rywkowy;  
23.10 — NURT — Matematyka.

## Wtorek 8 III

### PROGRAM 1

11.30 — Film fabularny;  
16.30 — Dziennik (kol.);  
16.40 — „Obiektowy” (kol.);  
17.00 — Studio Telewizji Młodych;  
17.40 — „Kółko i krzyżyk” — tele-turniej;  
17.55 — „Interstudio” — filmowo-studiowy program publ. o kra-jach socjalistycznych;  
18.25 — „Komicy niemego ekranu” — film ang., składający się z fragmentów dawnych komedii filmowych;  
18.50 — „Radzimy rolnikom”;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Lucjan Leuwen” — odc. 4 (ostatni) filmu ser. prod. TV francuskiej (kol.);  
22.25 — „Wszystko dla pań” — śpiewa Jerzy Polomski, program rozrywkowy (kol.);  
23.10 — Dziennik (kol.).

### PROGRAM 2

16.10 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 20;  
16.45 — „Szukamy 100-procentowej kobiety” — teleturniej;  
17.25 — „Próba ucieczki” — wl. film fab.;  
18.20 — „Mam pomysły” — prezen-tacja pomysłów racjonalizator-skich;  
18.40 — „Teleskop”;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Wtorek melomana — „Nie-tylko Stradivarius...”;  
21.30 — „24 godziny” (kol.);  
21.40 — Godzina Barbary Krafftów-ny;  
22.40 — Polski film dokumentalny — „Kobiety polskie”, w pro-gramie filmy: „Z marszu” i „Pręgiere”;  
23.15 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 20.

## Środa 9 III

### PROGRAM 1

11.00 — Film fabularny;  
14.00 — „W drodze do nowego” — odc. 10 — Obrót i zasady od-nowy stada krow w przedsię-wzięciach rolnym;  
15.50 — NURT — Matematyka;  
16.30 — Dziennik (kol.);  
16.40 — „Obiektowy”;  
17.00 — Dla dzieci: „Co to jest?” — konkurs-zabawa;  
17.30 — Losowanie Małego Lotka;  
17.55 — „Offenbachada” — pro-gram muzyczno-rozrywkowy ukazujący dorobek muzyczny Jakuba Offenbacha (kol.);  
18.35 — „Skarby siódmego konty-nentu” — odc. pt. „Kwiaty w ogrodzie Posejdon” — odc. 12 franc. filmu dok., ukazujący świat podwodnej przyrody (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Hamlet” — ang. film fab.;  
23.05 — Dziennik (kol.).

### PROGRAM 2

16.25 — Język francuski — kurs 2 stopnia, lekcja 41, cz. 2;  
17.00 — Czy znacie Neubrandenburg — film TP NRD (kol.);  
17.30 — „Miejsce urodzenia” — re-portaż filmowy o pracy ryba-ków (kol.);  
17.45 — „Rozbitkowie” — odc. 4 pt. „Garść ziła” — seryjny film przygodowy prod. angiel-sko-australijskiej (kol.);  
18.10 — „Liga pięciu” — teleturniej popularno-naukowy dla mło-dzieży;  
18.40 — „Teleskop”;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Studio Sport;  
21.30 — „24 godziny” (kol.);  
21.40 — Powtórzenie na życzenie: Charles Aznavour śpiewa nowe piosenki — film franc. (kol.);  
22.30 — „Życie miasta” — program popularno-naukowy o powsta-waniu miast w średniowieczu (kol.);  
23.05 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 20;  
23.35 — NURT — pedagogika.

## Czwartek 10 III

### PROGRAM 1

11.30 — Film fab.;  
16.15 — Telewizyjny Informator Wydawniczy;  
16.30 — Dziennik (kol.);  
16.40 — „Obiektowy”;  
17.00 — „Ekran z bratkiem” (kol.);  
18.00 — „Patrol” — program pt.

„Wierni kościuszkowskiej tra-dycji” (kol.);  
18.20 — „Eureka”;  
18.50 — „Radzimy rolnikom”;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Teatr Sensacji: Juliusz Stefan Znamierowski — „Honor bez motywów” — cz. 2 pt. „Mor-derca się omylił”;  
21.55 — „Pegaz” (kol.);  
22.40 — Dziennik (kol.).

### PROGRAM 2

15.25 — Język rosyjski — kurs pod-stawowy, lekcja 20 (kol.);  
16.00 — Teatr Telewizji: Walentyn Azarnikow — „Trzeciego wyj-scia nie ma”;  
17.20 — Ludzie nauki: Prof. dr Ka-zimierz Michałowski (kol.);  
17.55 — „Kto pyta nie błądzi” — program popularno-naukowy pt. „Struktura materii” (kol.);  
18.00 — Filmy animowane;  
18.40 — „Teleskop”;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Piosenki z ekranu — kon-cert estradowy prod. TV cze-chosłowackiej (kol.);  
21.10 — Sylwetki X Muzy — Barba-ra Polomska;  
21.35 — „24 godziny” (kol.);  
21.45 — „Jak nie powstała pierw-sza polska komedia filmowa — program rozrywkowy (kol.);  
22.25 — Język francuski — kurs 2 stopnia, lekcja 41, cz. 2.

## Praca

Przyjmę malarzy i uc-zniów. Traugutta 40 m. 2. 17328g

Sprzedawczyni z kilkule-tnią praktyką, potrzebna do konfekcji. Krawcowa domowa lub rencistka, potrzebna do pracowni (konfekcja). Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 17330g.

Murarka, dobrego fachow-ca, przyjmę na stałe. Wa-runki bardzo dobre. Tel. 454-63. 17343g

Przyjmę kamieniarza lub robotnika niewykwalifiko-wanego. Poznań - Umul-towo, ul. Poznańska 30 — Włocławek. 17372g

Krawiec — krojeży z pra-tyką w konfekcji, przy-jmę prace. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 17410g.

## Kupno Sprzedaż

Kupię maszynki do wy-pieku górnów. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 17215g.

Bony PeKaO, kupię. Tel. 67-59-42. 17240g

Okazja! Sprzedam dwie nowe konstrukcje foliowe 6x20 m. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 17255g

Sprzedam walizkową ma-szynę do pisania. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 17295g.

## Komunikaty

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego „Hydrobudowa”** — zawiadamia, że w związku z robotami inwestycyjnymi — nastąpi od dnia 5 marca (so-bota) godziny 22, do dnia 7 marca (poniedziałek) godz. 10 —

**OBNIŻENIE CIŚNIENIA WODY** na wyższych kondygnacjach w rejonie Rataj, Staroleki i Minikowa.

Mogą również wystąpić zmiany cech fizycz-nych wody, objawiających się silnym zabarwie-niem, mętnością i obecnością osadów.

Wszystkich zainteresowanych mieszkańców oraz zakłady przemysłowe, uprasza się o poczy-nienie odpowiednich zapasów wody i zabezpiec-zenie urządzeń centralnego ogrzewania.

W przypadku zabarwienia wody należy ją odpuszczać, aż do zaniku powstałych zanieczy-szczeń. 840-K1

**Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezyden-cie Miasta Poznania** — wymierzyło zasadniczą karę grzywny w wysokości 4.500 złotych w oparciu o art. 51 § 2 K. W. ob. Wiesławowi Przybysz, synowi Stanisława, urodzonego 10. 3. 1955, zamieszkałego w Poznaniu, ul. Kręta 13, za to, że w sierpniu 1976 r. w autobusie linii nr 106, będąc pod wpływem alkoholu zaczepiał pasażerów dorosłych i dzieci, używając słów wulgarnych. 232-K1

## Pracownicy poszukiwani

**Zakłady Maszyn Chemicznych „Metalchem” w Poznaniu**, ul. Kamiennogórska nr 22 — zatrudnia natychmiast:

- konstruktorów,
- technologów,
- tokarzy,
- frezerów,
- wytaczarzy,
- kierowców,
- kobiety bez kwalifikacji do produkcji krat Wema,
- gonca,
- robotników do transportu,
- elektryków.

Wynagrodzenie wg stawek przemysłu elek-tromaszynowego, inne świadczenia na podsta-wie Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Chemicznego.

Szczególnie chętnie Zakład zatrudni pracow-ników z terenu Szamotuł i okolicy, którzy sta-nowić będą podstawową kadre dla nowego budo-wanego wydziału produkcyjnego w Szamotu-lach.

W przypadku zgłoszenia się większej ilości pracowników z tego terenu, Zakład zapewni dojazd własnym autobusem.

Szczegółowych informacji udziela i zgłosze-nia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych — tel. 67-42-51 lub 67-32-81, wewn. 35 774-K1

## Piątek 11 III

### PROGRAM 1

15.50 — NURT — Psychologia;  
16.30 — Dziennik (kol.);  
16.40 — „Obiektowy”;  
17.00 — „Pora na Telefora”;  
17.30 — „Powszednie dni” — odc. 1 pt. „Joanna” — fab. film ser. Telewizji NRD;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Klara i Angelika” — pol-ski film fab. (kol.);  
21.25 — „Pamiętnik wychowawcy” — odc. 4 (ostatni) pt. „Porażka czy zwycięstwo” — film ser. prod. włoskiej (kol.);  
22.30 — Teatr Małych Form: Kazi-miera Ilakowiczówna „Niech-by ta jedna nie...” (kol.);  
23.00 — Dziennik (kol.).

### PROGRAM 2

15.25 — „Pegaz”;  
16.10 — „Motywy baszkirskie” — film dok. prod. Telewizji Ra-dzieckiej o Baszkirskiej Auto-nomicznej Republice Radz.-komicznej;  
16.40 — „Serce ludzkie” — bulg.-film fab.;  
17.40 — „Co dalej maturzysto” — program omawiający nowo utwo-rzone kierunki studiów wyż-

szych, kształcące nauczyciela, nauczyciela początkowego; 18.10 — „Paragram i my” — r-gram adresowany w szcze-łności do młodzieży i zazna-jący ją z przepisami prawa; 18.40 — „Teleskop”;  
19.00 — Dobranoc dla najmłods-zich i program dla młodzieży (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Turystyka i wypoczynek;  
21.00 — „Portret z okrucich wsp-nień” — program filmowy Czesław Janikowski, ma-rzu polskim (kol.);  
21.20 — „24 godziny” (kol.);  
21.30 — Program poetycki: — W-dysław Broniewski — „Kon-na Paryska”;  
21.40 — „350 stopni wokół Cam-Sevilli” — hiszp. program r-rywkowy (kol.);  
22.35 — Tajemniczy świat przyro-dy: filmy Karola Makarczyka „Praca serca zarodka troc-„Modliszka”, „Drapieżnicy z-szych wód” (kol.);  
23.20 — Język rosyjski — kurs po-stawowy, lekcja 20 (kol.);  
23.45 — NURT — nauki politycz-

**CODZIENNE** w programie 1 TV Technikum Rolnicze — w s-botę o godz. 6.00, w niedzielę o godz. 6.50, we wtorek i czwa-tek — o godz. 13.45, w środę o godz. 6.00, w piątek — o god-6.00 i 12.45; Radiowo-Telewizyj-Szkola Średnia w poniedziałek środę — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.00. (b)

## UWAGA! SZANSE ZDOBYCIA ZAWODU KIEROWCY AUTOBUSOWEGO

DAJE

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu**

- Szkolenie na kat. D prawa jazdy trwa 6 miesięcy.
- W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagro-dzenie
- Przyjmowani są kandydaci w wieku od 22 do 35 lat życia, z wykształceniem podstawowym, posiadający dobry stan zdrowia oraz uregulowany stosunek do służby wojskowej i zamieszkujący na terenie miasta Poznania.
- Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakie-gokolwiek prawa jazdy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Po-znaniu, ul. Głogowska 131, tel. 612-41, wewn. 34.

625-K1

Obraz Kossaka, olej na tekturze — sprzedam. — Buk, Rynek 1 m. 2. 17082g

Castrol GTX — sprzedam. Tel. 433-68. 17379g

Mebel stylowe, segmento-we — sprzedam. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 17275g.

**Sprzedam kombajn do bu-raków Rosomak oraz cze-ską wyrwykaczkę do lnu. Niemczal, Janowo, poczta Środa. 17016g**  
**Sprzedam fotele obrotowe, kanapotapeczan, dwa łóżka swarzędzkie ze sto-likami oraz rozrusznik do Wartburga 6 V. Telefon 67-39-05. 17341g**  
**Rzemieślniczy Punkt Usłu-gowy** — wyrób na miarę i sprzedaż płaszczy, kur-tek, marynarek, dzinsów, przeniesiony z ul. Dąbrów-skiego 9/11, na ul. Żura-wia 19/21, narożnik Po-znańskiej, 100 m. od Ry-nku Jeżyckiego. Wytnij i zachowaj! Wacław Szym-czyński. 17069g

Wszystkim, którzy okazali nam serce, współ-czucie i pomoc w ciężkich chwilach, złożyli wiene i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze mego męża, naszego ojca

## FRANCISZKA GIERWAZIKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z dziećmi

Ul. Brzask 16B m. 10. 17594g

Z żalem zawiadamiamy, że zmarła

## MARIA MARCINIAK

szlachetna koleżanka, sumienna i ceniona, dłu-goletnia pracownica PP „Dom Książki” w Poznaniu.

Rodzinie zmarłej wyrazi serdecznego współ-czucia składają

Dyrekcja PP „Dom Książki” w Poznaniu, Rada Zakładowa, Stowarzyszenie Księgarzy Polskich, pracownicy. 871-K3

Koleżankom i kolegom, przyjaciółom i znajo-mym za liczny udział w pogrzebie mojej drogiej żony, sp.

## ELŻBIETY EISBRENNER

za wyrazy współczucia oraz złożone kwiaty składam tą drogą

## SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

17503g

Mąż z rodziną

W rocznicę śmierci

## JADWIGI JĘDRZEJEWSKIEJ

z domu Winięckiej

odbędzie się w dniu 14 marca br. o godz. 7.30 msza św. w kościele Bożego Ciała,

o czym zawiadamiają

17101g

siostry

Wszystkim, którzy w ciężkich chwilach za-lali nam serce, pomoc i współczucie oraz uczest-niczyli w pogrzebie

## BOLESŁAWA MACIASZKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

rodzina

STRONA

GŁOS — 4/5/6 III 1977



# CHCESZ ZDOBYĆ CIEKAWY I POSZUKIWANY ZAWÓD dający wiele możliwości podjęcia interesującej pracy?

## ZGŁOŚ SIĘ NA NAUKĘ ZAWODU

w Przedsiębiorstwie Uprzemysłowionego  
Budownictwa Rolniczego w Poznaniu

ul. Zmigrodzka 41/49 (pętla tramwajowa Junikowo),  
telefon 67-60-11, wewn. 4, nr kodu 60-171.

MOŻESZ WYBRAĆ

JEDEN Z ATRAKCYJNYCH ZAWODÓW:

- |                                      |                                   |
|--------------------------------------|-----------------------------------|
| — murarz - tynkarz,                  | — elektryk,                       |
| — monter instalacji<br>wewnętrznych, | — blacharz - dekarz,              |
| — cieśla,                            | — stolarz,                        |
| — malarz,                            | — mechanik maszyn<br>budowlanych. |
| — posadzkarz,                        |                                   |

Odwrotnie uzyskasz dokładne i wyczerpujące informacje.  
735-K1

### Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2, Junikowo — przyjmie zaraz do pracy kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy. Płace według zasad w transporcie samochodowym.  
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekcja spraw osobowych PTHW, Poznań, ul. Wieruszowska 2, pokój 16, telefon 67-44-11, wewn. 165. 703-K1

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 — zatrudni natychmiast na terenie Wałcza, Złotowa, Czarnkowa i Wyrzyska — pracowników w zawodach:

- monter urządzeń i instalacji wod.-kan. i gazu,
- monter urządzeń i instalacji ogrzewczej,
- spawacz gazowy,
- elektryk,
- ślusarz,
- pomocnik monterów i elektryków

w celu przyuczenia do zawodu.  
Zgłoszenia prosimy kierować:  
— pracownicy z terenu Wałcza i Złotowa pod adresem: PRIM BR Kierownictwo Grupy Robót, Wałcz, ul. Popławskiego nr 58 (przy PBRol.);  
— pracownicy z terenu Czarnkowa pod adresem: PRIM BR w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 lub ZSZ Czarnków, ul. Chodzieńska;  
— pracownicy z terenu Wyrzyska pod adresem: PRIM BR Kierownictwo Grupy Robót, Wągrowiec, ul. Taszarowo 2 (przy PBRol.).

Ponadto zgłoszenia listowne lub osobiste pod adresem: Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego, ul. Strzeszyńska 46/50, 60-479 Poznań, telefon 20-25-81, wewn. 41.

Dojazd do Dyrekcji Przedsiębiorstwa autobusami nr 60, 68 i 72 do ronda przy ulicy Lutyckiej.

Pracownikom, którzy podejmą pracę zwracamy koszty podróży do przedsiębiorstwa.  
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. 807-K1

## UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo  
Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu  
ul. Dziadoszańska 10

### INFORMUJE,

że możecie zdobyć w nowym roku  
szkolnym ciekawy zawód:

**MECHANIK  
MASZYN BUDOWLANYCH.**

Nauka trwa 3 lata.

Następujące dokumenty należy złożyć

w Zasadniczej Szkole Budowlanej  
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
2. życiorys,
3. zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Sekretariat szkoły czynny codziennie  
w godzinach od 9—13, telefon 67-20-48.

Po ukończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

Łość miejsc w internacie ograniczona.  
796-K1

## Przetargi

Zarząd Wielkopolskiego Parku Narodowego w Puszczykowie, ul. Wysoka 5 — o g ł a s z a

**PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie prac budowlanych:

1. Budowa dwóch budynków mieszkalnych w Puszczykowie
2. Remont kapitalny dwóch budynków w Puszczykowie
3. Remont kapitalny budynku mieszkalnego w Łodzi
4. Remonty bieżące i konserwacyjne budynków na terenie Parku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne.

Bliższych informacji co do zakresu i terminów wykonania prac remontowych udziela Zarząd Wielkopolskiego Parku Narodowego w Puszczykowie, ul. Wysoka 5.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 367-K2

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego Poznań, Pokrzywno 59a — o g ł a s z a

**PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie robót rozbiórkowych dwóch obiektów gospodarczych murowanych, krytych dachówką, stropy Kłaina i Ferstera o kubaturze 1874 m<sup>3</sup> i 672 m<sup>3</sup>.

Obiekty znajdują się w Poznaniu, przy ulicy Pokrzywno 59.

Termin wykonania robót — 15. V. 1977 r.

Oferty prosimy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa przy ul. Pokrzywno 59a, w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w piętnastym dniu od daty ukazania się ogłoszenia przetargowego o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 556-K1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Strzałkowie, ul. Dworcowa 1 — o g ł a s z a

**PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie następujących prac murarsko-betonarskich we własnej bazie w Strzałkowie:

1. wykonanie fundamentu pod kosz przyjęciowy zboża luzem;
2. wykonanie fundamentu pod wagę wozowo-samochodową o nośności 40 ton. Termin wykonania dla pkt. 1 i 2 — 15 maja 1977 r.;
3. wykonanie fundamentu pod silosy zbożowe oraz studzienki i kanały podnośnika;
4. wykonanie fundamentu pod agregat mieszalniczy „AMA”. Termin wykonania dla pkt. 3 i 4 — 15 lipca 1977 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać pod w/w adresem.

Otwarcie kopert nastąpi po upływie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta.

Dokumentacja proj. - kosztorysowa znajduje się w biurze GS.

Bliższych informacji i wyjaśnień udziela Zarząd GS w Strzałkowie, tel. 63. 481-K2

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 29 — o g ł a s z a

**I PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż:

- 1 samochodu osob. marki „warszawa” typ 223. Cena wywoławcza — 17.100 zł
  - 1 samochodu ciężar. marki „żuk” typ A-09. Cena wywoławcza — 37.100 zł
  - 2 samochodów ciężar. marki „żuk” typ A-06. Cena wywoławcza — 34.200 zł
  - 1 samochodu ciężar. marki „żuk” typ A-03. Cena wywoławcza — 34.900 zł
- II PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na sprzedaż:  
— 1 samochodu ciężar. marki „żuk” typ A-03. Cena wywoławcza — 30.000 zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 18. marca 1977 r. o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia w całości w kasie MPT przy ul. Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11—13.

Samochody oglądać można w dniach 16 i 17 marca 1977 r. w godz. od 10—12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 680-K1

### Wojewódzka Spółdzielnia Pracy

Usług Szklarskich i Innych

„VITROCOOP”

Poznań, ul. Mickiewicza 36, tel. 425-18

dawniej

Wielobranżowa Usługowa

Spółdzielnia Pracy „Czystość”

w Poznaniu

POLECA USŁUGI DLA LUDEŃ

w zakresie:

**SPRZĄTANIA MIESZKAŃ**

**i KŁATEK SCHODOWYCH.**

Zlecenia przyjmuje

**ZAKŁAD NR 2 W POZNANIU**

Rynek Łazarski 11, telefon 631-00

622-K1

## Kierownictwo Produkcji Filmu „SREBRNE ORŁY”

## ORGANIZUJE SKUP ODZIEŻY pochodzenia zagranicznego

suknie wieczorowe i cocktailowe oraz elementy stroju bądź tkaniny z szyfonu, brokatu, lamy, aksamitu, używane (mogą być częściowo zniszczone), ubiory futrzane i skórzane pochodzenia zagranicznego oraz mebli, przedmiotów pseudoromańskich i pseudorzymskich, a także sztucznej biżuterii.

Skup zostanie przeprowadzony w dniach 14 i 15 marca br. w godzinach od 11—19

w lokalu Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej nr 10.

521-K2

### WOJEWÓDZKIE

**PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE**

w Poznaniu, ul. Głogowska 131

## PRZYJMUJE UCZNIÓW

DO NAUKI ZAWODU:

- |                        |                        |
|------------------------|------------------------|
| ● ŚLUSARZ MECHANIK     | — chłopcy              |
| ● ELEKTROMECHANIK      | — chłopcy i dziewczęta |
| ● LAKIERNIK            | — chłopcy              |
| ● MECHANIK — KIEROWCA  |                        |
| pojazdów samochodowych | — chłopcy              |
| ● STOLARZ              | — chłopcy              |
| ● WULKANIZATOR         | — chłopcy              |

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych WPK — Poznań, ul. Głogowska 131, III piętro, pokój 34 — tel. 612-41, wewn. 34. 623-K1

### BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO-KONTROLNEGO

„MERA ZET”

60-967 Poznań, ulica Czerwonej Armii 66/72

## ZAKUPI UŻYWANE OPAKOWANIA

- skrzynie pełne — od minim. objętości 0,2 do 2,0 m<sup>3</sup>
- kartony — od minim. objętości 0,1 do 0,5 m<sup>3</sup>

Oczekujemy ofert, informacji, propozycji doraźnych i całorocznych dostaw

telefonicznych — nr tel. 710-36 oraz 710-87

pisemnych — pod adresem Biura z zaznaczeniem

Baza Magazynowa,

ul. Obotrycka 3.

644-K1

## UWAGA — absolwenci szkół podstawowych!

Przedsiębiorstwo Robót

Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego

W POZNANIU, ul. Strzeszyńska 46/50

## PRZYJMIE W NAUKĘ ZAWODU

- MONTER WEWN. INSTALACJI BUDOWLANEJ,
- ELEKTROMONTER,

absolwentów szkół podstawowych z terenu województwa pilskiego — z rejonu Czarnkowa, Chodzieży, Wągrowca, Wałcza i Złotowa.

Uczniowie teoretyczną naukę kontynuować będą w ZSZ wymienionych miast. Natomiast praktyczną naukę odbywać będą na budowach usytuowanych przy miejscowościach siedzib Zasadniczych Szkół Zawodowych.

Nauka zawodu monterów wewn. instalacji trwa 2 lata, a elektryków — 3 lata.

Uczniowie zamieszkali mogą korzystać z internatu w wymienionych szkołach.

Dla wyróżniających się uczniów w ostatnim roku nauki organizujemy kursy spawania.

Wynagrodzenie wg stawek przewidzianych dla uczniów w budownictwie.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- Dyrekcja Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50;
- Zas. Szk. Zaw. w Czarnkowie, ul. Chodzieńska;
- Zas. Szk. Zaw. w Wągrowcu, ul. Kościuszki;
- Zas. Szk. Zaw. w Złotowie, ul. Norwida;
- Oddział Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Wałczu, ul. Popławskiego 58.

W podaniu należy napisać w jakim zawodzie uczeń chce podjąć naukę.

805-



## Praca

**przynie pania do dziecka.** 17528g  
Grodziska 35.

**pracownik do ogrodnictwa** potrzebny. Komorniki, Poznańska 48a. 17593g

**Slusarz - tokarz,** przyjmie, praca stała. Poznań, Kościelna 58a. 17580g

**Samotnego mężczyzny** - gospodarkę rolną. Stanisław Ciszak, Podrzwie, trasa Poznań - Pniewy. 17573g

**Opiekunka do dziecka** - potrzebna. Możliwość zamieszkania. Podolska 13 - Sołacz. 17535g

**Emerytowane małżeństwo** rolników, potrzebne do prowadzenia małego gospodarstwa domowego: Warńki, owce, pszczoły, Warńki, dobre. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17546g.

**Hafciarki,** pracowniczki do przyuczenia zawodu oraz uczennice - przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych, mistrz Zofia Kiedzik, Poznań, Garnarska 2 m. 7. po wycuceniu zapewniam zatrudnienie oraz bardzo dobre warunki pracy i płacy. 17443g

## Kupno Sprzedaż

**Kupię pszczoły z ulami.** Tel. 66-07-55. 17548g

**Do drewna automat tokarski** - kupię. Tel. 20-19-80. 17453g

**Oryginalny obraz olejny,** ramę złoczoną, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17652g.

**Sprzedam Castrol.** Gwiazdista 27 m. 1, godz. 8-20. 16856g

**Sprzedam sadzonki pomidorów.** Walachowski, Mośna, Waryńskiego 14. 17606g

**Sprzedam minikalkulator** Canon Polmtron S M z pamięcią. Poznań, Słoneczna 7 m. 1. 17519g

**Sprzedam perkusję** Eversplay. Poznań, Kawiarnia „Kasztelańska”, od godz. 17-22. 17445g

## Kuchni damski, turecki

**Sprzedam.** Drużbackiej 1 m. 5. 17582g

**Sprzedam złoty pierścionek.** Tel. 67-51-08. 17529g

## Samochody

**Fiat 132 - 1600 - sprzedam.** Poznań, Promieni-  
sta 41, od godz. 16. 17428g

**Sprzedam Volkswagena** 1200. Puszczykowsko, Kasprzaka 3. 17366g

**Sprzedam Skodę MB-1000.** Leszno, Szczepanowski-  
ego 19. 17406g

**Sprzedam Nysę górnoza-  
worową,** po wypadku. O-  
gładać. Poznań, ul. Miła  
17, tel. 457-07, godz. 8-15.  
17421g

**Sprzedam Syrenę R-20,** ka-  
roserię Fiata 120p. Tele-  
fon 638-42. 17468g

**Wartburga 353 Combi,** o-  
raz Fiata 127, w bardzo do-  
brym stanie sprzedam.  
Puszczykowsko, Koperni-  
ka 33. 17552g

**Karoserię Fiata 125p MR,**  
po wypadku, sprzedam.  
Poznań, Inflancka 29.  
17542g

**Sprzedam Dacie.** 1975 rok.  
Poznań, ul. Długosza 30  
m. 5. 17521g

## Lokale

**Sprzedam mieszkanie** wła-  
snościowe. 75 m<sup>2</sup>, na Sta-  
rowce, z pełnym komfor-  
tem, 3-pokojowe, c.o., te-  
lefon. Oferty „Prasa”.  
Grunwaldzka 19 dla 17566g

**Pokój komfortowy (willa)**  
i garaż, wynajmę. Telefon  
67-46-26. 17459g

**Dla studenta 3 roku me-  
dycyny,** poszukuję pokoju  
sublokatorskiego, z mo-  
żliwością korzystania z la-  
zienki i telefonu. Jeżeli  
możliwe z całonocnym  
utrzymaniem. Wiadomość:  
Zielona Góra, tel. 22-71,  
po godz. 20. 17512g

**Małżeństwo, wydzierżawie**  
pokój na 5 lat, płat-  
ne z góry. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla 17289g

**Poszukuje samodzielnego**  
mieszkania (pokój z kuch-  
nią), lub niekierującego  
pokoju. Możliwość zapła-  
ty z góry. Tel. 706-47.  
17346g

**M-3, umeblowane, czaso-  
wo** do wynajęcia - plat-  
ne z góry. Oferty „Prasa”  
Grunwaldzka 19 dla 17163g

**Wynajmę pokój** małżeń-  
stwa bezdzietnemu. Jani-  
szewskiego 17, poprzeczna  
Buczka. 17217g

**Pracownik naukowy,** po-  
szukuje komfortowego, u-  
meblowanego mieszkania,  
c.o., telefon, jedno lub  
dwupokojowe na okres je-  
dnego roku. Oferty „Pra-  
sa”. Grunwaldzka 19 dla  
17305g

**Pokój panu, wynajmę.** Te-  
lefon 514-71. 17171g

**Wynajmę pokój, c.o., la-  
zienka, telefon.** Os. Wiel-  
kiego Października 11 m.  
39. 17325g

**Samotny, poszukuje po-  
koju 1-osobowego lub ku-  
pię własnościowe 2-3 po-  
koje.** Oferty „Prasa” -  
Grunwaldzka 19 dla 17264g

**Młode małżeństwo** do stu-  
diów, członkowie SM, po-  
szukuje samodzielnego po-  
koju, kawalerki. Telefon  
615-86. 17049g

**Komfortowe 2-pokojowe,**  
c.o., centrum, zamienie  
na większe. Oferty „Pra-  
sa”. Grunwaldzka 19 dla  
15179g

**Kupię willę** Poznań, Pu-  
szczykowsko. Oferty „Pra-  
sa”. Grunwaldzka 19 dla  
17172g

**Sprzedam dom z ogrodem**  
Poznań - Staroleka. Oferty:  
tel. 478-64, godz. 18-  
21. 17237g

**Kupię willę** jednorodzin-  
ną, w dzielnicy Grun-  
wald, może być do wykoń-  
czenia. Posiadam do za-  
miany mieszkanie własno-  
ściowe. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla 17257g

**Sprzedam parcelę** pod za-  
budowę willową przy Po-  
znaniu, 715 m<sup>2</sup>, ogrodzona.  
Oferty - „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 16467g

**Sprzedam dom,** zabudowa-  
nia gospodarcze, ogród  
(przystanek autobusowy  
na miejscu, 400 m, stacja  
kolejowa). Edward Ła-  
będzki, Brzostownia, pocz-  
ta Książ Wielkopolski.  
17530g

**Dzielnica Jeżyce** lub Grun-  
wald, pilnie kupię lub wy-  
dzierżawie działkę około  
250 m<sup>2</sup>, pod pawilon usłu-  
gowy. Oferty „Prasa” -  
Grunwaldzka 19 dla 17516g

**Sprzedam** pilnie dom jed-  
norodzinny, możliwość w-  
rozkładu mieszkanie wła-  
snościowe. Tel. 41-12-01.  
Nogacz. 17559g

## WYTNIIJ I ZACHOWAJ!

**SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA  
WYTWORCZOŚCI RÓŻNEJ  
„WARTA” W POZNANIU**

**OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE  
KSERO I ŚWIATŁOKOPIA**

**Zakład usługowy ul. Ziemniaczana 5  
62-030 Luboń k. Poznania.**

Dojazd WPK linia „C” i „101” od godz. 8-14.  
663-K1

Sprzedam osobie posiadają-  
cej uprawnienia, ładny  
obiekt ogrodniczy w Po-  
znaniu, na którym znaj-  
duje się szklarnia 700 m<sup>2</sup>,  
w pełnej produkcji oraz  
dom jednorodzinny ze  
wszystkimi wygodami. Of-  
erty - „Prasa”. Grun-  
waldzka 19 dla 16794g.

**Różne**

Sołacz - Bonin! Usługi  
zegarmistrzowskie, krót-  
kie terminy. Małopolska  
8, H. Czyż. 16760g

Formy na wtrysk - wy-  
konuje. Łudwiczak, tel.  
33-06-78. 17462g

**Matrymonialne**

Kawaler 30-letni, wzrost  
185 cm, wykształcenie wyż-  
sze, mieszkanie - pozna-  
ńskie, panna po studiach. Cel  
matrymonialny. Oferty -  
„Prasa”. Grunwaldzka 19  
dla 17495g.

**BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ**

w niedzielę, 6 marca 1977 r.  
przyjmuje tylko nekrologi  
w godz. 10 - 13.

**Pracownicy poszukiwani**

M. P. O. w Poznaniu, al. Stalingradzka 69 -  
przyjmuje zaraz do pracy:

1. pracowników fizycznych - ładowaczy do  
wywozu odpadków domowych;
2. mechaników samochodowych z upraw-  
nieniami i praktyką.

Zgłoszenia przyjmuję referat kadr, pokój nr  
10, Poznań, al. Stalingradzka 69. 874-K1

z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 lu-  
tego 1977 r. zmarła w Krakowie, przeżywszy  
73 lata

**HELENA NAWARECKA**

emerytowana pracownik  
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej  
w Walczu,  
odznaczona Medalem 10-lecia PRL oraz Brzo-  
wym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbył się w dniu 14 ubm. na cmenta-  
rze w Krakowie - Podgórze.

17452g Syn, synowa i wnuki

Dnia 1 marca 1977 r. zmarł przeżywszy lat 75  
mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dzia-  
dek i pradiadek

**CZESŁAW CHLEBOWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 15 na  
cmentarzu w Pobiedziskach.

W smutku pogrążona

17601g żona z rodziną

Dnia 3 marca 1977 r. zmarł nagle nasz kolega

**mgr inż. FRANCISZEK GROCKI**

kierownik działu łączności

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10 na  
cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współ-  
czucia składają

współpracownicy ZDOKP Poznań  
Zarząd Zabezpieczenia Ruchu i Łączności.  
17672g

† Dnia 2 marca 1977 r. zasnął w Bogu, nasz  
kochany ojciec, teść, dziadek, śp.

**WŁADYSŁAW WIECZOREK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 9.15  
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

**RODZINA**

Ul. Dąbrowskiego 76 m. 21. 886-U3

† Dnia 1 marca 1977 roku zmarł nasz drogi  
brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 68, śp.

**KAROL SCHILLER**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm.  
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

**RODZINA**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Husarska 5 m. 14. 889-U3

† Dnia 2 marca 1977 r. zasnął w Bogu, przeży-  
wszy lat 70, mój najdroższy mąż, ojciec, teść,  
dziadek, śp.

**FRANCISZEK CZEKAŁA**

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11 na  
cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

**żona z rodziną**

Ul. Żelazna 13 m. 3. 884-U3

† Dnia 2 marca 1977 r. zasnął w Bogu, prze-  
żywszy lat 73, nasza ukochana żona, matka,  
teściowa, babunia i prababunia, śp.

**MARIANNA OWCA**  
z domu Gotowy

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12 na  
cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony

**mąż z rodziną**

Ul. Płocka 11 m. 4. 883-U3

† W dniu 2 marca 1977 r. odszedł na zawsze,  
namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 81  
mój najdroższy i niezapomniany mąż, nasz dro-  
gi ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

**IGNACY WITON**

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11 na  
cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

**żona z rodziną**

Ul. Sowińskiego 18. 886-U3

Dnia 1 marca 1977 roku zmarła nagle, śp.

**KATARZYNA WALICHNOWSKA**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 9.  
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

17444g **RODZINA**

W dziesiątą rocznicę śmierci moich ukocha-  
nych rodziców

**mec. Aleksandra i Aleksandry  
BARTOSIKÓW**

oraz w trzecią rocznicę tragicznej śmierci mo-  
jego jedynego brata

**Jerzego**

zostanie odprawiona msza św. w kościele OO.  
Dominikanów, w dniu 10 marca br. o godz. 18.

O powyższym zawiadamiam tą drogą przyja-  
ciół i znajomych

**Olek Bartosik z żoną i rodziną**

Poznań, ul. Dąbrowskiego 15. 17651g

W dniu 2 marca 1977 r. zmarł wieloletni czło-  
nek Cechu

**kol. MARIAN KIERCZYŃSKI**

mistrz elektromechanik

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 marca 1977 roku  
o godz. 10 na cmentarzu w Puszczykowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie  
Zmarłego składają

Cech Rzemiosł Metalowych  
i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 17658g

W dniu 3 marca 1977 r. zmarł wieloletni czło-  
nek Cechu

**kol. HENRYK ŁAWNICKI**

kowal

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godzi-  
nie 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współ-  
czucia składają

Cech Rzemiosł Metalowych  
i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 17657g

z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia  
28 lutego 1977 roku zakończył swe pracowite  
życie w wieku 74 lat mój kochany mąż, ojciec,  
teść i dziadziś, śp.

**KAZIMIERZ GAWROŃSKI**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm.  
o godz. 12.50 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w smutku

**żona z rodziną**

Ul. Głogowska 129 m. 77. 886-U3

† Dnia 1 marca 1977 roku zmarła nagle, opa-  
trzona Sakramentami św., moja kochana żo-  
na, nasza droga mamusia, teściowa, córka, sio-  
stra, szwagierka, ciocia i babunia, przeżywszy  
lat 58, śp.

**JANINA KRAKIEWICZ**

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 12.30  
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

**mąż z rodziną**

Ul. Hetmańska 101 m. 19,  
dawniej ul. Rolna 9a. 888-U3

† Dnia 2 marca 1977 roku zmarła, opatrzona  
Sakramentami św., moja kochana żona, na-  
sza droga siostra, szwagierka i ciocia, przeży-  
wszy lat 73, śp.

**MARIANNA STANKOWSKA**  
z domu Plencner

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 15 na  
cmentarzu parafialnym na Winarach.

W smutku i żalu pogrążony

**mąż z rodziną**

Ul. Chwaliszewo 17 m. 7,  
dawniej ul. Obornicka 102 m. 2. 17653g

† Dnia 1 marca 1977 roku zmarł nagle opa-  
trzony Sakramentami św., mój najdroższy  
mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

**STANISŁAW KURZYNOGA**

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.15  
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pozostaje

**żona z rodziną**

Ul. Gdańska 16 m. 4. 853-U3

S. + p.

**FRANCISZEK KWIETNIEWSKI**  
drogista

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opa-  
trzony Sakramentami św., dnia 3 marca 1977 r.  
mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dzia-  
dek, przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 marca br. o godzi-  
nie 14.30 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lu-  
tyckiej.

W smutku pogrążona

**RODZINA**

Poznań - Podolany,  
ul. Strzeszyńska 140.

† Dnia 2 marca 1977 r. zmarł, opatrzony Sa-  
kramentami św., mój najdroższy mąż, prze-  
żywszy lat 85, śp.

**ANTONI KARASIAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 11 na  
cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

**żona z rodziną**

856-U3

† Dnia 2 marca 1977 r. zmarł w wieku lat 90,  
namaszczony Olejami św., nasz ukochany  
mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

**KAZIMIERZ SZACHTA**

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 14.15  
na cmentarzu na Junikowie.

**żona z rodziną**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Pasięka 33 m. 1. 881-U3

† Dnia 1 marca 1977 r. zasnął w Bogu po cięż-  
kich cierpieniach mój najdroższy mąż - wie-  
rny przyjaciel, siostrzeniec, kuzyn i wujek, śp.

**MAKSYMILIAN SCHWARZ**  
lat 62

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 10.25  
na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

**żona z rodziną**

Os. Przyjaźni 20 m. 43,  
dawniej Mykna 14.

Proszę o nieskładanie kondolencji.

882-U3

† Dnia 2 marca 1977 r. zasnął w Bogu po dłu-  
gich cierpieniach, mój najdroższy ojciec,  
teść, dziadek, brat i szwagier, lat 72, śp.

**STANISŁAW KOTLAREK**  
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10.30  
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

**syn z rodziną**

Ul. Janacka 32, dawniej Rawicka. 17625g

† Dnia 2 marca 1977 r. nagle zasnął w Bogu  
nasz ukochany mąż, tatuś, syn i brat, prze-  
żywszy lat 49

**MARIAN KIERCZYŃSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10  
na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

**RODZINA**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

17602g

† Dnia 28 lutego 1977 r. zmarła nagle nasza  
najukochańsza matka, siostra, teściowa, prze-  
żywszy lat 47, śp.

**MARTA LUBCZYŃSKA**  
z domu Stehner

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 13  
na cmentarzu przy ul. Łutyckiej.

Pogrążeni w smutku

**synowa i synowie**

17660g

† Dnia 1 marca 1977 roku zmarł nagle opa-  
trzony Sakramentami św., mój najdroższy  
mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

**STANISŁAW KURZYNOGA**

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.15  
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pozostaje

**żona z rodziną**

Ul. Gdańska 16 m. 4. 853-U3

† Dnia 3 marca 1977 r. po długich i ciężkich  
cierpieniach odeszła od nas na zawsze nasza  
najdroższa i nigdy niezapomniana mamuchna  
teściowa, babunia i prababunia, śp.

**ANNA MATUSZAK**  
z domu Nowaczyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 marca  
1977 roku na cmentarzu górczyńskim o godzi-  
nie 10.30.

Z głębokim żalem i bólem serca  
zawiadamiamy o tym

**DZIECI**

Poznań, ul. Zielona 7 m. 6.

Dnia 3 marca 1977 roku zmarł w wieku 69 lat

**FRANCISZEK GROCKI**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm. o godzi-  
nie 10 na cmentarzu na Miłostowie,

o czym zawiadamia

**RODZINA**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

17663g

† Dnia 2 marca 1977 r. zasnął w Bogu nasza  
najukochańsza mama, teściowa, babunia i pra-  
babunia, przeżywszy lat 93, śp.

**PELAGIA KACZMAREK**  
z domu Urbańska

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 13.30  
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

**RODZINA**

Ul. Łąkowa 20 m. 2. 887-U3

† Dnia 3 marca 1977 r. zmarł po długich i cięż-  
kich cierpieniach nasz kochany mąż, ojciec,  
teść i dziadek, przeżywszy 86 lat, śp.

**JÓZEF JANKOWIAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13 na  
cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

**żona z rodziną**

Ul. Reja 5 m. 7. 17621g

S. + p.

**WŁADYSŁAW SOBKIEWICZ**  
sportowiec

zakończył swe pracowite życie po ciężkiej cho-  
robie, w wieku lat 65, nasz kochany mąż, brat,  
szwagier, stryj i wujek,

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-  
rodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Me-  
dałem 10-lecia Polski Ludowej, Odznaką Hono-  
rową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa  
Poznańskiego”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13.25  
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

**żona z rodziną**

882-U3

† W dniu 1 marca 1977 roku zmarł, opatrzony  
Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz  
drogi ojciec, teść, wujek, stryj, szwagier, ku-  
zyn i dziadek, śp.

**WITOLD ORWAT**  
inż. budowlany

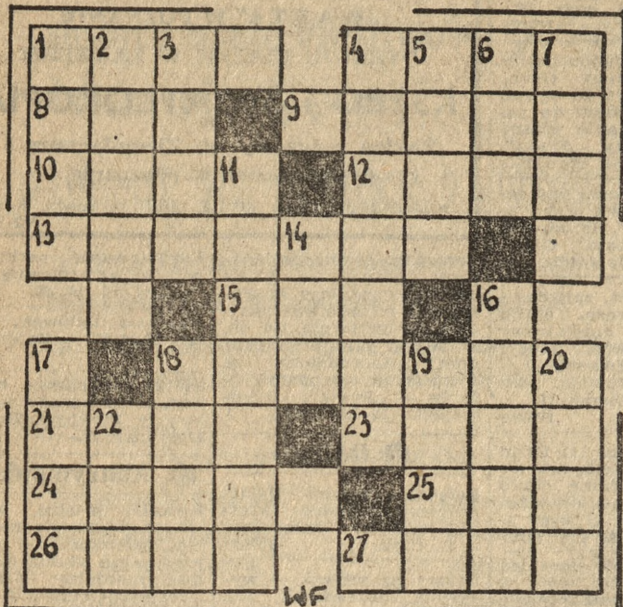
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm. o godzi-  
nie 14 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

**żona z rodziną**

Ul. Strzeszyńska 262. 881-U3





**Poziomo:** 1. dziupla z gniazdem pszczoł, 4. miejsce wpiat i wyplat, 8. kolor blacy wszystkie inne kolory, 9. ssak z rzędu syren, 10. cyfra, która może być litera, 12. podsکورupowa strefa Ziem, 13. rozkładanie złożonej części na składniki, 15. cichość, 18. drzewo o eliptycznych liściach, 21. odmiana chalcedonu, 23. stan w USA, 24. porwał piękną Helenę, 25. jednostka monetarna Korei, 26. tłuszcz z niektórych ryb, za wierający dużo jodu i witamin (picie dzieci), 27. metal używany do pokrywania powierzchni z żelaza w celu ochrony ich przed korozją.

**Pionowo:** 1. miejsce skupienia fortyfikacji, 2. stolica w Europie, 3. może być wydechowa, 4. guzy w skórce, 5. z Zielonego Wzgórza, 6. nowoczesny sklep, 7. najlepsza obrona, 11. miasto wojewódzkie, 14. Izabela, ale krótsza, 16. dynia, 17. porwanie narzeczonej, 18. postać z "Faraona", 19. polowania, 20. miejscowość w Galilei, słynna z Nowego Testamentu, 22. wielki co gotowania zupy.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 11 marca br. Wśród czytelników, którzy prześlą prawidłowo brzmiące hasła rozlosujemy 3 książki o wartości 100 zł. Nasz adres: "Głos Wielkopolski", skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: "Krzyżówka nr 9".

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 7**

**Poziomo:** gem (lub "set"), katedra, nasyp, polot, oblat, ozon, pantomima, denar, okara, telna, kot, tri.

**Pionowo:** teren, nawy, arto, parapet, koszar, portret, Piemont, Abo, Ina, tan, Oma, Nato, Ikar.

W wyniku losowania nagrody

**-A** leż to niemożliwe — wykrzyknęła Alice. — Co jest niemożliwe? — zapytał jej mąż, George.

— To co jest napisane w tym liście. O naszym sąsiedzie, twoim dobrym przyjacielu, Herbie Meadows. Tutaj...

Położyła przed nim list, który przed chwilą wyjęła z koperty.

— Możesz sobie wyobrazić, że Herb miał coś wspólnego ze światem przestępczym? Wprawdzie on mi się zawsze wydawał dziwny, ale ty, wielki znawca ludzi, wprowadziłeś go natychmiast wszędzie, nawet do klubu golfowego. Znałca ludzi, Uśmiecham się.

— Chwilęczkę — przerwał jej George. Od pewnego czasu żona przestała mu się podobać, zwłaszcza od kiedy nie dbała o swą figurę, bez przerwy jadła ciastkami z kremem i wyglądała jak tłusta przekupka. Kiedy ją porównywał z Elaine żoną Herba...

"Czy pozwolicie, żeby taka bestia żyła między wami?" — tak było napisane w liście. Pod spodem przyklejono fotografię szczupłego, sznakowatego mężczyzny, obejmującego ramieniem młodą dziewczynę, która mogłaby być jego córką. Nie ulegało wątpliwości: to był Herb Meadows i jego młoda żona Elaine. Pod fotografią znajdował się wycinek z gazety. Podpis pod gazetową kłiszą informował: "Herbert Lawson i jego przyjaciółka Jane

przyjaźnię "Grimmy" (skrót od rodowego nazwiska Grimaldich). Tym razem nie chodzi o zwykłe plotki, a sprawa o zniesławienie Karoliny znajduje niebawem epilog na wokedzie sądowej.

Oto znany z ekstrawaganckiej trybu życia playboy, syn milionera argentyńskiego, Francisco Scarpa jr. (zwany w kołach przyjaciół "Chiquinho — lokomotywa Sao Paulo") posiada niezbyt rycerski zwyczaj roztaczania wśród przyjaciół o swych miłosnych podbojach, a co więcej — nazwisk partnerki, które nie mogły mu się oprzeć. Wśród kobiet tych wymieniał również Karolinę. Oświadczenie "Chiquinho" miało szeroki rozgłos, ukazując się w kilku brazylijskich dziennikach oraz w telewizji.

Tego już było za dużo dla ogólnie szanowanego ojca księżniczki, który natychmiast poczynił odpowiednie kroki w celu zdemontowania tej maglarskiej informacji. Księżę-ojciec, Rainier, postanowił wytoczyć plotkarzowi proces karny o obrazę honoru rodziny. Scarpe ta sprawa może dość drogo kosztować, gdyż grozi mu uwięzienie do 18 miesięcy oraz zapłacenie księżniczkę odszkodowania w wysokości 50 mln cruzeiros (4,5 mln dolarów).

# Porządni obywatele

Smith udają się w towarzystwie policjanta na przesłuchanie". Następny wycinek z gazety, donosił: "Herbert Lawson został, po długich poszukiwaniach, aresztowany przez policję kryminalną. Oskarżono go o to, że był pomocnikiem pewnego zawodowego mordercy. Prokurator zarzuca mu udział w dziewięciu zabójstwach".

W dalszym ciągu notatki stwierdzono, że proces przeciwko Herbertowi Lawsonowi nie odbył się, ponieważ główny świadek oskarżenia zaginął w tajemniczych okolicznościach.

Zadzwoił telefon. Alice ujęła słuchawkę.

— Sam? Wy również otrzymaliście anonimowy list? Andersonowie także? I Bonellisowie? Tak, to przecież jest straszne. Poczekaj, dam ci George'a — podała słuchawkę mężowi. — Masz, ty znawco ludzi.

Slater, burmistrz miasta i generalny dyrektor banku, mówił głosem nie znośącym sprzeciwu.

— Musimy coś przedsięwziąć, George. Jeżeli ten drań będzie nadal tu mieszkał, nasze place mogą stracić na wartości. Dobrze imię naszej miejscowości diabli wezmą.

— Czy to wszystko nie jest czasem jakimś głupim dowcipem, Sam?

— Nie, nie myślę, aby to był dowcip. Musimy dziś wieczorem porozmawiać o tej sprawie z porządnymi obywatelami. O osiemnastej u mnie. Oczekuję cię, George...

Spotkanie porządnymi obywateli trwało niewiele ponad godzinę. Zebrani doszli do wniosku, że Herb Meadows, alias Lawson musi opuścić miasto. Ponieważ Meadows może mieć trudności z szybką sprzedażą swego domu kilku nastu posiadaczy domów z tej samej ulicy kupi jego dom wspólnie. Meadows nie odmówił, jeżeli zaproponują mu podwójną cenę wartości jego placu i domu. Pieniądże wyłożył bank a potem dom spokojnie sprzedał się komuś. Gangster i jego laleczka muszą natychmiast opuścić miasto.

Kiedy George opowiedział to Alice, skinęła głową aż zadrgały jej trzy podbródki. George nienawidził jej jeszcze bardziej niż dotychczas. Złaziła, że musiał, jako najbardziej zaprzyjaźniony z Meadowssem, oś-

wiadczyć mu o planie porządnymi obywateli miasta

Drzwi otworzyła mu Elaine Meadows. Była bardzo młoda, nosiła głęboko wyciętą, cpiętą bluzkę i super krótkie mini. Alice nie mogła nawet marzyć, aby się tak ubrać.

— Bardzo mi przykro, że przeszkadzam wam tak wcześnie, w niedzielę, ale muszę natychmiast rozmawiać z Herbertem. To bardzo ważne.

— Wejść, George, wejść — wykrzyknął z głębi mieszkania Herb Meadows — wejść i napij się ze mną whisky.

Elaine wyszła do ogrodu a George powiódł za nią wzrokiem. Ale figurę ma ta dziewczyna...

Pokazał Herbowi fotografię i wycinki z gazet.

— Herb, mam nadzieję, że potrafiś to wytłumaczyć. Jestem przekonany, że to wszystko nieprawda.

Meadows rzucił okiem na papier. — Chciałbym ci sprawić przyjemność, George, ale niestety, to wszystko prawda. Byłem w fatalnej sytuacji, moja pierwsza żona śmiertelnie zachorowała. To było tak dawno, a ciągle wleczę się za mną. Wy rzucano mnie z Kalifornii a potem z Florydy, miałem nadzieję, że tu znajdę wreszcie spokój. Nie macie prawa zmusić mnie do sprzedaży, jestem wolnym obywatelem, niczego nie można mi udowodnić.

— Masz swoje racje, Herb, ale pamiętaj, o tym, że prawa są po to aby je obchodzić. Może przyćpić się do ciebie komisja budowlana, zakład oczyszczania przestanie wywozić twoje śmieci, któregoś dnia twój dom może stanąć w płomieniach a straż pożarna przy-

jedzie za późno... Tysiące możliwości. Herb, proponujemy ci dobrą cenę za dom, my, porządni obywatele Bellevue Hill.

Trzy dni później Herb Meadows rozmawiał z Elaine: — I znów wszystko idzie na komicko. Zupełnie jak w Kalifornii i na Florydzie.

— Sąsiedzi złapali się na przynętę?

— Jeszcze jak. Twój pomysł ze sfalszowanymi wycinkami gazet był znakomity. Porządni obywatele kupią nasz dom za podwójną cenę. A kiedy opowiedziałem Georgowi jak kiedyś pracowałem, naturalnie wszystko wyszło z palca, zapytał mnie o numer telefonu tego zawodowego mordercy. Zupełnie jak w Kalifornii i na Florydzie. Kochanie jesteś genialna.

— I masz już zamówienia? — Jedno od George'a, który ofiarował pięć tysięcy dolarów. Biedaczek chce pozbyć się swojej grubej żony. Pan dyrektor banku jest również zainteresowany. Podobno ma gdzieś jakąś młodzieńką kochankę. Była u mnie również pani Anderson. Jej mąż bije ją regularnie, a ona ma oko na jakiegoś młodego Meksykanina.

— A więc oni wszyscy płacą za morderstwa, które nigdy nie zostaną dokonane. I nawet nie będą ci potem mogli oskarżyć o wymuszenie pieniędzy.

— W żadnym razie. Złaziła, że nie jestem tym, za kogo mnie mają, tylko biednym sprzedawcą samochodów, który nie zrobiłby pieniędzy, gdyby nie poznał ciebie, znakomitego znawco ludzi.

— Porządnymi obywatelami.

JAMES MICHAEL

LECH KONOPINSKI

## FRASZKI

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Już jej nie stawiam więcej pytań, a odpowiedzi w oczach czytam,

DO OPIESZALEJ EWY

Ewo, działasz mi na nerwy, więc przynajmniej — jabłko zerwij!

Z GŁOWĄ NA KARKU

Wspólne dni nam płyną wartko. Ona ma głowę — na moim karku!

PROŚBA

Zbr: dżiłaś wiele czystych sumień, a więc i sama też się zarumień!

PODRYWANIE

Kurę do lotu poderwie orzeł, jeżeli Amor mu pomoże.

CHĘTNA

Jeżeli zdobyć ją miałbyś zamiar, to jest do wzięcia lub do oddania...

## Pomagajmy żonom

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Powiedz mi, Zosiu, ile dni schnie taki lakier na paznokciach?

— Żona uważa, że trzepanie dywanów jest zdrowsze niż siedzenie w biurze i wdychanie kurzu z akt...

— Jadziu! JAAADZIU!



— Jak ty się zachowujesz przy stole! Nie możesz uważać?



— Muszę ci powiedzieć, Helciu, że wszyscy koledzy mają już elektryczne pralki...



Dziwoląg natury?

Nie, nic z tego. Po prostu wy-nik cierpliwości — reportera, któremu udało się w ten oryginalny sposób zrobić zdjęcie dwóch wielbłądów.

STRONA

GŁOS — 4/5/6 III 1977

CAF — UPI

12